

Vipy wspominają
maturę...

K. Lewandowski,
wójt gm. Puławy

G. Podhajny,
Komendant
KP PSP
w Puławach

B. Wagner,
dyrektor
MOPS
w Puławach

strona 2

Pierwsze koty za płoty.
Jak poszło naszym
maturzystom?

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólna puławska

pulawy.24wspolnota.pl

9 - 15 maja 2023 r. nr 19 (517)
Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Mieszkanca Puław oskarżona

o spowodowanie wybuchu i podwójne zabójstwo

Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko Annie T. (wcześniej B.) Zdaniem prokuratury kobieta celowo doprowadziła do wybuchu gazu w domu przy ul. Krótkiej w Puławach.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
R1

Wybuch był taki silny, że z piętrowego domu, w którym mieszkało starsze małżeństwo i Anna T. została tylko kupa gruzu

Tak gospodynie z Wronowa ugościły seniorów



Panie z KGW zdobyły pieniądze
i zaprosiły starszych mieszkańców
wsi na niedzielny obiad.
Seniorzy zachwyceni.

S. 7

A wszystko dzięki kolejnemu projektowi, w którym wzięło udział Koło Gospodyń Wiejskich we Wronowie

100 - lecie OSP w Gołębiu



Wielkie święto
strażackiej braci

S. 24

Milionowe straty po pożarze w zakładzie produkcji opakowań



Ucierpiały budynki i maszyny.

S. R1

Z pożarem w Płonkach w gm. Kurów przez kilka godzin walczyło ponad 30 strażaków

Puławy: Zderzenie osobówki z motocyklem

S. 6

Sadurki: Kolizja czterech aut. Jedna osoba
nie żyje

S. 6

Nałęczów: Opłaty za przedszkole w górę

S. 21

Żyrzyn: Wójt Bujek z absolutorium

S. 22

Wąwolnica: Taką lekcję astronomii pamięta
się długo

S. 23

Końskowola: Relikwie św. Floriana w parafii

S. 23

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregini Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok
BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

BRAK
PLANOWANYCH
PRZERW
W DOSTAWIE
PRĄDU

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Jak puławskie VIP-y
wspominają swoją
maturę?

Matury trwają w najlepsze. W ubiegłym tygodniu uczniowie liceum i technikum mierzyli się z egzaminem z języka polskiego i języka angielskiego, wczoraj pisali matematykę, a przed nimi jeszcze historia, biologia czy chemia.

A jak swoją maturę wspominają znane osoby z powiatu puławskiego? Co zapamiętali z tamtego czasu?

Dominik Kęsik/Marta Pietron



Fot. Kamil Węsik

Beata Wagner,

dyrektor MOPS w Puławach

Maturę zdawałam w 1990 r. w liceum w Kazimierzu. Pamiętam, że wtedy maj był dużo cieplejszy, niż obecnie. W pamięci utkwiły mi kwitnące kasztany i soczysta zieleń. Zdawałam język polski, matematykę, biologię i język niemiecki. Bardzo dużo się uczyłam, bałam się matury, chyba trochę za mało wierzyłam

w siebie. A jednak wszystko udało się przebrnąć, bo zdałam maturę na 5. Najwięcej trudności sprawił mi egzamin z biologii. Z polskim poradziłam sobie świetnie, bo zawsze byłam dobra z tego przedmiotu, czytałam dużo książek, potrafiłam ładnie wypowiadać się i przekładać to na wypracowania. Miałam nawet ściągawkę, ale ich nie użyłam, bo nie potrafiłam ściągać. Potem, już na studiach z perspektywy czasu matura nie wydawała mi się trudnym egzaminem, a jednym z wielu, który wtopił się w inne. Bardzo miło wspominam okres nauki w liceum. Miałam bardzo fajną i zgraną klasę, wspieraliśmy się, podpowiadaliśmy sobie. Pamiętam też, że moja wychowawczyni widziała we mnie potencjał z języka polskiego, przygotowywała mnie do matury bezpłatnie



Fot. Marta Pietron

Kamil Lewandowski,

wójt gm. Puławy

Egzamin maturalny zdawałem w 2004 roku. Obowiązkowym przedmiotem był język polski,

a dodatkowym, wybranym przeze mnie, była historia. Ponadto zdawałem język angielski. Pamiętam, że okres maturalny zbiegł się z przeprowadzką mojej rodziny z Łęcznej do Markuszowa, co wiązało się ze sporym zamieszaniem. W całym tym galimatiasie, pomyliłem godzinę egzaminu z angielskiego, na który dotarłem ze sporym opóźnieniem. Na szczęście komisja egzaminacyjna okazała się być bardzo wyrozumiała, a sam egzamin zakończył się pozytywnie



kom. Ewa Rejn-Kozak,

KPP Puławy

Maturę zdawałam w 1999 roku w Liceum Ogólnokształcącym w Kazimierzu Dolnym. Poza językiem polskim zdawałam historię i język angielski. Pamiętam wyjątkowość tej chwili i mieszane uczucia, które towarzyszyły nam podczas egzaminu dojrzałości. Z jednej strony radość ze zdanej matury, z drugiej żal, że pewien etap w życiu się kończy i nasze drogi z koleżankami, kolegami i nauczycielami się rozchodzą



Honorata Mielniczenko,

dyrektor Muzeum Chortoryjskich w Puławach

Maturę pisałam w 1991 r. w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie. Pisemne egzaminy zdawałam z j. polskiego i matematyki oraz egzamin ustny z j. polskiego, z wybranego jako dodatkowy - j. rosyjskiego zostałam zwolniona. Egzamin dojrzałości nie-

wątpliwie napawał lękiem i obawą, przecież od jego wyniku zależała moja najbliższa przyszłość. Jednak z perspektywy czasu egzamin maturalny wspominam miło i z rozrzewieniem. Na myśl przychodzą od razu wspomnienia pięknych lat spędzonych w wyjątkowej szkole, grono przyjaciół i wymagających nauczycieli. W pamięci zapadła mi jedna sytuacja podczas zdawania egzaminu ustnego. Nie dotyczy ona jednak kwestii wiedzy czy nastroju, ale... wyglądu. Pamiętam, że miałam wówczas na sobie białą bluzkę z włożoną do kieszonki czerwoną chusteczką, czarną spódnicę w białe groszki i czerwone lakierowane pantofelki. Komisja egzaminacyjna wpatrywała się w te buciki i wpatrywała, a ja bałam się, że przez tę ekstrawagancję nie zdam egzaminu! Na szczęście efekt był odwrotny, a tuż po mojej odpowiedzi miło skomentowano to artystyczne zestawienie maturalnej kreacji



Fot. Kamil Węsik

Grzegorz Podhajny,

Komendant Powiatowy PSP w Puławach

Człowiek zdaje w życiu trudniejsze egzaminy, ale matura jest tym egzaminem, który determinuje wiele naszych wyborów. Zdawałam ją w Technikum Górniczym w Ostrowie Lubelskim w 1991 r. Ta data utkwiła mi w pamięci, bo był to bardzo fajny czas. Pamiętam, że była piękna pogoda. Zdawałam język polski, matematykę i język rosyjski. Z matematyką nie miałam problemu, martwiłem się o język polski, bo robiłem błędy ortograficzne. Na szczęście wszystko zakończyło się pozytywnie

R E K L A M A

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szko Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-
REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

W ubiegłym tygodniu język polski i język angielski, wczoraj matematyka

Pierwsze koty za płoty. Wystartował maturalny maraton



Absolwenci z ZSO nr 2 przez wiele miesięcy szykowali się do matury. Na zdjęciu czwartoklasiści z liceum chwilę przed rozdaniem arkuszy z języka polskiego

Spędzili wiele godzin nad książkami. Tak naprawdę to od nich zależy, jakie wyniki osiągną i gdzie dalej będą kontynuować naukę. W ubiegły czwartek ponad 1000 maturzystów z naszego powiatu rozpoczęło egzamin dojrzałości. Za nimi test z trzech przedmiotów.

Duże zmiany

Od tego roku matury odbywają się w nowej formule, z którą już teraz mierzą się absolwenci liceów. Egzamin z języka polskiego od teraz będzie trwał 240 minut, a nie jak przedtem 180. Zwiększono również limit słów wypracowania czy rozprawki z 250 na 300. Z matematyki pojawi się więcej zadań zamkniętych, z kolei punktacja za zadania otwarte zostanie zmniejszona do 1 lub 2 punktów. Tegoroczní absolwenci czteroletniego technikum po raz ostatni napiszą egzamin z formułą z 2015 r. Po czterech latach powraca także matura ustna.

Nie taki diabeł straszny...

W pierwszym dniu maturalnego maratonu „Wspólnota” udała się do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. F.D.Kniaźnina. Tuż przed 9.00 zniecierpliwieni maturzyści czekali na wejście do sal. Część z nich była w doskonałych humorach, a część lekko zestresowana. Na języku polskim osoby zdające egzamin w nowej formule, musiały napisać rozprawkę na jeden z dwóch tematów: „Człowiek – istota pełna sprzeczności!” lub „Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem?”. W starej formule do napisania było wypracowanie, w którym należało odwołać się do fragmentu „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza

Dominik Kęsik



Karol Jaworski,
maturzysta z ZSO nr 2
Mam lekki stres, ale jestem przygotowany tak, jak powinienem być. Uczyłem się sporo. Obawiam się na egzaminie z języka polskiego „Pana Tadeusza”, ponieważ za bardzo nie rozumiem jego treści. Liczę na „Lalkę” lub „Dziady”. Piszę rozszerzenie z języka polskiego, geografii oraz matematyki. Chciałbym uzyskać z każdego przedmiotu około 60 procent. Myślę, że pójdzę mi dobrze. Planuję studiować zarządzanie, ale jeszcze nie wiem, w którym mieście



Amelia Rutyna,
maturzystka z ZSO nr 2
Jak na razie się nie stresuję, wszystko jest w porządku. Czuję się przygotowana. Najbardziej obawiam się tego, że nie będę miała do czego się odwołać podczas egzaminu z języka polskiego, ale raczej wątpię, bo przygotowywałam się przez dwa tygodnie. Zdaję rozszerzenie z języka angielskiego oraz biologii, ponieważ planuję studiować kierunek związany z medycyną. Jeszcze nie wybrałam uczelni, ale z pewnością będę studiować w Warszawie



Adam Jaskólski,
maturzysta z ZSO nr 2
Dotychczasowe egzaminy minęły dobrze, nie było ciężko. Większość zadań moim zdaniem była łatwa. Przygotowywałem się do egzaminów przez miesiąc. Nie piszę żadnych rozszerzeń, ponieważ udało mi się zdać egzaminy zawodowe. Liczę, że z każdego przedmiotu uzyskam około 50 procent. Po maturach planuję pracę. Uważam, że studia to kilka lat straty, przez ten czas mógłbym zarobić już trochę pieniędzy



Dominika Drob,
maturzystka z ZSO nr 2
Jest lekki stres, ale wiem, że on jest dobry i przełoży się na lepsze wyniki. Obawiam się na języku polskim wypracowania. Nie wiadomo czy temat będzie łatwy czy trudny, ale jestem dobrej myśli. Przygotowania trwały od początku roku szkolnego. Poza podstawowymi przedmiotami piszę również rozszerzenie z języka angielskiego i biologię. Liczę na to, żeby zdać. Po zdaniu matury planuję studiować w jednym z trzech miast: Lublinie, Warszawie lub Rzeszowie. Być może to będzie pedagogika lub logopedia



Agata Koniarz,
maturzystka z ZSO nr 2
Myślę, że mi poszło bardzo dobrze. Tematy z języka polskiego i języka angielskiego były w porządku. Stresuję się przed egzaminem podstawowym z matematyki, ale co ciekawe piszę również z niej rozszerzenie. Dodatkowo piszę również język angielski. Będę teraz czekać na wyniki, ale jestem dobrej myśli. Liczę na 70 lub 80 procent z podstawy oraz 50 procent z rozszerzenia. Najpierw po maturze wybiorę się do pracy, żeby trochę zarobić pieniędzy, a potem na studia. Jeszcze zastanawiam się nad kierunkiem

CO, GDZIE, KIEDY?

MAJ 11 czwartek

18:00 - Recital Hanny Śleszyńskiej dla Puławskiego Towarzystwa Przyjaciół Chorych HOSPICJUM. Hotel Trzy Korony. Cegiełki w cenie 100 zł do nabycia w siedzibie hospicjum

MAJ 12 piątek

11:00 - Wystawa prac plastycznych dzieci z przedszkola im. Marii Konopnickiej. Biblioteka Publiczna w Kazimierzu Dolnym/18:00 - Wystawa malarstwa Mariana Zwierzchowskiego pt. Ludzie, Puławskie Galeria Sztuki w POK Dom Chemika/19:00 - Piotr Zola Szulowski Standup, POK Dom Chemika. Cena od 89 zł

MAJ 13 sobota

9:00 - Wojewódzki Festiwal Współczesnych Form Tanecznych 2023, POK Dom Chemika - sala widowiskowa. Wstęp wolny/Noc Muzeów w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie i Janowcu

MAJ 15 pon.

Ogólnopolski Dzień Tańca z Klanzą na Placu Chopina

MAJ 16 wtorek

Wizyta studyjna uczestników programu Konwersja Cyfrowa Domów Kultury/19:00 - Koncert Supermenka w wykonaniu Antoniny Nowosadzkiej, Mileny Kowalczyk i Michaliny Ryciak, Klub Muzyczny SMOK. Wstęp wolny

MAJ 17 środa

18:30 - Spektakl komediowy Dekorator, POK Dom Chemika. Bilety od 60 do 80 zł

MAJ 18 czwartek

12:00 i 19:00 - Teatr Piasku Tetiany Galitsyny - Spektakl Mały Książę, POK Dom Chemika. Bilety od 75 do 95 zł

MAJ 19 piątek

10:00 - 42. Mały Konkurs Recytatorski - eliminacje powiatowe, POK Dom Chemika

MAJ 21 niedziela

Giełda staroci na ul. Dęblińskiej

MAJ 23 wtorek

Zakończenie Roku Akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, POK Dom Chemika

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
30.04.	Markuszów S12/S17	53 - latek z Sosnowca	Seicento	1,6 promila
	Borowina	29 - latek z gm. Puławy	motocykl Piaggio	0,5 promila
	Końskowola	59 - latek z Końskowoli	Daewoo Lanos	1,2 promila

Podziękowania

Za dobre serca,
za bezinteresowną pomoc każdego dnia
dla
Doroty i Czarka Kijewskich
z Nałęczowa
i
Doroty i Ryszarda Sonta
z Puław
Dziękuje wdzięczna
Alicja Wrutniak Łopatki 94



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Piaskarz – malarz, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Operator koparki gąsienicowej, Puławy/ RADBUD – BIS		30 zł/ godz.	z
Operator koparki kołowej, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Pracownik produkcji, Wąwolnica/ EUROSUPPORT		22,8 zł/godz.	z
Nauczyciel wspomagający, Leokadiów/ Bajkowe Przedszkole	0,5	2 800,00 zł	u
Psycholog, Gołęb/ Przedszkole	1	1006,36 zł	u
Pedagog specjalny, Gołęb/ Przedszkole	1	1006,36 zł	u
Nauczyciel specjalny do pracy z dziećmi z autyzmem, Borowa/ Punkt Przedszkolny	1	3 917,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	5 500,00 zł	u
Majster robót drogowych, Puławy/ PRD Lubartów	1	6 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny/ drogowy, Puławy/ Zadura	1	4 000,00 zł	u
Operator walca, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ Zadura	1	5 000,00 zł	u
Sprzątaczką, Puławy/ GLANC- SERWIS	0,33	1 164,00 zł	u
Pracownik dozoru, Puławy/ GLANC- SERWIS	1	3 490,00 zł	u
Informatyk, Puławy/ PIW	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista ds. obsługi klienta, Opole Lub.		3 490,00 zł	z
Pracownik biurowy, Chruślina Kol./ WITABO	1	3 490,00 zł	u
Kucharz, Poniatowa/ Hotel Słowik	1	3 600,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./ KWP	1	4 718,00 zł	mianowanie
Młodszy instruktor ds. kadr, Opole Lub./ Zakład Karny	1	4 100,00 zł	u
Elektryk, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Elektromonter, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u
Mechatronik, Ratoszyn Drugi/ Ume – system	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Jechał pod prąd, a potem udawał, że nie ma go w aucie

1,6 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec Sosnowca, który najpierw jechał pod prąd po parking, a potem przed policjantami udawał, że nie ma go w samochodzie.

Do zatrzymania doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek (30 kwietnia/1 maja) ok. 3.00 nad ranem na parking przy drodze ekspresowej nr 17 w Olempinie. 56-latek przyjechał tam swoim fiattem seicento i jechał pod prąd. Jego poczynania zauważyli policjanci z Komisariatu w Kurowie, dlatego



Mężczyzna udawał, że nie ma w samochodzie. Okazało się, że ma 1,6 promila alkoholu w organizmie

postanowili go skontrolować. Gdy kierowca zauważył, że w jego stronę zbliżają się mundurowi, wyprostował się

i udawał, że za kierownicą nie ma nikogo. Jego plan nie powiódł się. Funkcjonariusze sięgnęli po alkomat. Urządze-

nie wskazało, że 56-latek ma 1,6 promila alkoholu w organizmie.

- Ponadto okazało się, że 56-latek z Sosnowca nie ma prawa jazdy, ma natomiast zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Za swój czyn będzie odpowiadał przed Sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5 i wysoka grzywna. Będzie także musiał zapłacić świadczenie w wysokości nawet do 60 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	9 - 10.V. Wt. - Śr.	11.V. Czw.	12.V. Pt.	13-14.V. Sb.-Nd.	15.V. Pn.
ERNEST I CELESTYNA: MISJA MUZYKA 2D DUBBING Animowany/familijny, od 3lat, 80min.	13:00	13:00	13:30	9:30	13:30
STRAŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 3D DUBBING Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.	17:30	17:30	15:15	15:15	15:15
STRAŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 2D DUBBING Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.	14:45	14:45	20:15	20:15	20:15
STRAŻNICY GALAKTYKI: VOLUME 3 2D NAPISY Akcja,Sci-Fi, od 13 lat, 150min.	20:15		20:15	20:15	20:15
SUPER MARIO BROS. FILM 2D DUBBING POKAZ PRZEDPREMIEROWY Animowany/Przygodowy, od 6 lat, 92 min.				11:15, 13:15	
BOOK CLUB. NASTĘPNY ROZDZIAŁ Komedia, od 13 lat, 110 min.			18:00	18:00	18:00
WIECZÓR KINOMANIAKA JEZIORO SŁONE Dramat/ komedia, od 15 lat, 107 min.		20:15			
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta: 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)					

NEKROLOGI

Puławy

Zofia Traczewska
Puławy, zm. 27.04.

Wanda Jaszczewska, 73 l.
Puławy, zm. 27.04.

Agnieszka Kwit, 48 l.
Gołęb, zm. 28.04.

Ryszard Kiecana, 67 l.
Puławy, zm. 28.04.

Mirosława Stępień z d. Lewandowska, 74 l.
Wąwolnica, zm. 04.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Poniatowa

Janina Kwiatkowska, 65 l.
Kowala Długa zm. 02.05.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Helena Zielińska, 82 l.
Granie, zm. 29.04.

Ewa Krystyna Wawer, 68 l.
Darowne, zm. 29.04.

Czesława Marcinkiewicz, 96 l.
Mariampol, zm. 02.05.

Zygmunt Chmiel, 85 l.
Chruślina, zm. 02.05.

Franciszek Przemysław Superson, 74 l.
Opole Lubelskie, zm. 03.05.

Zdzisław Gołofit, 69 l.
Ratoszyn Pierwszy, zm. 04.05.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Antoni Maciąg, 84 l.
Karczmiska, zm. 29.04.

Teresa Pietrzyk, 65 l.
Górna Owczarnia, zm. 30.04.

Zofia Kania, 83 l.
Karczmiska, zm. 02.05.

Stefania Matyka, 89 l.
Emilcin, zm. 04.05.

Marian Kwiatkowski, 56 l.
Kolonia Borów, zm. 04.05.

Franciszek Jan Bieniek, 75 l.
Poniatowa, zm. 04.05.

Paweł Baszcz, 25 l.
Płowizny, zm. 23.03.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



R E K L A M A

Patron konkursu



ul. Fieldorfa Nila 20, Puławy

od 10.05 do 31.05.2023

15%

**zwrotu na kartę
za kuchnie
z wyposażeniem***

*15% zwrotu wartości zakupu na kartę podarunkową za modułowe meble kuchenne wraz z wyposażeniem o min. wartości 4000 zł

Do wygrania atrakcyjne nagrody

Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie!

Już to zrobiła pani Agnieszka Kozak z Parchatki w gminie Kazimierz Dolny. W jej przydomowym ogródku wzrok przyciągają kolorowe kwiaty.

Wiosna w pełni. Wraz z nią do życia obudziły się ogrody. Rabaty pokrywają się tysiącem kolorów przyciągając wzrok przechodniów i ciesząc oko właściciela. Zachwycać mogą i te małe i te duże ogrody. A jakie są Wasze? Pochwalcie się nimi we Wspólnocie, a przy okazji możecie wygrać nagrody, które pomogą Wam je upiększyć.

Jak wziąć udział w konkursie?

Wystarczy zrobić zdjęcie swojego ogrodu i przesłać je do nas mailem na adres: pulawy@24wspolnota.pl, mmsem na numer 780 029 979, wydrukowane zdjęcie dostarczyć do redakcji osobiście lub wysłać pocztą na adres Tygodnik Wspólnota Puławska ul. Fieldorfa-Nila 18/9 24-100 Puławy. Każde zgłoszenie musi zawierać imię i nazwisko właściciela oraz numer telefonu, lokalizację ogrodu (miejscowość, gmina), informację czy jest to ogród przydomowy, na działce czy przy bloku oraz szacunkową powierzchnię.



Tak prezentuje się przydomowy ogród pani Agnieszki Kozak z Parchatki w gminie Kazimierz Dolny. Wzrok przyciągają kolorowe kwiaty

Zgłoszenia od mieszkańców powiatu puławskiego przyjmujemy od 18 kwietnia do 16 maja. Te, które wpłynęły po terminie nie będą brane pod uwagę. Zdjęcia ogrodów zgłoszonych w konkursie będą publikowane na łamach tygodnika Wspólnota Puławska oraz na portalu www.pulawy.24wspolnota.pl.

Co dalej ze zgłoszeniami?

Zgłoszenia w postaci zdjęć ogrodów będzie oceniać komisja

konkursowa. W jej składzie znajdują się: Marta Płaneta - dyrektor sklepu BRICO Puławy, Anna Mokrzycka - dyrektor ds. reklamy Wydawnictwa Wspólnota oraz Marta Pietróń - redaktor prowadzący Tygodnika Wspólnota Puławska.

Jury będzie brać pod uwagę wielkość ogrodu, wygląd, zastosowaną roślinność. Każdy z członków komisji będzie przyznawał poszczególne zgłoszeniom punkty od 1 do 3. Ogród z największą liczbą punktów zajmie 1. miejsce,



O nagrody w naszym konkursie walczy także ogród pani Krystyny Tomaszewskiej z miejscowości Łany w gminie Markuszów

a z kolejno niższą liczbą punktów 2. i 3. miejsce. Wyniki konkursu zostaną opublikowane 23 maja w Tygodniku Wspólnota Puławska oraz na stronie internetowej www.pulawy.24wspolnota.pl.

Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Sponsorem nagród w konkursie „Pochwal się

swoim ogrodem we Wspólnocie” jest BRICO Depot Puławy. Wśród nich znajdują się narzędzia ogrodnicze i akcesoria ogrodowe. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie www.24wspolnota.pl.

Marta Pietróń

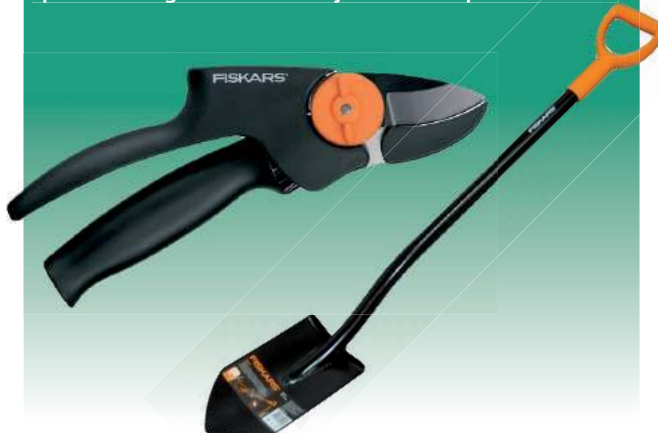
Jakie nagrody można wygrać w konkursie „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie”?

1. miejsce: grabie wachlarz regulowane, rękawice nylonowe, łopátka wąska plastikowa, szpadel ostry, nożyce do żywopłotu, sekator kowadełkowy, sztuczna kora, rękawice lateksowe, opryskiwacz 5L, zestaw wózek z węzłem

2. miejsce: sekator kowadełkowy, sztuczna kora, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, rękawice nylonowe, grabie wachlarz regulowane, grabki plastikowe, nawóz do rododendronów, wąż 1/2 cala

3. miejsce: nawóz do trawnika, świece na krety, opryskiwacz 5L, rękawice lateksowe, wąż 1/2 cala, nożyce do żywopłotu, Top Trawnik

Sponsorem nagród w konkursie jest BRICO Depot w Puławach



Kupon konkursowy „Pochwal się swoim ogrodem we Wspólnocie”

Imię i nazwisko zgłaszającego
oraz numer telefonu

Lokalizacja ogrodu
(miejscowość, gmina)

Rodzaj ogrodu
(przydomowy, na działce - ROD, przy bloku)

Szacunkowa wielkość ogrodu

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA



667 222 155

Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

Zderzenie motocykla z osobówką. Motocyklista w szpitalu

Śmigłowcem został przetransportowany do szpitala kierujący motocyklem po zderzeniu z osobową toyotą, do którego doszło 1 maja w centrum Puław. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w poniedziałkowe popołudnie ok. 15.00 na ul. Lubelskiej w Puławach na wysokości Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii.

Od centrum miasta w stronę Końskowoli jechała toyota corolla. Kierująca nią 37-letnia mieszkanka pow. zwoleń-



Kierująca toyotą chciała skrócić w lewo z ul. Lubelskiej w ulicę między sądem a dworcem PKS. W tym czasie z naprzeciwka nadjechał motocykl i doszło do zderzenia

skiego w pewnym momencie chciała skrócić w lewo w ulicę między sądem a dworcem PKS.

Wstępne ustalenia policji wskazują, że nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocyklisty jadącemu suzuki w przeciwnym kierunku (od Końskowoli w stronę centrum).

Niestety doszło do zderzenia. Na miejscu interweniowało pogotowie, policja i straż pożarna. Ratownicy zdecydowali o za-

dysonowaniu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. 32-latek z powiatu lubelskiego, został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie. Kierująca toyotą była trzeźwa. Stan motocyklisty nie pozwalał na przebadanie go

alkometrem na miejscu. Jak ustalili funkcjonariusze motocykl nie miał ważnych badań technicznych. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietron

Zderzenie czterech aut w Sadurkach. Jedna osoba nie żyje



Najpierw honda uderzyła w tył volvo, potem volvo w dacie, a ta w fiata

Cztery osoby trafiły do szpitala po wypadku w Sadurkach pod Nałęczowem. Osobowa honda uderzyła w samochód stojący na światłach. Niestety kierowca auta zmarł w szpitalu.

Wystarczyła chwila nieuwagi, by w niedzielne popołudnie (30 kwietnia) na drodze wojewódzkiej z Lublina do Nałęczowa, doszło do kolizji z udziałem trzech aut. Trasa przechodzi aktualnie remont. Z uwagi na to drogowcy ustawili tam sygnalizację świetlną, która steruje ruchem. I właśnie na światłach zatrzymali się kierowcy trzech samochodów,

oczekując na zielone i możliwość przejazdu. Niestety to, że auta stoją zbyt późno zauważył 57-letni kierowca hondy z powiatu włodawskiego. Nie wyhamował, najpierw uderzył w tył volvo. Volvo z kolei uderzyło w dacie, a dacia w fiata. - Do szpitala trafił kierujący Hondą oraz jego pasażerka, a także dwoje pasażerów Volvo. Kierowcy wszystkich pojazdów byli trzeźwi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, która prowadzi postępowanie wyjaśniające w tej sprawie.

Niestety po kilku dniach kierowca hondy zmarł w szpitalu. Postępowanie w sprawie wypadku prowadzi puławska policja.

Marta Pietron

Pracownicy naszego starostwa trzecią drużyną w kraju!

W XXV Mistrzostwach Polski Pracowników Samorządowych w Piłce Siatkowej drużyna składająca się z pracowników Starostwa Powiatowego w Puławach zajęła trzecie miejsce, pokonując inne reprezentacje.

Zmagania odbyły się w Redzie w woj. pomorskim pod koniec kwietnia. Drużynę z naszego powiatu reprezentowali:



Trzecie miejsce wywalczono przez pracowników Starostwa Powiatowego to ogromny sukces

wicestarosta Leszek Gorgol, Ilona Czosnyka, Ewa Piotrowska, Małgorzata Wawerska, Dariusz Kalbarczyk, Kamil Na-

staj, Michał Furtak, Emil Kozak oraz Maciej Korczak. Podczas mistrzostw ekipa musiała rozegrać kilka meczów przeciwko

innym samorządom z całego kraju. Nasi zawodnicy dzielnie walczyli o każdy punkt, a także pokazali, że na wiele ich stać. Ostatecznie reprezentanci powiatu puławskiego zdobyli wysokie trzecie miejsce w kategorii B. W walce o brązowy medal pokonali Urząd Miasta Milicz z woj. dolnośląskiego. Za najlepszą siatkarkę turnieju uznano Ilonę Czosnykę. Sukcesu ośobiście pogratulowała starosta puławska Danuta Smaga.

Dominik Kęsik

Puławy: Flaga od pośła na Dzień Flagi

2 maja to Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polski. W ramach jej święta puławscy samorządowcy z PiS rozdawali biało-czerwoną banderę i przypinki mieszkańcom Puław podkreślając, jak bardzo ważny jest patriotyzm.

W pierwszych dniach maja na wielu domach czy instytucjach można było zauważyć biało-czerwone flagi. Miało to związek m.in. z 2 maja, kiedy obchodzone jest święto flagi RP, ale i również Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Szacuje się, że poza naszymi granicami mieszka ok. 20 mln osób. W ramach święta po raz pierwszy na terenie naszego miasta zorganizowano akcję rozdawania flag RP. Za całość odpowiadał poseł na Sejm RP - Krzysztof Szulowski. Organizatorzy akcji rozdawali flagi i przypinki każdej napotkanej osobie na Placu Chopina, a następnie



Organizatorzy akcji rozdali ponad 150 biało-czerwonych flag i przypinek na Placu Chopina oraz ul. Centralnej, Piłsudskiego i Lubelskiej

na ul. Centralnej, Piłsudskiego i Lubelskiej. Łącznie zakupiono i rozdano 150 flag oraz ok. 150 przypinek.

- Każda akcja, która propaguje te ważne polskie symbole ma oddźwięk pozytywny. Chciałoby się, żeby jak najwięcej naszych rodaków wywieszało flagi na swoich

posesjach. Obserwuję to od lat i cieszę się, że z roku na rok flag jest coraz więcej. Biało-czerwona flaga to jeden z ważnych symboli obok godła. Nasza flaga dumnie powiewa podczas wszelkiego rodzaju uroczystości patriotycznych, państwowych czy samorządowych. Jest to symbol, który łączy



Krzysztof Szulowski, poseł na Sejm RP

Każda akcja, która propaguje te ważne polskie symbole ma oddźwięk pozytywny. Biało-czerwona flaga to jeden z ważnych symboli obok godła. Jest to symbol, który łączy

- mówił „Wspólnocie” Krzysztof Szulowski.

Flagi zostały zakupione przez organizatorów, a przypinki udało się zdobyć z Kancelarii Sejmu.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Gospodynie z Wronowa ugościły seniorów



W przygotowanie obiadu dla seniorów włączyły się kilkanaście osób. Panie KGW zebrały wiele pochwał od starszych, doświadczonych gospodyń i obiecują kolejne spotkania dla seniorów

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich we Wronowie w gm. Końskowola potrafią zaskoczyć. Tym razem zaskoczyły seniorów ze swojej miejscowości, których zaprosiły na niedzielny obiad. Na wspólnym biesiadowaniu spotkało się kilkadziesiąt osób. - Też wzruszenia zapamiętam do końca życia - mówi Katarzyna Lipnicka z KGW we Wronowie.

Inicjatywa za inicjatywą

O prężnie działającym Kole Gospodyń Wiejskich we Wronowie już pisaliśmy na naszych łamach. Kreatywne panie tym razem pomyślały o starszych mieszkańcach miejscowości i zaprosiły ich na niedzielny obiad. Wszystko było możliwe dzięki projektowi Fundacji Biedronki „Danie wspólnych chwil”, w którym wzięły udział. Napisały wniosek i w ten sposób zdobyły bon w wysokości 4 tys. zł na pokrycie kosztów przedsię-

wzięcia. Aby zachęcić seniorów do wyjścia z domu i spotkania z innymi, same przygotowały zaproszenia i osobiście je wręczyły.

- Staraliśmy się porozmawiać z każdym osobiście, aby nasi seniorzy poczuli się bardziej doceniani - opowiada Katarzyna Lipnicka, członkini KGW we Wronowie.

Seniorzy wniebowzięci

Na zaproszenie Koła odpowiedziało 37 osób, potwierdzając swoją obecność na obiedzie w niedzielę 30 kwietnia. Przygotowania ruszyły kilka dni przed wydarzeniem. Najpierw panie uporządkowały świetlicę i teren wokół niej, potem zrobiły zakupy. Za wszystkie produkty niezbędne do przygotowania obiadu zapłaciły wspomnianym bonem w supermarkecie Biedronka. Pomyślały o wszystkim. Wypożyczyły nawet podjazd dla wózków, aby do świetlicy bez problemu mogli dostać się także niepełnosprawni mieszkańcy. Najwięcej pracy miały w sobotę

i w niedzielę. Podały dwudaniowy obiad.

- Na pierwsze danie był rosół, a na drugie schab pieczony z ziemniakami pure i surówką ala colesław - wylicza pani Katarzyna. Zaproszeni goście mogli również posmakować m.in. domowych ciast upieczonych przez członkinie KGW, lemoniady i kompotu. Gospodynie nie odmówiły nawet osobie, która bardzo chciała wziąć udział w uroczystości, ale ze względów osobistych nie mogła - zaniósł jej obiad do domu. Uroczystość swym występm uświetnił gminny Chór „Pokolenie” pod kierownictwem Tadeusza Salamandry. Seniorzy mogli i posłuchać wykonywanych przez wokalistów utworów i pośpiewać wspólnie z nimi. Uśmiechy nie schodziły z ich twarzy. - Dostałyśmy dużo pochwał od seniorów, że w ogóle o nich pomyślałyśmy. Byli zachwyceni, na koniec zaśpiewali nam „Sto lat!”. To bardzo buduje i motywuje nas do dalszego działania - opowiada Katarzyna Lipnicka. Jak podkreślają członkinie KGW



Bolesław Matraszek,
mieszkaniec Wronowa

Wszyscy jesteśmy zadowoleni ze spotkania. Było wspaniałe. Obiad był bardzo smaczny, dziewczyny postarały się, o wszystko zadbały. Organizacja na najwyższym poziomie. Czas minął nam bardzo szybko w miłej atmosferze, wszystkim dopisywały humory. Takich spotkań brakuje

we Wronowie w organizowane przez nich akcje powoli włącza się coraz więcej mieszkańców. To dla nich sygnał, że warto działać dla swojej małej ojczyzny. W planach mają kolejne spotkania dla seniorów.

Marta Pietroni

Kradł podkłady kolejowe na stacji towarowej. Wpadł na gorącym uczynku

W czwartek (4 maja) dyżurna ruchu stacji Lublin Tatary LTA powiadomiła komendanta zmiany Straży Ochrony Kolei z Komendy Regionalnej w Lublinie, że w rejonie torów odstawczych stacji towarowej Lublin Tatary ktoś kradnie podkłady kolejowe.

- Funkcjonariusze SOK po przybyciu we wskazane miejsce zauważyli przy torowisku mężczyznę, który ładował podkłady kolejowe do samochodu dostawczego marki Mercedes Sprinter. Do chwili przybycia patrolu SOK zdążył załadować 20 szt. drewnianych podkładów. Ujęty na gorącym uczynku mężczyzna w wieku 53 lat nie posiadał stosownego zezwolenia na wywóz mienia kolejowego z terenu PKP. Dość niejasno też próbował wytłumaczyć funkcjonariuszom swoją obecność na torach, a przede wszystkim pochodzenie podkładów w samochodzie - informuje Komenda Główna Straży Ochrony Kolei.

Funkcjonariusze poinformowali o przestępstwie komendanta zmiany. Ten z kolei wezwał na miejsce Policję i przedstawiciela PKP Polskie Linie Kolejowe, który stwierdził, że podkłady są własnością lubelskiego Zakładu Linii Kolejowych. Do tego stwierdził, że już wcześniej w tym miejscu dochodziło do podobnych kradzieży, bo brakuje około 200 podkładów kolejowych, które są wykorzystywane do ciągłej eksploatacji.

- Mieszkaniec gminy Michów został przekazany funkcjonariuszom z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie oraz doprowadzony do Komisariatu VI Policji, gdzie prowadzone jest dalsze dochodzenie w tej sprawie. Istnieje również podejrzenie, że nie jest to pierwsza wizyta 53-latką na terenie stacji Lublin Tatary. Policjanci dokonają też przeszukania jego gospodarstwa - dodaje KG SOK.

Joanna Niecko

Chciał kupić instrumenty muzyczne. Został oszukany

Policjanci przyjęli kolejne zawiadomienie o oszustwie internetowym.

- 43-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego na portalu społecznościowym zauważył ofertę sprzedaży keyboarda. Skontaktował się ze sprzedającą poprzez komunikator, uzgadniając szczegóły zakupu. Otrzymał informację, że nie ma możliwości wysłania towaru za pobraniem. W związku z tym na wskaza-

ne konto przełał 3400 złotych. Następnie zakupił akordeon i wykonał kolejny przelew tym razem na kwotę 1800 złotych - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kontakt ze sprzedającą „urwał się”, a konto na portalu społecznościowym zniknęło. Wtedy mężczyzna zorientował się, że to oszustwo.

Joanna Niecko

Noc Muzeów w powiecie puławskim

Już 13 maja mieszkańcy oraz turyści będą mogli zwiedzić wiele wystaw bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Co przygotowują poszczególne instytucje kulturalne?

Puławy zapraszają

Powiat puławski aktywnie uczestniczy w corocznym święcie kultury. Oprócz Muzeum Czartoryskich zlokalizowanego w Puławach, dla zwiedzających udostępnione są wystawy w Kazimierzu Dolnym, Janowcu i Na-

łęczowie. Noc Muzeów cieszy się sporym zainteresowaniem miłośników kultury. Kolejna okazja do wzięcia udziału w wydarzeniu już w najbliższą sobotę.

W Muzeum Czartoryskich od godz. 19:00 można obejrzeć wystawę pt. „Ojczyzna, pozwól mi cię unieśmiertelnić” z nowymi ekspozycjami, w tym szafą z Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie. W Sali Rycerskiej mieści się z kolei wystawa „O otworach wentylacyjnych i salonach” nawiązująca do monarchistycznego obozu konserwatywno-liberalnego działającego na emigracji po powstaniu listo-

padowym, skupiającego bogate kręgi społeczeństwa Wielkiej Emigracji.

Zwiedzając Dom Aleksandryjski można będzie obejrzeć dwie ekspozycje: „Zakątki ziemi puławskiej w twórczości artystycznej Zbigniewa Pieleszki” oraz „Pamięć powstańców 1863-1864 w 160. rocznicę wybuchu powstania styczniowego”. Zbiory te dają wgląd w bogatą historię regionu. Ponadto podczas Nocy Muzeów Muzeum Czartoryskich zaprezentuje wystawę „Dary i ich darczyńcy. Najciekawsze nabytki o historii miasta Puławy pozyskane w la-

tach 2018-2023 przez Muzeum Czartoryskich w Puławach”. To zbiór najciekawszych nabytków, świadczących o historii Puław, pozyskane przez placówkę w latach 2018-2023. Wydarzenia będą trwać przez 4 godziny. Koszt biletu wynosi 5 zł.

Muzeum Badań Polarnych też przygotowuje wystawę. W nowej lokalizacji przy ul. 15 PP Wojska Polskiego zwiedzający będą mogli zobaczyć pierwszy segment stałej i tymczasowej wystawy zatytułowanej „Plastyczne morze: krajobrazy polarne i subpolarne”. Następnie będą mogli przejść się spod Świątyni

Sybilla do MBP w ramach spaceru „Od Przeszłości do Przyszłości – spod Sybilla na Bieguny” lub wysłuchać wykładu Dąmry Bożek pt. „Historia polskich badań polarnych w pigułce: Jak daleko od Puław do bieguna?”

Kazimierz, Janowiec i Nałęczów czekają

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym ze swoimi licznymi oddziałami także szykuje atrakcje w ramach Nocy Muzeów. Zaplanowano m.in. warsztaty ze złotnikami w Muzeum Sztuki Złotniczej, werni-

saż prac oraz akcję portretowania w Kamienicy Celejowskiej czy spotkanie ze Zbigniewem Strzyżńskim wraz z oprowadzaniem kuratorskim w Dziale Historii i Kultury Regionu. Po drugiej stronie Wisły w Janowcu na zamku odbędzie się Recital Cuore Piano oraz oprowadzanie w ciemności. Bilet do każdego z oddziałów kosztuje 1 zł.

Noc Muzeów zorganizują także Muzeum Stefana Żeromskiego oraz Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie. Zwiedzanie zaplanowano do godz. 21, a sam wstęp będzie bezpłatny.

Dominik Kęsik

Zmarła Zofia Koślacz - jedna z najstarszych mieszkanek powiatu łukowskiego

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA STANIN

Zofia Koślacz przeżyła 102 lata i 4 miesiące. Zmarła 24 kwietnia 2023 r. Była najstarszą mieszkanką gminy Stanin i najstarszą wierną należącą do parafii p.w. Trójcy Przenajświętszej w Staninie.

Zofia Koślacz urodziła się 26 grudnia 1920 r. w Wesołowie, jako czwarte dziecko Marianny i Ludwika Walów. Dzieciństwo oraz młodość spędziła w rodzinnej wsi, gdzie już od 12 r. życia wykonywała wszelkie prace w gospodarstwie. Szkoła, do której uczęszczała, mieściła się w pałacu Pac Pomarnackich (dzisiaj już niestety obiekt jest w ruinie). Od 26 lutego 1933 r. należała do Stowarzyszenia Żywego Różańca parafii Stanin, założonego przez ś.p. ks. Dragana.

Ślub w 1941 r.

Swojego przyszłego męża Zofia знаła od wczesnych lat. Kiedy ukończyła 19 rok życia, do domu zawitał „swat”, prosząc ojca, w imieniu potencjalnego narzeczonego, o rękę córki. Ojciec wyraził zgodę.

18 lutego 1941 r. Zofia poślubiła o 13 lat starszego Józefa Koślacz (1907-1997) z Nowego Stanina. Po ślubie przeprowadziła się do męża, gdzie mieszkała do końca życia. Przez całe życie wspólnie z małżonkiem prowadziła gospodarstwo rolne. To tutaj przeżywała swoje radości, szczęścia i troski. Urodziła 4 dzieci: Stanisława (1942), Kazimierza (1944), Mariannę



Śp. Zofia Koślacz (26 grudnia 1920 r. - 24 kwietnia 2023 r.) Była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem.

(1951) oraz Jana (1953-2010). Najmłodszy syn pełnił funkcję Radnego Rady Gminy Stanin w latach 2000-2010.

Pani Zofia doczekała się trzech wnuków, pięciu wnuczek, trzech prawnuków i dwóch prawnuczek. Uwielbiała czytać książki. Bardzo ważna była dla niej także codzienna modlitwa.

Zawsze pogodna

Zofia Koślacz była najstarszą mieszkanką Nowego Stanina od początku istnienia tej miejscowości. Wśród mieszkańców cieszyła się dobrą opinią.

- Zawsze z uśmiechem i pogodą ducha witała nowo poznanych ludzi. Była pełna wi-

goru i z optymizmem patrzyła w przyszłość. Na pytanie: „Jak to jest mieć 100 lat?”, odpowiadała: „Jak dożyjesz, to zobaczysz”. Ciekawostką jest fakt, że tak naprawdę nasza babcia urodziła się 20 grudnia. Do dziś nie wiadomo kto popełnił błąd przy zapisie... - wspomina Zmarłą wnuczka Agnieszka.

Pani Zofia go końca była sprawna, sama robiła sobie jedzenie, chodziła, o wszystkim można było z nią porozmawiać i to na poziomie, bo dużo czytała. Nie brała żadnych leków. Zmarła w szpitalu 24 kwietnia 2023 r. z powodu zapalenia płuc. Bliscy Zmarłej są wdzięczni i pragną serdecznie podziękować personelowi

szpitala w Łukowie i oddziału urazowo-ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej za opiekę sprawowaną nad śp. Zofią Koślacz w ostatnich dniach jej życia.

Dziękujemy Babciu!

Pogrzeb śp. Zofii Koślacz odbył się 27 kwietnia w kościele w Staninie. Msza św. była sprawowana w koncelebrze - odprawiało ją 5 kapłanów. Po niej nastąpiło odprowadzenie Zmarłej na cmentarz w Staninie.

- Śmierć naszej kochanej Babci jest dla nas wielkim ciosem, jednak bardzo się cieszę, że w tej niezwykle trudnej chwili, jest nas tutaj tak wiele. Bardzo dobrze wiem, jak cieszyłaby się z tego powodu Babcia. Chciała, aby w ostatniej drodze towarzyszyła jej rodzina i wszyscy najbliżsi - mówiła podczas ostatniego pożegnania wnuczka Agnieszka.

- Babcia była osobą głęboko wierzącą. To właśnie wiara stanowiła fundament jej życia. Nie bała się śmierci i żyła nadzieją na spotkanie z Bogiem. Przyszło jej żyć w trudnych czasach, ale mimo to zawsze była pogodna i uśmiechnięta. Codziennie pokazywała nam, że nigdy nie można się poddawać. Prawie do końca pozostała sprawna. Wiele razy powtarzała mi, że ruch jest najważniejszy, bo jeśli nie będzie się ruszać, to umrze. Niestety, jej słowa okazały się prorocze... Kochana Babciu dziękujemy Ci, że z nami byłeś, że pokazywałeś nam jak żyć. Chwile spędzone z Tobą oraz wszystkie Twoje rady na zawsze pozostaną ze mną - powiedziała wnuczka.

Z Wieprza wyłowiono zwłoki. Były już w znacznym stanie rozkładu

Makabrycznego odkrycia dokonał przypadkowy przechodzień. Trwa ustalanie tożsamości wyłowionej osoby.

W niedzielny wieczór, 30 kwietnia w Jaszczowie, przypadkowy przechodzień zobaczył ciało człowieka w rzece Wieprz. Na miejsce zostały wezwane służby, w tym grupa nurków strażackich z Lublina, którzy wyciągnęli ciało z wody.

Było już w stanie zaawansowanego rozkładu.

- Szczątki przetransportowano do zakładu medycyny sądowej, gdzie zostanie przeprowadzenia sekcji zwłok, która ma ustalić tożsamość wyłowionej osoby, w tym jej płeć - informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka policji w Łęcznej.

Prokuratura Rejonowa w Lublinie wszczęła śledztwo w związku z wyłowieniem ciała i bada okoliczności śmierci zmarłej osoby.

Kamil Kulig

Ciężarówka zderzyła z policyjnym radiowozem

W sobotę (6 maja) po południu na al. Kraśnickiej zderzyły się policyjny radiowóz i ciężarówka. Miało to miejsce na wyjeździe z Lublina - w stronę Konopnicy.

- Kierujący pojazdem ciężarowym, jadąc od strony centrum, na wysokości stacji kontroli po-

jazdów wjechał w znajdujący się przed nim radiowóz - informuje portal lublin112.pl

Radiowozem jechali policjanci, a sześcioro z nich zostało poszkodowanych, ale nie odnieśli poważniejszych obrażeń.

Joanna Niecko

Na drogach Lubelszczyzny pojawi się wojsko. Co to oznacza?

Lublin: Na drogach województwa będzie można spotkać kolumny wojskowych pojazdów. Ma to związek z ćwiczeniami NATO.

Centrum Zarządzania Kryzysowego w Lublinie poinformowało, że w dniach 6 - 16 maja na terenie województwa lubelskiego będą odbywać się ćwiczenia z Wojskami pk. ANAKONDA-23. To jedno z przedsięwzięć NATO na wschodniej flance sojuszu.

W tym czasie po drogach województwa lubelskiego będą przejeżdżać się pojazdy Sił Zbrojnych RP i Sojuszników.

- Właśnie rozpoczyna się dwudniowa edycja Anakondy - największego tegorocznego ćwiczenia Sił Zbrojnych RP. Będzie w niej udział

około 13 tysięcy polskich żołnierzy oraz kilkuset z państw NATO i krajów partnerskich - poinformowało na Twitterze Dowództwo Operacyjne.

Spotykając kolumnę wojskowych pojazdów na drodze, należy zachować ostrożność. Zabronione jest wjeżdżanie między te pojazdy.

- Nie publikuj informacji i zdjęć obrazujących ruchy wojsk. Nie udostępniaj lokalizacji, dat i godzin przejazdów kolumn wojskowych. Każde nieprzemyślane działanie w sieci, szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej na świecie, przedstawiające ważne obiekty wojskowe, instalacje i urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności - czytamy na stronie internetowej Dowództwa Operacyjnego.

Joanna Niecko

Zmarła Wanda Kmiecik, miała 103 lata

Wanda Kmiecik urodziła się we Lwowie w 1920 roku. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej zamieszkała w Gnieźnie. Studiowała w Poznaniu na Akademii Handlowej. Potem mieszkała w Krasnymstawie. Po wojnie wraz z mężem, inspektorem PZU, zamieszkała w Lubartowie. Mieszkała przy ul. Słowackiego. Miała widok na Bazylikę św. Anny. Pani Wanda miała problemy z poruszaniem, w ostatnich latach życia nie wychodziła z mieszkania, odwiedzały ją pielęgniarki z PCK.



Wanda Kmiecik zmarła 27 kwietnia w wieku 103 lat

- To bardzo pogodna, życzliwa i sympatyczna osoba, nie robi żadnych problemów - mówiły opiekunki, gdy odwiedziliśmy panią Wandę w 2020 r. z okazji jej setnych urodzin.

- Cały blok jest dla mnie życzliwy - mówiła wtedy pani Wanda.

Jeszcze w tym roku 21 lutego z okazji urodzin odwiedził ją burmistrz Krzysztof Paśnik z bukietem kwiatów i urodzinowymi życzeniami.

Marcin Kusyk

Seniorka uwierzyła, że ktoś może włamać się na jej konto. Straciła pieniądze

Na policję zgłosiła się 74-letnia mieszkanka Lublina, która oświadczyła, że padła ofiarą oszustwa. Zadzwoił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela banku.

- Oszust powiedział, że ktoś może włamać się na jej konto. Dlatego została poproszona o działanie wyprzedzające. Kobieta miała przekazać swoje

oszczędności na rachunek techniczny. Łącznie straciła blisko 25 tysięcy złotych. Gdy zorientowała się, że ma do czynienia z przestępcami, zgłosiła się do komendy - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców.

Joanna Niecko

Rok w zawiasach za śmiertelny wypadek. Według prokuratury to za mało

POWIAT LUBARTOWSKI: Wyrok w sprawie kierowcy BMW oskarżonego o spowodowanie wypadku w Sernikach 11 listopada 2021 r., w którym zginął rowerzysta, zapadł 25 kwietnia. Prokuratura zapowiada odwołanie od wyroku.

W Święto Niepodległości 2021 r. Bartłomiej K. jechał drogą powiatową w Sernikach. W tym miejscu obowiązywało ograniczenie prędkości do 70 km/h., kierowca jechał jednak z prędkością 110 km/h. Przed nim jechał inny samochód, także BMW. Bartłomiej K. chciał go wyprzedzić. W trakcie tego manewru zobaczył, że na wysokości mijanego pojazdu z naprzeciwka jedzie rowerzysta. Był to Wacław I., jadący prawidłowo rowerem. Bartłomiej K. podjął wtedy manewr zjazdu na prawy pas ruchu. Jednak ze względu dużą prędkość stracił panowanie nad samochodem. Najpierw uderzył w drzewo na lewym poboczu. Samochód obrócił się wówczas o 360 stopni, w czasie tego ruchu obrotowego uderzył tylnym lewym bokiem

Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów

w rower. Uderzenie było tak silne, że jadący rowerem Wacław I. został odrzucony na lewe pobocze na odległość ok. 70 metrów. Doznał obrażeń wielu narządów wewnętrznych, które spowodowały jego śmierć. Do szpitala trafił też z niewielkimi obrażeniami kierowca BMW. W trakcie badania stwierdzono w jego organizmie THC. Twierdził, że nie zażywał narkotyków, za to wcześniej przyjął leki.

Ciężko z tym żyć

Bartłomiej K. stanął przed sądem po raz pierwszy w grudniu. Był oskarżony o to, że 11 listopada 2021 r. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się pod wpływem środka odurzającego, kierował samochodem BMW i na prostym odcinku drogi w Sernikach, jadąc z prędkością 110 km/h (o 40 km/h przekraczając dopuszczalną prędkość), nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego wpadł w poślizg. Następnie swym pojazdem najechał na jadącego prawidłowo z naprze-

ciwka rowerzystę, Wacława I. Spowodował w ten sposób nieumyślnie wypadek drogowy, w wyniku którego zginął rowerzysta.

Kierowca BMW przyznał się do spowodowania wypadku.

- Chciałbym przeprosić rodzinę poszkodowanego. Bardzo żałuję tego, co się stało. Ciężko mi z tym żyć na co dzień - powiedział. Nie przyznawał się do zażycia środka odurzającego.

Ostatecznie po analizie krwi oskarżonego przeprowadzonej przez biegłych prokuratura zarzuca Bartłomiejowi K. tylko prowadzenie po użyciu środka odurzającego, a nie pod wpływem. To znaczy, że Bartłomiej K. odpowiadał w tym zakresie tylko za wykroczenie, a nie przestępstwo.

Sąd daje szansę, prokuratura nie usatysfakcjonowana

25 kwietnia Sąd Rejonowy w Lubartowie wydał wyrok. Oskarżonego ani jego pełnomocnika nie było na sali. Kierowca BMW został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata

i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pół roku. Dlaczego tak krótko?

- Prokurator wnosił o zakaz na dwa lata. Oskarżony przyznał się, wyraził skruchę. Nie chciał spowodować wypadku. Należy dać mu szansę - mówiła sędzia Dorota Bartoszek - Osuchowska. Według niej nie można robić z oskarżonego człowieka ułomnego - a to w dzisiejszych czasach oznacza pozbawienie możliwości korzystania z samochodu. Według sędzi przekroczenie prędkości miało miejsce, ale z prędkością, z jaką poruszał się oskarżony, jeździ się po drogach.

Bartłomiej K. ma też zapłacić grzywnę w wysokości 4 tys. zł, nawiązkę na rzecz rodziny Wacława I. w wysokości 10 tys. zł. Za jazdę po użyciu środka odurzającego sąd wymierzył karę grzywny w wysokości 2,5 tys. zł.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prawdopodobnie odwoła się od tego wyroku.

- Złożyliśmy wniosek o uzasadnienie wyroku na piśmie. Nie do końca satysfakcjonuje nas ten wymiar kary - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak. Prokuratura domagała się dwóch lat pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów na okres pięciu lat.

Marcin Kusyk

Otwarcie zaplanowano na koniec 2023 r.

Nałęczowski relikw PRL zamieni się w największy hotel na Lubelszczyźnie



Nałęczowski relikw PRL-u zamieni się w jeden z największych hoteli na Lubelszczyźnie. Ale klimat tamtych lat ma w nim pozostać...



Tak po przebudowie ma prezentować się byłe sanatorium MSWiA

Nałęczów: Budynek z lat 80. przestanie szpecić Nałęczów. Stanie się za to wielkim centrum hotelowo-uzdrowiskowym.

Budynek powstał w latach 80. XX wieku. Miało się w nim mieścić sanatorium MSWiA. Jednak potężny obiekt nigdy nie został dokończony. Przez wiele lat stał i niszczał. Administrująca nim Agencja Mienia Województwa w Lublinie kilka razy próbowała zbyć nieruchomość. Niestety bezskutecznie. Dopiero pod koniec 2020 r. znalazł się nabywca, chętny zainwestować w budynek. Warszawska spółka Arche zapłaciła za obiekt ponad 8 mln zł. Po przebudowie ma stać się największym hotelem na Lubelszczyźnie. Dwa różnych wysokości budynki zostaną przekształcone w 4-gwiazdkowy obiekt hotelowo-uzdrowiskowy z wnętrzami w stylu retro. Na cały obiekt składają się dwa budynki, które znajdują się na wzniesieniu w północnej części

Nałęczowa, w otoczeniu zieleni i - co ważne - niecały kilometr od centrum miasteczka. Już pod koniec bieżącego roku mają stać się największym w regionie hotelem w klimacie PRL. Goście będą mieli do dyspozycji 308 pokoi i apartamentów z około 650 miejscami noclegowymi, restaurację, w tym też taką z barem zlokalizowaną na tarasie budynku, gabinety zabiegowe, basen ze strefą SPA i wellness, siłownię, strefę rehabilitacyjną, kręgielnię, klub, ale także centrum konferencyjne. Nie zabraknie też sali zabaw dla najmłodszych gości. Ma to być miejsce dla tych, którzy poszukują spokoju i chwili wytchnienia. - Unikalne miejsce, czyste powietrze, niesamowity mikroklimat i otaczająca przyroda sprzyjać będą wędrówkom pieszym i rowerowym - zachwala Arche.

Taras widokowy ma mieć powierzchnię 1000 mkw, sala konferencyjna - 600 mkw, a lobby z barem - 400 mkw.

AG

Kazimierz Dolny: Spadł ze skarpy, pomogli strażacy

Dzięki druhom z OSP z Kazimierza Dolnego i Dąbrówki ranny mężczyzna został szybko przetransportowany do szpitala.

W sobotni wieczór 6 maja strażacy z Kazimierza dostali wezwanie. O pomoc poprosił zespół karetki pogotowia. Okazało się, że ratownicy nie mogą dotrzeć do mężczyzny, który spadł



Z uwagi na miejsce, do którego strażacy musieli dotrzeć i złe warunki pogodowe, druhowie musieli zrezygnować chociażby z użycia quada, w posiadaniu którego jest jednostka i transportować poszkodowanego pieszo

ze skarpy w jednym z wozów i potrzebuje pomocy. Druhowie nie mogli wykorzystać posiadanego sprzętu, dlatego zapadła decyzja o transporcie poszkodowanego pieszo na desce ortopedycznej. Do pomocy wezwali kolegów z OSP w Dąbrówce. Wspólnymi siłami przetransportowali mężczyznę z obrażeniami ciała do karetki czekającej przy najbliższej drodze.

Marta Pietroni

Majówka na drogach Lubelszczyzny. Były wypadki, ranni i ponad 100 nietrzeźwych kierowców

Od początku działań policjantów ruchu drogowego w związku z tzw. majówką (28 kwietnia - 6 maja) doszło do 16 wypadków, podczas których 18 osób zostało rannych.

- Warty pokreślenia jest fakt, że w tym czasie nie doszło do wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. W tym czasie zatrzymaliśmy 126 nietrzeźwych kierujących i obsłużyliśmy 385 kolizji drogowych - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendanta

Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

Policjanci sprawdzali, czy kierujący jeżdżą zgodnie z przepisami i dozwoloną prędkością. Kontrolowali trzeźwość kierowców oraz stan techniczny pojazdów. Zwracali również uwagę, czy wszyscy podróżujący mają za-

pięte pasy, a dzieci przewożone są w fotelikach bezpieczeństwa.

- W porównaniu do ubiegłorocznej majówki nastąpił spadek liczby zdarzeń drogowych - dodaje nadkomisarz Andrzej Fijołek.

Joanna Niecko

„Lublin stanie się centrum szkolenia piłkarskiej młodzieży”

25 kwietnia Zbigniew Jakubas świętował 71. urodziny. Właśnie w tym dniu główny akcjonariusz Motoru Lublin wypowiedział się na temat lubelskiego klubu po raz pierwszy od marcowej konferencji prasowej, po aferze związanej z trenerem Goncalo Feio.

Przypomnijmy, że ponad dwa miesiące temu portugalski szkoleniowiec rzucił kuwetą na dokumenty w ówczesnego prezesa Motoru, Pawła Tomczyka. Sytuacja miała miejsce po meczu z GKS Jastrzębie, który odbył się 5 marca. W konsekwencji były już sternik klubu musiał udać się do szpitala na zszywanie łuku brwiowego. Trener został wówczas także oskarżony przez rzecznikę prasową Paulinę Maciążek o słowne, wulgarne ataki w jej kierunku. Tomczyk stanął w obronie rzeczniczki i wdał się z Feio w sprzeczkę, której finałem był incydent z kuwetą. Po tych wydarzeniach lubelski klub zorganizował konferencję prasową. W jej trakcie Jakubas ogłosił, że pozostawił na stanowisku Feio, który przeprosił za swoje zachowanie (choć nikogo personalnie) i stwierdził, że potępia wszelkie formy przemocy. Natomiast przebywającego na zwolnieniu lekarskim Tomczyka zawieszono



Jakubas jest finansowo związany z Motorem od 2019 roku

Dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone

w spółce na trzy miesiące, by powołać na jego miejsce p.o. prezesa, którym został dotychczasowy członek rady nadzorczej, Robert Żyśko. 9 marca Tomczyk złożył wypowiedzenie. W klubie doszło także do zmiany rzecznika.

Następstwa afery

Komisja Dyscyplinarna PZPN wszczęła w tej sprawie postępowanie i postanowiła „uznać odpowiedzialność dyscyplinarną trenera Goncalo Feio i ukarać szkoleniowca karą zasadniczą - dyskwalifikacji w wymiarze 1 roku, zawieszając jej wykonanie na okres 2 lat”. Portugalczyk otrzymał także karę pieniężną w wysokości 30 tysięcy złotych. Ponadto

został zobowiązany do przeproszenia Tomczyka oraz Maciążek na piśmie. Kara w zawieszeniu oznacza, że w ciągu najbliższych dwóch lat każdy ewentualny następny wybrzyk 33-latką jest obciążony ryzykiem rocznej dyskwalifikacji. Feio przyznał publicznie, że nie chce komentować wyroku. Zdaniem portalu sport.pl do brońnictwem pełnomocnika przeprosił Tomczyka, ale nie Maciążek, ponieważ „obwiniony nie obraził pokrzywdzonej”. Cała sprawa ma mieć dalszy ciąg, gdyż według mediów były prezes Motoru odwołał się od decyzji komisji PZPN.

Jak po czasie swoją decyzję komentuje Jakubas? – Po tym wydarzeniu dalsza współpraca

między panami nie była możliwa, musiałem podjąć więc męską decyzję, kto dla klubu jest kluczową postacią – przyznał miliarder w rozmowie z Przeglądem Sportowym. – Jak widać, ponad miesiąc klub funkcjonuje bez prezesa i nic złego się nie dzieje, natomiast nie wyobrażam sobie funkcjonowania klubu bez trenera. Zasluga Goncalo dla rozwoju Motoru jest bezsporna. (...) Odkąd objął stanowisko trenera, Motor jest najlepiej punktującą drużyną II ligi. I z niewielkim wzmocnieniem zespołu z ostatniego miejsca w tabeli przesunął się do strefy barażowej. W mojej ocenie, gdybym odwołał trenera, byłby to klocek domina, który mógłby spowodować posypanie się całej konstrukcji – dodał.

Główny akcjonariusz Motoru stwierdził ponadto, że sytuacja, która miała miejsce 5 marca, wynikała z „emocjonalnej dyskusji między panami, podczas której trener rzucił w górę kuwetą z dokumentami i ta przypadkowo uderzyła prezesa Tomczyka”. W dodatku zdaniem Jakubasa „Goncalo jest trzecim trenerem i ostatnim dla mnie na szczeblu drugiej ligi. Gdybym teraz miał zmienić trenera, to moja przygoda z piłką nie miałaby sensu... Nie można ciągle próbować”.

Budżet nie będzie wyższy

Jak w większości wywiadów, miliarder sprawujący władzę w Motorze odniósł się do

tematu finansów. – Moją bolączką są duże koszty funkcjonowania klubu jak na 2. ligę. Są kluby, które grają z budżetem trzykrotnie niższym na porównywalnym z nami poziomie. Warunki, które stworzyłem klubowi, traktuję jako inwestycję w rozwój sportowy, który wyniesie ten klub na wyższy poziom – podkreślił Jakubas.

71-latek powiedział również, że nie czuje potrzeby zwiększania budżetu klubu oraz że liczył na większe wpływy z dni meczowych. – Poza finansowaniem Akademii, w którą włożyłem do tej pory 26 mln zł własnych środków i dodam, że nie dostałem jak dotąd żadnego dofinansowania, dokładam do Motoru 4 mln zł rocznie. Za każdy razem, gdy nie awansujemy, te 4 mln są stracone – przyznał.

Ambitne plany

Oczkiem w głowie Jakubasa jest budowa Lubelskiej Akademii Futbolu, która w dalszej perspektywie ma docelowo dostarczać do pierwszej drużyny wielu wychowanków. – Wyciągając wnioski z błędów popełnionych przez wielu właścicieli polskich klubów, którzy zbyt późno zaczęli inwestować w centra treningowe, ja od tego zacząłem. Wzorując się na Centrum Treningowym Legii Warszawa, zbudowałem w Lublinie pierwszy etap Akademii Futbolu z czterema boiskami oraz balonem kryjącym pełnowymiarowe

boisko, na którym zawodnicy Motoru oraz Akademii mogą trenować całorocznie. Takie obiekty ma zaledwie kilka klubów ekstraklasowych – powiedział właściciel grupy kapitałowej Multico.

Główny akcjonariusz lubelskiego klubu jest bardzo optymistycznie nastawiony wobec najbliższej przyszłości. – Nie jestem marzycielem, ale realnie patrząc, wierzę cały czas w to, co sobie nakreśliłem na początku mojej przygody z klubem, że w 2025 roku Motor będzie w Ekstraklasie, w której już kiedyś występował. Chciałbym, aby ten zasłużony klub na najwyższym poziomie rozgrywkowym zagościł na stałe. Uważam, że Lublin stanie się centrum szkolenia młodzieży piłkarskiej, a Motor klubem pierwszego wyboru młodych ludzi z całej południowo-wschodniej Polski. Wszystkie moje sukcesy osiągnąłem dzięki ciężkiej, wieloletniej, konsekwentnej pracy i te same zasady przenoszę obecnie na organizację Akademii, klubu i całego zaplecza sportowego Motoru Lublin. Jeszcze w tym roku chcemy uruchomić Szkołę Mistrzostwa Sportowego z prawdziwego zdarzenia w budynku, w którym mieścił się do niedawna Wydział Pedagogiki UMCS, rozwój młodzieży postrzegamy nie tylko w wymiarze sportowym, ale też nauczania i wychowywania – zakończył Jakubas.

Karol Kurzępa

Będą walczyć o obronę mistrzowskiego tytułu

Od kilku tygodni kibice w całym kraju mogą emocjonować się nowym żużlowym sezonem. W naszym województwie fanów speedwaya jest mnóstwo. Najlepiej świadczy o tym frekwencja na meczach Platinum Motoru Lublin.

Ponad dziewięć tysięcy widzów na każdym spotkaniu. Bilety sprzedające się w ciągu kilku sekund. Wspaniała atmosfera, chwalona przez wszystkich, którzy odwiedzili stadion. Na trybunach obiektu przy Alejach Zygmuntońskich na każdych zawodach żużlowych z udziałem „Koziołków” pojawia się komplet



Jak dotąd Platinum Motor odjechał w tym roku cztery ligowe spotkania

publiczności. Taką frekwencją nie może się pochwalić żaden inny klub na Lubelszczyźnie. Fanów przyciąga unikatowy klimat, ale również poziom sportowy. PGE

Ekstraliga jest bowiem od lat nazywana „najlepszą żużlową ligą świata”, z uwagi na fakt, że występują w niej czołowi zawodnicy globu. W poprzednim sezonie lubelski klub

siegnął po pierwsze w historii Drużynowe Mistrzostwo Polski. Wielu fachowców jest zdania, że w tym roku podopieczni trenera Macieja Kuciapy również są głównym pretendencem do złota, przede wszystkim z uwagi na to, że do zespołu dołączył trzykrotny Indywidualny Mistrz Świata - Bartosz Zmarzlik. 28-letni zawodnik przeszedł do Platinum Motoru z gorzowskiej Stali, gdzie zdał żużlową licencję i występował przez całą dotychczasową karierę na krajowym podwórku. Zmarzlik nie był jednak w stanie uchronić żółto-biało-niebieskich od pierwszej porażki na własnym torze od 969 dni. 27 kwietnia „Koziołki” przegrały bowiem w Lublinie z Betard Spartą Wrocław 44:46.

Tegoroczny obrońca tytułu Indywidualnego Mistrza Świata to nie jedyny nowy żużlowiec w szeregach lubelskiego zespołu w sezonie 2023. Do klubu dołączyli ponadto doświadczony Szwed Fredrik Lindgren, Australijczyk Jack Holder oraz młodziutki zawodnik: Bartosz Bańbor i Kacper Grzelak. Ze składu, który jesienią ubiegłego roku sięgał po złote medale pozostali Jarosław Hampel, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak. Nowych pracodawców mają natomiast Maksym Drabik, Mikkel Michelsen oraz Wiktor Lampart. Dwaj pierwsi trafili do Tauron Włókniarza Częstochowa, z którym Platinum Motor wygrał na wyjeździe w pierwszym spotkaniu bieżących rozgrywek. Z kolei Lampart odszedł do

toruńskiego Apatora. Czy odmieniona kadrowo drużyna będzie w stanie osiągnąć sukces, przekonamy się za kilka miesięcy. Aktualnie trwa runda zasadnicza. Po jej zakończeniu sześć najlepszych ekip rozpocznie rywalizację w ćwierćfinałach fazy play-off. Finałowe mecze PGE Ekstraligi zaplanowano w drugiej połowie września. W dwóch poprzednich sezonach żużlowcy Motoru docierali do dwumeczu, którego stawką jest złoty medal. W 2021 roku lublinianie musieli uznać wyższość wrocławskiej Sparty. 12 miesięcy później zostali najlepszym zespołem w Polsce.

Karol Kurzępa

Zagrał z Huraganem, a dzień później został szkoleniowcem mistrzów Polski!



Przed treningiem piłkarze Huraganu udali się do sali konferencyjnej, gdzie poznali szczegóły zajęć (fot. Szkoła Trenerów PZPN)

Już chyba wszyscy wiedzą, że nowym trenerem Rakowa Częstochowa będzie Dawid Szwarga. Co ciekawe, 32-latek dzień przed ogłoszeniem następcy Marka Papszuna, który wraz „Medalikami” wywalczył historyczny, bo pierwszy tytuł mistrza Polski, „wskoczył” do gierki z piłkarzami Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Jedynie takie miejsce w kraju

Jak do tego doszło? W ostatnich dniach odbyła się VII sesja UEFA Pro. Jak to wytłumaczyć komuś, kto nie do końca orientuje się w światku szkoleniowym? W Białej Podlaskiej mieści się Szkoła Trenerów Polskiego Związku Piłki Nożnej im. Kazimierza Górskiego. To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce.

Ale nazwiska!

W przeszłości zajęcia podczas edycji kursów prowadzili znani w kraju. Wystarczy wymienić: Michała Proberza, Jerzego Brzęczka, Marcina Dornę, Mariusza Rumaka, Ireneusza Mamrota, Aleksandra Vukovicia, Radosława Sobolewskiego czy Janusza Niedźwiedzia.

Żeby przeprowadzić trening, potrzebni są zawodnicy. W tej roli wielokrotnie występowali młodzi gracze TOP-u 54 Biała Podlaska, obecnie Podlasia, seniorzy z grodu nad Krzną, piłkarze Orląt Radzyń Podlaski czy Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Szwarga wśród prowadzących

Dzień przed ogłoszeniem nazwiska nowego szkoleniowca Rakowa Częstochowa, wówczas jeszcze kandydat na trenera Dawid Szwarga brał udział w przykładowym treningu. Pełnił rolę asystenta Tomasza Włodarka, który pracuje jako asystent w GKS-ie Katowice. Asystent Marka Papszuna w częstochowskiej ekipie podpowiadał graczom Huraganu.

PREZES MA GŁOS



Jerzy Kwaśniewski,
Huragan Międzyrzec Podlaski

Tylko się cieszyć

Jesteśmy zadowoleni, iż nasz klub po raz kolejny został zaproszony do udziału w przykładowym treningu w Szkole Trenerów w Białej

Podlaskiej. Nasi zawodnicy czują się wyróżnieni, bo chociaż przez chwilę mogą poćwiczyć pod wodzą szkoleniowców, którzy robią najwyższe uprawnienia w kraju. Życzę każdemu z obecnej kadry, ale raczej to się nie zdarzy, by właśnie taki Szwarga czy Jerzy Brzęczek pracowali z nimi w klubie. To raczej nierealne, ale szkoła w grodzie nad Krzną daje taką możliwość. Jako prezes jestem z tego zadowolony i nie ukrywam, że czekamy na kolejne zaproszenie. Ze swojej strony mogę obiecać, że za każdym razem jako zarząd damy zielone światło, by reprezentacja Huraganu stawiała się na treningach prowadzonych przez najlepszych!

To właśnie w grodzie nad Krzną można zdobyć najwyższe uprawnienia trenerskie w kraju. To jedyne takie miejsce w Polsce

Jeden ze zdolniejszych

Wśród ćwiczących był Mateusz Konaszewski. 28-letni defensor międzyrzeckiej drużyny przyznaje, iż usłyszał wiele cennych i trafnych wskazówek z ust Szwargi.

- Pamiętajmy, że Dawid pracuje w sztabie Papszuna w Rakowie, który wygrał Ekstraklasę. Nawet inni

trenerzy podchodzili do niego i pytali o rady, wytłumaczenie. Trzeba przyznać, że to jeden ze zdolniejszych młodych szkoleniowców w kraju - mówi gracz Huraganu.

Szwarga „wskoczył” do gry

Za zawodnikami z IV ligi ciekawe doświadczenie. -

Szwarga obserwował zajęcia z boku. W pewnym momencie przeszliśmy do gier zadaniowych. Brakowało jednego zawodnika. Trener Dawid „wskoczył” do gry. W przeszłości grał jako środkowy obrońca. Widać było jego doświadczenie nabyte w takich klubach jak: Szczakowianka Jaworzno, Nadwiślan Góra, Skra Częstochowa czy Pniówek Pawłowice - dodaje.

Woli grać z Komarem

Popularny „Wawa” przyznaje, że nie narzekałby, gdyby za kolegę w zespole miał Szwargę. - Z pewnością czułbym się pewnie, ale to niemożliwe. On będzie prowadził Raków Częstochowa w kolejnym sezonie, będzie przygotowywał drużynę do zmagania o Ligę Mistrzów. My po fajnych zajęciach wróciliśmy do swojej rzeczywistości i walczyliśmy o jak najlepsze miejsce w czwartej lidze. Ze Szwargą w zespole bylibyśmy silni, ale wolę mieć za partnera w środkowej części defensywy Pawła Komara - śmieje się Konaszewski.

A daj spokój, jaki teraz dym w klubie

Obrońca Huraganu zdradził śmieszny sytuację, która miała miejsce przed przykładowym treningiem. - Wiedziałem, że Dawid Szwarga jest w gronie kandydatów na trenera Rakowa. Powiedziałem to kolegom z zespołu. Postanowiłem podejść do niego. Powiedziałem: trener Papszun zrobił zamieszanie w klubie. Usłyszałem: A daj spokój, jaki teraz dym w klubie. Sam jestem ciekawy, kto zostanie jego następcą. Zapewne chciał mnie i nas wypuścić, bo dzień później podczas konferencji prasowej został ogłoszony jako trener klubu z Częstochowy - kończy.

UCZESTNICY UEFA PRO

Radosław Bella, Łukasz Berta, Jakub Dziółka, Goncalo Feio, Piotr Gierczak, Rafał Grzyb, Marek Kasprzyk, Maciej Kędziorek, Robert Kolendowicz, Kamil Kuzera, Piotr Łęczyński, Paweł Ozga, Piotr Plewnia, Marcin Pogorzała, Adrian Siemieniec, Adam Szała, Grzegorz Szoka, Dawid Szwarga, Tomasz Włodarek, Tomasz Wola.

mp

Na fałszywe dane wypożyczali auta. Potem odsprzedawali je w całości lub na części

Lublin: Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. Dodatkowo u jednego z nich znaleziono m.in. sprzęt do produkcji papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie zatrzymali dwóch mężczyzn



Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego

w wieku 33 i 35 lat. Na fałszywe dane wypożyczali samochody, a następnie odsprzedawali je w całości lub na części. - Cały proceder trwał od

2021 roku. Funkcjonariusze zabezpieczyli 17 dokumentów w postaci dowodów osobistych oraz prawa jazdy zawierające różne dane osobo-



Policjanci zabezpieczyli podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc, Szydłowca oraz Lublina

we. Jak ustaliliśmy, były one przygotowane do sprzedaży. Ponadto zabezpieczono podzespoły z trzech skradzionych samochodów z terenu Kielc,

Szydłowca i Lublina oraz samochodów, który posiadał kradzione elementy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z KWP w Lublinie.

Mężczyzn zatrzymano na terenie województwa mazowieckiego. Na posesji wynajmowanej przez jednego z podejrzanych funkcjonariusze znaleźli dwie linie produkcyjne do wytwarzania papierosów bez polskich znaków skarbowych, papierosy gotowe do sprzedaży oraz akcesoria potrzebne do ich wytworzenia.

Mężczyźni odpowiedzą za oszustwo. Zostali tymczasowo aresztowani. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Biłgorajanie w „Szansie na sukces”

- Jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Wcześniej się nie udawało dostać do finału. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szablowska czy Krystyna Giżowska - mówi nam Kuba Nizio z Biłgoraja, który wystąpił w niedzielnym odcinku „Szansy na sukces”.



Kuba Nizio z Biłgoraja zmierzył się w niedzielę z repertuarem Bogusława Meca

■ **Ta „Szansa na sukces” to który telewizyjny program muzyczny z twoim udziałem? Bo pogubić się już można.**

(Śmiech) Wbrew pozorom da się to łatwo policzyć. Jeżeli chodzi o programy typu „talent show” to dopiero drugi, aczkolwiek, jeśli chodzi o sam casting do „Szansy na sukces”, to byłem już chyba trzy, albo nawet cztery razy. Tylko aż do teraz, bo wcześniej się nie udawało.

■ **Tak trudno się przebić do tego telewizyjnego odcinka?**

To jest tak, że produkcja sama sobie dobiera uczestników. Dopasowuje ich do konkretnych odcinków i do piosenek konkretnego wykonawcy, które są w tym finale. Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać.

■ **Ty się tylko zgłosiłeś i czekałeś.**

Dokładnie tak było. Był ogłoszony casting do programu „Szansa na sukces”. Tak jest przed każdą nową ramówką. Są przesłuchania, na których pojawia się około ... trzech tysięcy śpiewających ludzi. Casting się kończy i każdy jedzie w swoją stronę, z nadzieją, że produkcja się odezwie i zadzwoni. I tak właśnie było ze mną. Po kilku miesiącach dostałem telefon. Wcześniej do mnie nie dzwoniłi, ale teraz uznali, że warto dać mi szansę.

■ **Dobrze, ale repertuar Bogusława Meca?! Ty w ogóle wiedziałeś, kto to jest?**

Szczerze mówiąc, to kompletnie nie miałem pojęcia. Zastanowiłem się mocno, ale nie kojarzyłem nawet jednej piosenki Bogusława Meca. Ale jak przyszło pytanie z „Szansy na sukces”, to musiałem szybko decydować. Przesłuchałem sobie szybko trochę utworów i coś tam kojarzyłem, ale generalnie niewiele. Nie powiem,

przeraziłem się trochę, bo nie znam artysty, w dodatku zupełnie obcy dla mnie repertuar. Do tego dochodzi sam poziom trudności tych piosenek, bo to nie jest repertuar, który ja wykonuję na co dzień. Naprawdę są to wymagające utwory, dla takich wyszukanych i znających się słuchaczy. Więc potencjalny wykonawca ma trudne zadanie, żeby to zrobić dobrze. Miałem wątpliwości, ale ja jestem z tych osób, które się nie boją. Przez chwilę pomyślałem, że może to nie ten moment? Że może nie ma sensu ryzykować w tym repertuarze? Ale szybko mi przeszło. Stwierdziłem: a kiedy mam spróbować, jak nie teraz i na co mam czekać?

■ **Jak było w niedzielnym odcinku?**

Generalnie było super. Jestem nadal w wielkim szoku pod względem poziomowi wokalnemu niektórych uczestników programu. Zaśpiewałem piosenkę Bogusława Meca „Z wielkiej nieśmiałości”. Po cichu liczyłem, że wylosuję ten utwór i tak się właśnie stało. Co prawda tym razem do Opola nie pojedę i nie udało się wygrać, ale to jest dla mnie kolejne bezcenne doświadczenie. Na pewno duża lekcja. Samo to, że mogłem się zaprezentować przed takimi cenionymi osobowościami jak Maria Szablowska czy Krystyna Giżowska. To jest duże osiągnięcie. Ja poza muzyką poświęcam się też studiom, a studiuję dziennikarstwo. Więc spotkanie takich ikon polskiego dziennikarstwa jak Marek Sierocki czy Maria Szablowska to jest fajne i pouczające przeżycie. Super przygoda dla mnie i myślę, że to nie ostatnie moje podejście do „Szansy na sukces”. Liczę, że to bardziej otworzy mnie i moją ścieżkę muzyczną.

■ **Długo słuchałeś repertuaru Bogusława Meca, żeby przygotować się do tego**

występu?

Tak na dobrą sprawę to miałem narzucony czas na przygotowanie się do tego programu. To były tylko dwa tygodnie, czyli stosunkowo niewiele. W programie jest prezentowanych siedem piosenek i trzeba było szybko je poznać i opanować. Czasu było mało, zwłaszcza dla mnie, czyli osoby, która totalnie nie znała twórczości Bogusława Meca. Ale trzeba było się spieszyć i poświęcić troszkę czasu.

■ **Jeśli jest się na tyłu castingach i bierze udział w odcinkach programu, to jest jeszcze stres? Czy już można spokojnie się skupić wyłącznie na śpiewaniu.**

Przed pierwszym moim udziałem w programie talent show, czyli w „Tak to leciało”, był zdecydowanie duży stres. Teraz już mniej więcej wiedziałem, czego się spodziewać i jak to wygląda od strony technicznej. Czuję się na takich castingach już jak weteran (śmiech). Wiem, czego chcę, wiem, po co przyszedłem i wiem też poniekąd, jakie są oczekiwania.

■ **Tym bardziej że ty nie jesteś jakimś amatorem, bo edukację muzyczną rozpocząłeś jeszcze w szkole podstawowej w Biłgoraju.**

Dokładnie tak było. Nawet to, nawet takie najmniejsze doświadczenie już czegoś uczy i dodaje pewności. Człowiek wyrabia sobie już taką odwagę i zupełnie inne podejście, niż miałby przyjść prosto z ulicy. Jestem też wychowankiem Młodzieżowego Domu Kultury w Biłgoraju, co na pewno procentuje. Bardzo miło wspominać te czasy i bardzo często do tego wracam. Każda przygoda muzyczna, z jaką miałem okazję się zetknąć, czegoś mnie nauczyła. Teraz znacznie łatwiej przychodzą mi takie castingi.

■ **W 2020 roku wydałeś**



Młody biłgorajaniec to już prawdziwy weteran telewizyjnych „talent show”. W ubiegłym roku wystąpił w programie „Tak to leciało!”

Uczestnicy kompletnie nie mają wpływu na to, co zaśpiewają i piosenki jakiego artysty będą wykonywać

debiutancki singiel „Ujawnić siebie”. I jak się rozwija ta kariera muzyczna?

Generalnie skupiam się teraz na pisaniu swoich tekstów. Miałem chwilowy przestój z publikowaniem tego w internecie. Wybrałem sobie taki moment, że chciałbym się pokazać na tej ścieżce kariery telewizyjnej. Choćby po to, żeby poprobować swoich sił i wyrobić trochę nazwisko. Po to, żeby te rzeczy, nad którymi ciężko pracuję, nie były anonimowe i nie były tylko dla mnie i najbliższych osób. Fajnie byłoby pozyskać nowych odbiorców.

■ **Właśnie. Czy można zaistnieć na rynku muzycznym, nagrywając i pokazując się tylko w internecie? Czy potrzebne jest studio, producent i ta cała machina promocyjna w mediach?**

Moim zdaniem dzisiaj kluczem do sukcesu jest po prostu bycie sobą. Bardzo dużo osób aż nad wyraz inspirowane innymi artystami i mniej lub bardziej udolnie chcą ich naśladować. Dla mnie to nie była nigdy droga, bo przez swoją muzykę chcę pokazać siebie, a nie kopiować to, co zrobili już inni. Na pewno internet daje dzisiaj ogromne możliwości i nawet bez wielkich znajomości, pieniędzy, czy układów też można się wybić, pokazać i zaistnieć. Ja sam tworzę i publikuję na jednym z portali i to jest naprawdę duże pole do popisu i zaprezentowania siebie. W tej chwili śledzi mnie około 22 tysięcy odbiorców i to jest dość duża liczba. Nie ma co ukrywać, że udział w telewizyjnych programach mocno w tym wszystkim pomaga. Na przykład odzywają się do mnie różne marki, które chcą nawiązać współpracę,

dotyczącą promowania ich w internecie. Wszystko jest możliwe, tylko liczą się chęci, konsekwencja i ciężka praca. Ludzie to potrafią docenić. I trzeba być sobą, a nie udawać i naśladować kogoś innego.

■ **Dalej mieszkasz w Warszawie?**

Tak, tu nic się nie zmieniło, choć akurat teraz mam trochę wolnego i jestem u rodziny w Biłgoraju. Korzystam z tego spokoju, ale za chwilę trzeba wrócić do stolicy.

■ **Zdarza się, że ktoś w Biłgoraju cię poznaje?**

Zdarza! Szczególnie po emisji „Tak to leciało” było dużo takich sytuacji, kiedy chodziłem po biłgorajskich ulicach. To jest bardzo miłe, ale ja też nie przywykłem do takich sytuacji i dla mnie to jest zaskakujące.

■ **Ktoś zaproponował ci koncert w Biłgoraju?**

(cisza) Szczerze mówiąc, to nie. Ale ja jestem bardzo otwarty na taki występ i na wszystkie propozycje. Robi się cieplej, będzie więcej imprez plenerowych, pewnie będą Dni Biłgoraja. Jeśli tylko pojawi się jakaś propozycja, to z mojej strony nie będzie problemu. Zwłaszcza że to moje rodzinne i ukochane miasto.

■ **To na który program muzyczny teraz się nastawiasz?**

Jeszcze nie zdecydowałem, ale wiem, że są castingi do programu „Voice of Poland”. Tylko nie wiem, czy to jest już ten moment, czy jeszcze nie. Zobaczymy w najbliższych tygodniach. Nie mówię, że nie, ale nie podjąłem jeszcze decyzji, że na pewno się zgłoszę.

■ **Widziałeś, ile jest pozytywnych komentarzy w internecie po twoim występie? I to nie tylko rodzina i znajomi.**

Właśnie jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Przeglądałem nawet komentarze na facebooku „Nowej Gazety Biłgorajskiej” pod artykułami o mnie i to jest bardzo budujące. Nie ma zawiści, nie ma „hejtu”, czy krytyki, są po prostu mili i życzliwi ludzie, którym chciałbym bardzo podziękować za wsparcie i których chciałbym pozdrowić. Aż jestem w szoku, bo to człowieka nakręca i pozytywnie nastawia. Sporo osób, z którymi spotkałem się na castingach, w „Szansie na sukces” było już po cztery, pięć razy. Nawet w moim odcinku była taka osoba, która dopiero za którymś podejściem dostała wyróżnienie.

■ **Zdradź mi jeszcze, jakiej muzyki słuchasz prywatnie?**

W tej chwili u mnie na topie jest przez cały czas stara polska muzyka. To znaczy Perfect, czy Dżem. Ale też bardzo lubię utwory braci Cugowskich. W tej chwili najczęściej słucham jednak Sanah.

■ **Taki twój wymarzony wykonawca i repertuar do kolejnego odcinka „Szansy na sukces”?**

Myślę, że na pewno byłaby to Sanah, bo jej piosenki znam na wylot i słucham ich przez cały czas. Aczkolwiek też nie pogardziłbym odcinka z udziałem wykonawców, na których się wychowałem. Na przykład Ewa Farna, czy Julia. To są mi bardzo bliskie utwory. Ale zobaczymy, jak to się teraz ułoży. Trzymajcie za mnie kciuki i życcie mi dobrze, bo to pomaga.

Tomasz Zalewa

REG

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Iga Jędrzyska, Brzeziny, gmina Lubartów
ur. 5 maja, g. 11:40, 3175 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Daniel
Siostra: Hania (3 lata)



Nikodem Hołownia, Tuczna, pow. bialski
ur. 4 maja, g. 12, 3410 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Andrzej



Laura Szpanbrukier, Kunów, gmina Firlej,
ur. 9 kwietnia, g. 12:20, 1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid



Julia Lubeńczuk, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin



Iga Chmielewska, Bełcząc, powiat radzyński
ur. 4 maja, g. 9:57, 3,31 kg, 51 cm
Rodzice: Ilona i Dominik



Nikodem Jakubas, Lubartów
ur. 1 maja, g. 11:42, 3650 g, 58 cm
Rodzice: Iga i Jakub



Nikodem Pichola, Łucka, gmina Lubartów
ur. 2 maja, g. 14:42, 3600 g, 57 cm
Rodzice: Izabela i Łukasz
Rodzeństwo: Estera (2 lata), Dawid (4 lata)



Alicja Serenda z tatą, Lubartów
ur. 4 maja, g. 13:57, 2770 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Karol



Julia Lubeńczuk z tatą, Kukuryki, gmina Terespol, powiat bialski
ur. 3 maja, g. 11:14, 2700 g, 53 cm
Rodzice: Marta i Marcin



Laura Walczuk z tatą, Janów Podlaski
ur. 2 maja, g. 18:05, 3,10 kg
Rodzice: Emilia i Paweł

Szpital w Radzynie



Kuba Bącik, Sitno
ur. 2 maja, g. 1:10
3370 g, 57 cm
Rodzice: Karolina, Daniel



Michalina Okrutna- Zaliwska, Radzyń
ur. 3 maja, g. 1:45
2530 g, 51 cm
Rodzice: Paulina, Radek
Rodzeństwo: Maja 15 l., Maria 6 l., Michał 4 l.



Jakub Myszk, Międzyrzec
ur. 3 maja, g. 13:12
3920 g, 56 cm
Rodzice: Edyta, Rafał



Kacper Lipka, Ustrzesz
ur. 23 kwietnia, g. 12:30
2550 g, 54 cm
Rodzice: Sandra, Mateusz



Janek Klimiuk, Tłuściec
ur. 23 kwietnia, g. 19:04
3160 g, 53 cm
Rodzice: Elwira, Grzegorz



Wiktoria Mazur, Radzyń
ur. 23 kwietnia, g. 10:40
3300 g, 54 cm
Rodzice: Agata, Michał
Rodzeństwo: Julka 10 l., Wojtuś 6 l.

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu sukcesy militarne i nie tylko - cz. IV

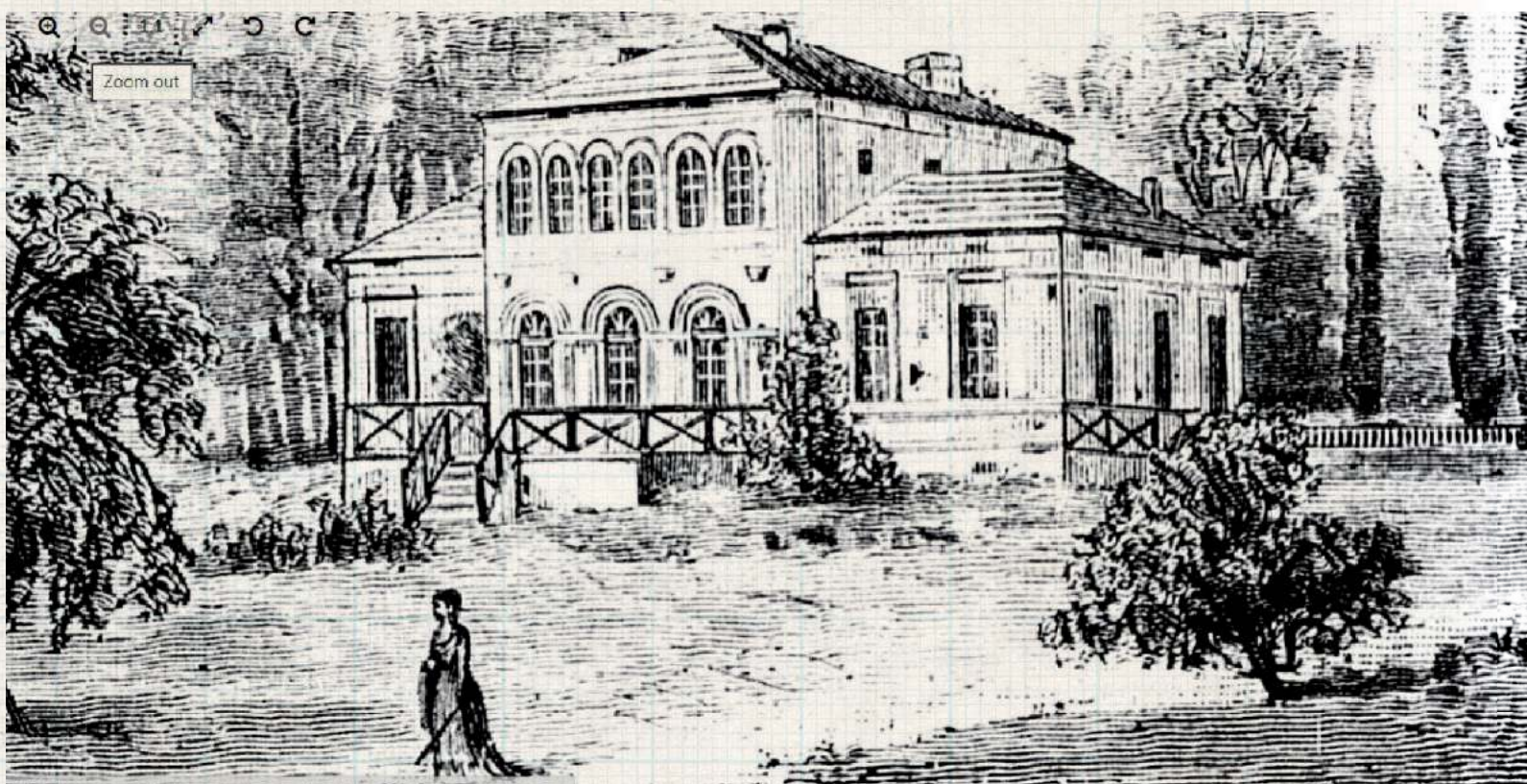
Żyje huczno baba i rej niezwykle prowadzi...

Strzyżewski na głowie stawał, żeby zadowolić żonę, hrabiankę Potocką. W Jabłoniu wybudował jej pałacyk, założył ogród, biegał wokół niej z szalem i wiązał pantofelki. Wszystko na nic! Gorący temperament żony nie znalazł ujścia na granicy Polesia z Podlasiem. Wyjechała do Florencji i tyle ją w Jabłoniu widzieli... A z napoleońskiego ułana został postępowy rolnik.

Najbardziej wiarygodny opis majątności jabłońskiej w pierwszej połowie XIX wieku pozostawił Józef Łoski, znakomity historyk i etnograf pochodzący z Kostomłot koło Kodnia. W roku 1876 napisał krótki, ale treściwy artykuł, który ukazał się w Tygodniku Ilustrowanym, popularnym piśmie ukazującym się w Warszawie. Ciekawostką jest, że był to pierwszy, „okładkowy” tekst w numerze. Znakomita większość kolejnych autorów nie wyszła poza opowieść Łoskiego.

Z tańczącego Wiednia do Jabłonia

...hrabina Sewerynowa (Potocka - przyp. ZS), której trzy córki znalazły mężów noszących znane w świecie nazwiska, marzyła o świetnej partyi dla pozostającej w stanie panińskim a najbardziej przez nią ukochanej Emmy. Portret jej, będący w Jabłoni, na którym widzimy ją w postaci nimfy, spoczywającej na murawie celojowskiego ogrodu, świadczy o jej piękności (portret ten znany tylko z tego opisu, inne opisy Emmy pozwalają jednak na opinie, że albo malarz, albo prof. Łoski byli ludźmi wyjątkowo uprzejmymi...). Franciszek Ksawery Prek, skandalizujący pamiętnikarz z epoki, stary głuchoniemy (!) złośliwiec z kolei napisał o Emmie, że *sucha, miała twarz ściągniętą, płaską, nos na dół ściągły, (...) zęby brzydkie. Inaczej jednak stało się, jak marzyła pełna ambicji matka: serce pięknej Emmy zdolało pozyskać człowieka, który nie blaskiem imienia, ale mężstwem zdobył sobie zaszczytne stanowisko. Młodzieńcem tym był Piotr Strzyżowski (...). W 1815 roku państwo Strzyżowscy przebywali w Wiedniu, biorąc udział w uroczystościach i zabawach, jakie wśród obrad kongresy wydawali zebrani tam monarchowie i dyplomaci; powrócivszy do kraju osiedli w miejscowości Jabłoni, która im przypadła z podziału. Dobra te, pozostające od dawna w rękach dzierżawców, były*



Rysunek pałacu Emmy i Piotra wykonany Józefa Łoskiego z Tygodnika Ilustrowanego 1876, nr 30. Obecnie na tym miejscu stoi pałac Zamoyskich

Strzyżewski nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, potem też był lojalny wobec cara

bardzo zaniebane, wszystko więc stworzyć w nich trzeba było i dostosować do upodobań i nawyków hrabianki Emmy.

Jak prejediesz Kudry...

Dalej Łoski: *Dobra Jabłoni, z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych roztopów tak trudne do przebycia, że o błotach tutajszych przechowało się między ludem przysłowie: „jak prejediesz Kudry budiesz mudy”. Strzyżowski więc, postarawszy się ok. 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojсковą energią do spożytkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majątności w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi (powiat radzyński sięgał niemal pod Włodawę - przyp. ZS).*

Jabłońskie topole w Alejach Ujazdowskich

Strzyżowski zasłynął też jako niezwykle skuteczny pionier szkółkarstwa drzew i krzewów. To jabłońskiej proveniencji topolami

wysadzone była Aleja Jerozolimska w Warszawie. Całe gospodarstwo zorganizowane zostało nadzwyczaj nowoczesnie. Pan Piotr, sam nie dysponując stosownym wykształceniem, posprowadzał fachowców nawet z dość znacznych odległości: administrator dóbr Nozdrowicz kształcił się w Niemczech. Powstała zarodowa hodowla bydła szwajcarskiego, osuszano grunty, wzniesiono cały zespół zabudowań gospodarczych, inwentarz zdobywał nagrody na wystawach gospodarczych. Pan domu miał być z czego dumny.

Ale panią Strzyżowską to po prostu nudziło, wkurzało, ona się tam kompletnie nudziła.

Odeszła z nudów

Rychło jednak okazało się, że robotny, pochłonięty pracą mąż nie wystarczył egzaltowanej, mającej wysokie mniemanie o swoich zdolnościach i możliwościach intelektualnych i towarzyskich małżonki. Nie wydaje się przy tym, żeby - odchodząc od męża - Emma miała konkretny plan zaangażowania się w jakiś kolejny związek. Badająca zagadnienie pani Nina Kapuścińska-Kmieciak w pasjonującej książce „Zdrada małżeńska w dziewiętnastowiecznych pałacach i dworach ziemiańskich”, pisze, że Emma uczyniła to raczej z żądzy przygód niż dla konkretnego kochanka. Później od takich wprawdzie nie stroniła, ale doszukiwanie się jakiegoś drugiego dnia decyzji podjętej w roku 1830 nie ma wyraźnej podstawy.

Na koszt męża

Znowuż oddajmy głos pamiętnikarce Sabinie Grzegorzewskiej, która państwa z Jabłonia poznała w 1828 roku w czasie, kiedy przebywali w Puławach i w ciągu dziesięciu dni wyrobiła sobie opinię o Emmie jako pretensjonalnej jędzy i Piotrze jako uprzejmym, dowcipnym safandule biegającym za niedocenianą go małżonką.

Po r. 1830 pani Emma wyjechała na stałe zamieszkanie do Florencji, tu w skutku pracy i zabiegów męża utrzymywała się na stopie odpowiedniej miejscu, które w tamtejszym towarzystwie zajęła i gdzie lat trzydzieści z górą przebyła, i tu w końcu ten ziemski opuściła padół. Przyjmowana z uprzejmą gościnnością u dworu we Florencji, miała sposobność prezentowania męża w rzadkich odwiedzinach, któremi ją darzył. *J'ai du plaisir a vous voir — powiedział do niego Wielki Książę Leopold — mais j'espere bien, que vous n'allez pas nous enlever la comtesse, vous nous feriez la un veritable tort. (mam nadzieję, że nie odbierze nam Pan Hrabiny, bo bardzo by nas w ten sposób skrzywdził...).* Naiwnie uradowany pułkownik z wielkokiśiącej grzeczności ani myślał porwać żony z Florencji, a szczegóły jej u dworu powodzenia długo i szeroko za powrotem do kraju rozpowiadał. Powodzenie to było niezmysłone; jeżeli pozwalano sobie żartować z pani Emmy w warszawskich salonach, we Florencji miano więcej dla niej względów i pobożliwości. Pani Emma nic mężowi nie przy-

niosła, oprócz świętych kollyacji i dóbr bezładem zniszczonych, zadłużonych i żadnego prawie czystego dochodu nieprzynoszących, które później pułkownik doskonałym ładem i gospodarstwem do kwitnącego doprowadził stanu. Podkreślmy jeszcze raz: za włoskie *dolce vita* Piotr płacił jeszcze długie lata!

Pierwsza dama Florencji

Jeszcze krócej styl życia Emmy we Florencji podsumowuje Zygmunt Krasinski w jednym ze swoich listów z 1832 roku: *Żyje huczno baba i rej niezwykle prowadzi, wszystkim wobec i każdemu z osobna oznajmując na wstępie, że się urodziła Potocką. Musiała jednak coś w sobie mieć intrygującego. Jej salon przyciągał gości, słynął nie tylko we Florencji z wysokiego poziomu konwersacji, możliwość odwiedzania go stanowiła towarzyską nobilitację. Píše Prek: „najpierwsi dostojnicy Kościoła i dyplomacji, najznakomitsi pisarze z Francji i innych krajów przebywający we Florencji, poczytywali sobie za niepospolity zaszczyt zyskać wstęp do salonu pani Strzyżewskiej i ubiegać się o jej znajomość.*

Trudno definitywnie orzec o momencie, w którym małżeństwo rozpadło się ostatecznie. Wiadomo, że kilka razy w latach trzydziestych Piotr odwiedzał małżonkę, z czasem jednak dostrzegł, że nie ma czego szukać. Emma nawiązała kilka nowych relacji, co nie było jednak ani szokujące, ani nikogo nie obrażało.

Grzegorzewska o Strzyżowskiej: Ciężko jej na sercu mniej znane męża nazwisko — więc w muzeach i publicznych zakładach, według przyjętego zwyczaju kładąc swe nazwisko w księgach pamiątkowych, podpisywała się: Emma Potocka vulgairement Strzyżewska.

Zmarła w roku 1858 i pochowana została we Florencji.

Starość słomianego rozwodnika

Opuuszczony przez żonę Piotr w całości już poświęca się gospodarowaniu. W powstaniu listopadowym nie bierze udziału. Co więcej: po przegranej wojnie jedzie do Mikołaja I, dziękować za łaskawość wobec pokonanych. W Puławach już nie bywa, bo i nie ma u kogo. Pełni urząd sędziego pokoju okręgu włodawskiego, bierze od Natalii Kickiej w dzierżawę Suchowolę koło Radzyna Podlaskiego. Funduje muirowaną cerkiew jabłońskim unitom, bo stara spłonęła. Pochowany został na miejscowym cmentarzu. Po bezpotomnej śmierci małżonków dobra jabłońskie zostały odziedziczone przez siostrę Emmy.

Zbigniew Smółko
REG

Wspomnienia o kurowskiej synagodze - spisana w Izraelu Księga Pamięci (cz. II)

Kiedyś nie było ulicy Nowej. Była Bożnicza

Wydana w Tela Avivie w 1955 roku „Księga pamięci Kurowa” jest bezcennym źródłem informacji o przedwojennym funkcjonowaniu miasta. Połowę jego mieszkańców stanowili Żydzi. Centralnym punktem ich życia była synagoga, mieszcząca się na ówczesnej ulicy Bożniczej

Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurow dostępna jest w internecie pod adresem <https://www.jewishgen.org/yiskor/kurow/kurow.html> i w dużej części przetłumaczona jest na angielski. Dużą jej część stanowią anegdotki i historyjki, obrazujące, jak się żyło w dawnym polsko-żydowskim miasteczku. Wspomina Jakub Silbersztajn, którego powojenne losy rzuciły do Kanady.

Mój kawał z kapeluszem kantora

W Kurowie żył bardzo cnotliwy, pobożny Żyd, dobrze wykształcony nauczyciel. Nazywał się Hersz Gerson. Kiedy poprzedni kantor, Lejba Josel, umarł, Kurów pozostał bez następcy. Reb Gerson szybko przyszedł do synagogi. W piątek, przed zmierzchem, podszedł do pulpitu, zakrył uszy rękami i wydał z siebie dźwięk, który przypominał ochryply gwizd

maszyny parowej: Chodźcie, zaśpiewajmy! Wszyscy w synagodze zaczęli się śmiać, jednocześnie modlili się i śmiali. Hersz miał dziwny głos, zawsze chrypiał i na dodatek wykonywał dziwne gesty i stroił miny. Po tym, jak zaśpiewał *mekabl shabbes* (pieśń na powitanie szabatu), ludzie powiedzieli mu: panie Hersz, nigdy pan nie przewodził śpiewowi przy pulpicie... On odpowiedział: ale teraz postanowiłem zostać kantorem! Wszyscy dostrzegli, że w ten sposób sam się poświęca, porzucając nauczanie, zostając kantorem, który musiał też chodzić w piątek od drzwi do drzwi i kwestować.

Dziwak na urzędzie kantora

To było niewiarygodne: z pewnością złe moce czyniły tu jakieś sztuki i nakłoniły go, żeby został kantorem! Był człowiekiem bujającym w obłokach, marzycielem, zawsze zamyślonym, często mówił do siebie. Był wysoki, miał delikatne spojrzenie, długą szyję z wystającym jabłkiem Adama. Jego krótka, cienka broda ledwie zasłaniała grdykę. Jego długie ręce mocno kołysały się, kiedy szedł. Nosił kapelusz z szeroką górną częścią, z daszkiem zawsze przekrzywionym. Jego płaszcz-chałat nigdy nie był w dobrym stanie. Wyglądało to tak, jak gdyby ktoś go gonił, a on uciekał, a jego



Redaktorem wydawnictwa był Moshe Grossman, urodzony w Kurowie w 1904 roku dziennikarz, publicysta i literat piszący w jidysz i po hebrajsku. Drugą wojnę światową udało mu się przeżyć w Związku Sowieckim, gdzie zresztą był więziony w łagrze. Po wojnie wyjechał na zachód, do Szwecji, Francji, USA i Izraela, gdzie był jednym z najbardziej cenionych publicystów. Jednocześnie mocno angażował się w ruch ziomkostw Żydów wywodzących się z Polski. Zmarł w 1961 roku w Tel Avivie

płaszcz rozwiewał się, jak żagle na statku, ręce latały w górę i dół, w prawo i lewo, jak gdyby chciał poderwać się do lotu.

Aż tu pewnego razu Hersz Gerson wbiegł do synagogi rano, aby się pomodlić i studiować Torę. Dostrzegłem, że nałożył nowy

kapelusz. To było dziwne, jakby przeciw prawom natury! Hersz Gerson w nowym kapeluszu? Dla nas, małych żulików, to była sensacja! Dałem znać koleżkom i szybko postanowiliśmy odciąć daszek od kapelusza.

W języku jidysz, którym posługiwała się w codziennych kontaktach społeczność żydowska (mieszanka hebrajskiego, niemieckiego i trochę polskiego plus mnóstwo poczucia humoru), Kurów nazywał się Koriv. Jak wspomina rabbi Tuwja Gutman Rapoport: W tamtych czasach Żydzi przekraczali nazwy miast w swoim charakterystycznym stylu: Opatów został Apto, Radom Rodim, Ostrowiec Ostrovtsi, a Kurów Koriv. A ponieważ Hrubieszów w całości przeszedł na judaizm, był nazywany przez Żydów Rabi-Shoyv - czyli połączenie słów „rabin” i „szojchet” (czyli rytualny rzeźnik)

Mój kapelusz, czy nie mój kapelusz?

Jak tylko Hersz Gerson nałożył swoje filakterie (specjalne, rytualne paski i pudełka z fragmentami zwoju Tory, które pobożny Żyd obwiązuje wokół przedramion i głowy w czasie porannej modlitwy - przyp. ZS) i skoncentrował się na świętych księgach, odcięliśmy rondo jego kapelusza. Czekaliśmy, aż skończy się modlić. Kiedy sięgnął po nakrycie głowy, znalazł coś dziwnego, co przypominało bardziej żołnierską czapkę. Rozglądał się po całym stole, na którym złożone były inne kapelusze, szukał swojego, ale nie mógł go znaleźć.

Biegał po całej synagodze, szukając kapelusza. Kiedy widział kogoś, kto zakładał kapelusz podobny do jego, zrywał go człowiekowi z głowy, patrzył i oddawał, mówiąc: oj, to jednak nie mój!

Dłuższą chwilę tak biegał po synagodze, a za nim mknęła gromada śmiejącej się dzieciarni. Kiedy modlący się poszli do domów, zabierając ze sobą swoje kapelusze, Hersz podszedł do stołu, podniósł swój kapelusz, obejrzał go starannie z każdej strony i zaczął śpiewać swoim chrapliwym głosem na melodię jednej z pobożnych pieśni: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?”. Kilku z nas młodych urwisów dwa razy powtórzyło za nim tę pieśń... A on nagle chwycił swój kapelusz, wcisnął go na głowę i wybiegł z synagogi. Pobiegliśmy za nim, śpiewając: „Czy to jest mój kapelusz? A gdzie jest jego daszek? Czy to nie jest mój kapelusz, ale wobec tego, gdzie jest mój kapelusz?”. Do tej pory jest mi strasznie wstyd za ten żart...

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

W którym miejscu te tory?

Zdjęcie znalezione w austriackim archiwum państwowym, opisane jako „Ciecierzyn tak zwany Most” (widzimy, że autor opisu miał pewne problemy...). Z dużym prawdopodobieństwem identyfikujemy to jako most przy początku (licząc od Lublina) fragmentu drogi dwupasmowej, po prawej stronie. Zdjęcie wykonano najpewniej w drugiej połowie sierpnia 1915 roku. Wycofujący się Rosjanie zastosowali taktykę „spalonej ziemi”: wysadzili w powietrze wszystko, czego nie dało się ewakuować, zaś dużą część ludności zmasowaną propagandą przekonali, że Niemcy po wejściu na teren zaboru rosyjskiego będą dokonywać straszliwych mordów i zbrodni. Ci, którzy uwierzyli (przeważnie prawosławne chłopstwo, ale nie tylko), ruszyli w panice na wschód: tzw. „bieżeństwo” stało się udziałem ok. 2 mln ludzi. Wy-



3701 Ciecierzyn, gespr.Brücke

sadzono też w kilku miejscach linię kolejową Lublin - Parczew. Co ciekawe, do tego momentu była ona dwutorowa. Niemcy odbudowali ją błyskawicznie (przyczółki przecięć ocalały...), ale tylko z jednym torem. I to się od stu lat ponad nie zmieniło. Jednocześnie dopusz-

czamy możliwość, że na zdjęciu może być wiadukt z drugiej strony miejscowości Niemce, przy charakterystycznych zakrętach od strony Lubartowa (zdjęcie tego obiektu zamieszczaliśmy w kwietniu 2021 roku, zachęcamy do zajrzenia do archiwum internetowego).

Z dawnych łukowskich gazet

Chciwość proboszcza z Jedlanki

Nawet i dziś nic tak nie rajcuje czytelników, jak opis różnych afer z udziałem duchowieństwa. Obyczajówka, niejasne relacje finansowe, czasem zaś po prostu brak ogłady i wrażliwości - gdyby coś takiego dotyczyło np. pana leśniczego, przewrócilibyście znudzeni kartkę. Ale historia z proboszczem w roli głównej: o, to czytelników zawsze ciekawiło!

Gazeta Powiatu Łukowskiego z 15 kwietnia 1933 roku opisuje taką oto historyjkę, a dziennikarz, podpisany „X....”, nie wstrzymuje języka:

Przed kilku tygodniami jednemu z mieszkańców wsi Szyszki zmarło dziecko. Ponieważ gospodarzowi zabrakło kilku zło-

tych do tej sumy, jakiej żądał za pogrzeb ksiądz Wacław Leszkie-wicz, dziecko leżało przez kilka dni nieopogrzebane. Dopiero gdy zaczęły krążyć pogłoski, jakoby zainteresowany gospodarz miał zamiar zwrócić się gdzieś o wymiar sprawiedliwości, nasz czcigodny ksiądz proboszcz zląkł się widocznie i skapitulował wreszcie ze swoich żądań. Przysłał więc konno posłańca z wiadomością, że dziecko zostanie pochowane. Trzeba więc było namyślać się przez kilka dni i nie grzebać trupa, ażeby z biednego chłopca wycisnąć parę złotych więcej. Doprawdy - nowy i oryginalny, ale za to bardzo niewybredny sposób zdobywania pieniędzy. Zachodzi teraz pytanie - jak nazwać taki postępek i człowieka, który w ten sposób postępuje. Jakiem przykazaniem kierował się ksiądz proboszcz w takim wypadku? W każdym razie nie przykazaniem miłości bliźniego. Jeżeli ksiądz proboszcz

myśli, że takimi przykładami zbuduje swoich parafian - to się myli i to bardzo grubo. Jak wieść niesie, podobny przypadek był już w Jedlance zimową porą. Tak, księżę proboszczu: więcej taktu, więcej humanitaryzmu, a wtedy na pewno powodów do pisania nie będzie.

Nie znamy dalszego ciągu tej historii, jeśli w ogóle nastąpił. Sprawa jest podwójnie ciekawa, bo dotyczy księdza, który cieszył się skądinąd dobrą opinią, był skutecznym liderem społecznym, pierwszym proboszczem nowo założonej parafii, sprawnym gospodarzem, w czasie wojny jednym z kapelanów obozu w Jacie i nawet jest patronem jednej z ulic.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Podbeskidzie takie z Łęczną”... Ależ to był mecz!

Choć starcia Górnika z Podbeskidziem od kilku lat uchodzą prześmiewczo za symbol przeciętności polskiej ligowej piłki, to sobotni mecz pomiędzy tymi drużynami był absolutnym zaprzeczeniem tej tezy. Łęcznianie po emocjonującym widowisku zremisowali 3:3 z walczącą o baraże ekipą z Bielska-Białej.

Tekst z internetowego mema nawiązywał do jednego ze starć tych zespołów sprzed kilku lat i symbolizował przeciętność widowiska, również pod względem boiskowych emocji. Hasło „Podbeskidzie takie z Łęczną” straciło w sobotę swoje przesłanie.

Podbeskidzie wyszło na prowadzenie już w 5. minucie. Goście fenomenalnie rozegrali rzut wolny przed polem karnym Górnika i po kilku podaniach z pierwszej piłki Daniel Miko-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Obie strony są niezadowolone

Pod względem taktycznym zagraliśmy w pierwszej połowie bardzo źle i zostawiliśmy przeciwnikowi bardzo dużo miejsca. Zbyt nisko grała nasza dziesiątka, wchodząc w linię pomocy. Po pierwszej połowie przegrywaliśmy 1:2, ale to, co było dla nas najlepsze, to wynik. Druga połowa była zupełnie inna, zagraliśmy dużo lepiej pod względem taktycznym i wolicjonalnym. Szybko strzeliliśmy bramkę. Mam duże pretensje o bramę na 2:3, bo uważam, że straciliśmy ją zdecydowanie zbyt łatwo. Choć pewnie to samo o bramce na 3:3 może powiedzieć przeciwnik. Obie strony są niezadowolone.

łajewski wpakował futbolówkę do siatki łącznian z najbliższej odległości.

Zielono-czarni odpowiedzieli niespełna 20 minut później. W pole karne płasko z rzutu wolnego dośrodkował Miłosz Kozak, po czym zakotłowało się pod bramką Podbeskidzia. Najsprytniejszy w tym zamieszaniu był Patryk Pierzak, który z bliska strzelił na 1:1. Dla 20-letniego pomocnika był to pierwszy gol w barwach Górnika.

Tuż przed przerwą drużyna z Bielska-Białej ponownie wyszła na prowadzenie. Po koronkowej akcji precyzyjny strzał z kilkunastu metrów oddał Joan Roman. Hiszpan trafił przy samym słupku, zdobywając swoją 15. bramkę w tym sezonie.

„Górnicy” odpowiedzieli zaraz po zmianie stron. Na listę strzelców wpisał się Egzon Kryeziu i było 2:2. Słoweniec przejął piłkę na połowie rywala, rozegrał akcję z Kozakiem i sfinalizował ją strzałem z bliska.

Nie był to koniec emocji na stadionie w Łęcznej tego deszczowego wieczoru. Pięć minut po wyrównaniu gospodarze znowu pozwolili rywalom osiągnąć prowadzenie. Na 3:2 trafił Maksymilian Sitek, który popisał się pięknym, technicznym strzałem z odległości kilkunastu metrów.

Do końca pozostawało jeszcze grubo ponad pół godziny i łącznianie nie zamierzali składać broni. To przyniosło efekt w 67. minucie, kiedy Dawid Tkacz wykorzystał błąd bramkarza Podbeskidzia, który niefortunnie wybił piłkę po dośrodkowaniu w pole karne. Wprowadzony po przerwie 18-letni wychowanek Górnika szybko opanował piłkę i czym prędzej, z zimną krwią, huknął zza szesnastki na bramkę rywala, zanim golkeeper gości zdążył wrócić na pozycję.

Piłkę meczową na głowie miał Marcin Biernat, ale obrońca Górnika w doliczonym czasie gry nieznacznie się pomylił, nie trafiając z bliska w bramkę przeciwnika.

Górnik zremisował z Podbeskidziem 3:3 po niezwykle emo-

cjonującym widowisku. To 11. remis zielono-czarnych w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Podbeskidzie Bielsko-Biała 3:3 (1:2)

Bramki: Pierzak 24', Kryeziu 47', Tkacz 67' - Mikołajewski 5', Román 39', Sitek 52'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Cissé (49' Biernat), de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik (46' Lewkot), Kryeziu, Pierzak (46' Tkacz), Krykun - Podliński (90' Turek).

Podbeskidzie: Kaczorowski - Sitek (82' Drzazga), Vitelli, Wypych, Mikołajewski, Harterz (82' Miłasius) - Ćeltik (69' Biliński), Janota, Neugebauer (69' Misztal), Román - Simon-sen.

Żółte kartki: Pawlik, Biernat, Kozak - Mikołajewski, Janota.

Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).

Dominik Smagała

Braterska porażka Wisły

Jeśli piłkarze z Puław marzą o grze w barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy, muszą punktować. W sobotę mieli znakomitą okazję. Przegrali w meczu przyjaźni. Nie od dzisiaj wiadomo, że fani Wisły Puławy oraz Pogoni Siedlce przyjaźnią się.

Spotkanie z zespołem Marka Saganowskiego rozpoczęło się najgorzej, jak mogło. Już w 8. minucie przy biernej postawie obrońców kapitalnym strzałem z 25 metra popisał się Krystian Miś, a piłka ku rozpacz Piotra Zielińskiego i fanów Wisły wylądowała w okienku bramki gospodarzy. Mimo złego początku puławianie sekundy później mogli wyrównać. Po solowym rajdzie w dobrej sytuacji znalazł się Dominik Banach, ale młodzieżowiec pochodzący z Opola Lubelskiego uderzył jedynie w poprzeczkę bramki strzeżonej przez Macieja Kikolskiego.

Kolejne minuty upływały na sennej grze, którą urozmaicali kibice obu ekip, którzy



Nie tak miało wyglądać starcie Wisły z ekipą z Siedlec

wspólnie dopingowali oba zespoły. W 19. minucie blisko strzelenia gola był Łukasz Wiech, ale jego uderzenie głową po centrze z rzutu rożnego na kolejny corner odbił Kikolski. W 25. minucie Kikolskiego strzałem zza pola karnego próbował pokonać Janicki, ale futbolówka minęła bramkę siedleczan i skończyło się jedynie na strachu dla przyjezdnych. Podopieczni trenera Saganowskiego byli wyraźnie zadowoleni z wyniku, bowiem do końca pierwszej połowy stworzyli sobie jedną okazję, którą mogli, a nawet powinni zamienić na gola. Po błędzie Jakuba Czajkowskiego piłka trafiła do Damiana Nowaka, ale najsukuteczniejszy strzelec siedleczan uderzył w poprzeczkę bramki Piotra Zielińskiego.

Po zmianie stron wydawało

się, że wiślacy ruszą do ataków, które przyniosą wyrównanie. Nic jednak mylnego, bowiem goście w 47. minucie podwyższyli prowadzenie. Fatalny błąd w swoim polu karnym popełnił Adrian Paluchowski, który sfaulował Cezarego Demianiuka, a Szymon Łężny podytkował rzut karny. Pewnym egzekutorem „jednostki” okazał się Nowak. Minuty mijały, a puławianie nie mogli przebić się przez szczelny mur ekipy z Siedlec. W 59. minucie zbyt lekko uderzał na bramkę Kikolskiego Kołtański i młodzieżowiec z Legii Warszawa spokojnie złapał piłkę. W 64. minucie w odpowiedzi groźnie uderzał Damian Szuprytowski, jednak tym razem pewnie w bramce Wisły Grupa Azoty zachował się Zieliński łapiąc futbolówkę. Minutę

później kolejny raz pokazał się Kołtański, który minimalnie się pomylił po podaniu do Czajkowskiego.

Kolejne minuty to okazja Kamila Kargulewicza w 72. minucie, które złapał pewnie bramkarz z Siedlec oraz efektowna oprawa, którą w międzyczasie zaprezentowali kibice z okazji 100-lecia Wisły.

Mimo że puławianie przegrywali 0:2, nie rezygnowali z ataków. W 85. minucie Pogoń uratował Kikolski, który w kapitalnym stylu odbił uderzenie Dominika Cheby. Dwie minuty później młodzieżowiec Pogoni był jednak bezradny, jak z dystansu przymerzył Adrian Paluchowski. Wiślacy po zdobyciu gola kontaktowego nie rezygnowali ze strzelenia drugiej bramki. W drugiej minucie doliczonego czasu w zamieszaniu niecelnie uderzył Kona, a już w czwartej minucie piłkę meczową na nodze miał Paluchowski, który z kilku metrów fatalnie przeniósł piłkę nad bramką gości.

Muszą w Olsztynie

Puławianie już w najbliższy weekend zagrają w Olsztynie ze Stomilem i jeśli nadal ma-

rażą o barażach, muszą wygrać w stolicy Warmii i Mazur. W innym wypadku grozi im wypadnięcie poza strefę barażową i praktycznie koniec sezonu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Pogoń Siedlce 1:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 88' - Miś 8', Nowak 48' (k).

Wisła: Zieliński - Cheba, Wiech, Błyszko, Czajkowski (77' Przywara), Banach, Skalecki, Janicki (57' Kołtański), Kona, Kargulewicz (77' Ryszka), Paluchowski.

Pogoń: Kikolski - Misiak, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Mamis (90+3' Fiedosewicz), Dziecioł (87' Pek), Sinior (77' Wicenciak), Szuprytowski, Demianiuk (87' Marcinho), Nowak (77' Majewski).

Żółte kartki: Kargulewicz - Misiak, Szuprytowski, Smug, Dziecioł.

Sędziował: Łężny (Klucz-bork).

Widzów: 500.



Wyniki 30. kolejki:

Górnik - Podbeskidzie 3:3
ŁKS - Wisła 3:2
Chojniczanka - Sandecja 2:0
Ruch - Resovia 1:3
Stal - Arka 2:1
Puszcza - Odra 1:0
Skra - Tychy 0:1
Chrobry - Katowice 0:0
Termalica - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	30	59	54-33
2.	Ruch Chorzów	30	53	41-31
3.	Puszcza Niepolomice	30	51	42-32
4.	Wisła Kraków	30	51	52-35
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	29	49	45-33
6.	Stal Rzeszów	30	46	54-40
7.	Arka Gdynia	30	44	51-39
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	43	49-40
9.	GKS Katowice	30	38	33-32
10.	Chrobry Głogów	30	38	39-50
11.	GKS Tychy	30	37	43-47
12.	Resovia	30	35	35-42
13.	Górnik Łęczna	30	35	38-41
14.	Zagłębie Sosnowiec	29	34	29-39
15.	Odra Opole	30	33	36-43
16.	Skra Częstochowa	30	31	18-43
17.	Chojniczanka Chojnice	30	25	29-47
18.	Sandecja Nowy Sącz	30	23	26-47

Następna kolejka (12-15.05.):

Skra - Górnik (12.05., g. 18),
Tychy - Chrobry, Katowice
- Puszcza, Odra - Stal, Arka -
Ruch, Resovia - Chojniczanka,
Sandecja - ŁKS, Wisła - Termalica, Zagłębie - Podbeskidzie

dsm

II LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Wisła - Pogoń 1:2
Bramki: Paluchowski 88' - Miś 8', Nowak 48' (k).
Jastrzębie - Polonia 1:2
Bramki: Mucha 21' - Bajdur 38', 68'.
Zagłębie - Garbarnia 1:0
Bramka: Pakulski 26' (k).
Radunia - Górnik 2:2
Bramki: Sauczek 62', Eduardo 79' - Kuźma 5', Czarny 77'.
Siarka - Motor 0:2
Bramki: Rudol 5', Lis 59'.
Hutnik - KKS Kalisz 0:1
Bramka: Wysokiński 48'.
Znicz - Śląsk II 2:1
Bramki: Firlej 13', Grudziński 37' - Muszyński 40'.
Kotwica - Olimpia 2:0
Bramki: Łysiak 53', Bartoś 75'.
Lech II - Stomil 0:3
Bramki: Żwir 34', Kurbiel 41', Karlikowski 50'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Warszawa	30	58	51:32
2	Stomil Olsztyn	30	54	49:27
3	Kotwica Kołobrzeg	30	54	42:28
4	Znicz Pruszków	30	52	44:33
5	KKS Kalisz	30	49	54:38
6	Wisła Puławy	30	47	46:36
7	Motor Lublin	30	47	46:35
8	Olimpia Elbląg	30	47	46:35
9	Pogoń Siedlce	30	43	38:39
10	Hutnik Kraków	30	37	40:46
11	GKS Jastrzębie	30	37	34:42
12	Lech II Poznań	30	37	39:53
13	Radunia Stężyca	30	34	45:54
14	Górnik Polkowice	30	33	42:47
15	Zagłębie II Lubin	30	31	38:62
16	Śląsk II Wroclaw	30	30	37:50
17	Garbarnia Kraków	30	29	45:55
18	Siarka Tarnobrzeg	30	28	32:52

NASTĘPNA KOLEJKA (13.05., godz. 19:45):

Stomil - Wisła,
Znicz - GKS Jastrzębie, Śląsk II - Lech II, Pogoń - Hutnik, KKS Kalisz - Siarka, Motor - Radunia, Górnik - Kotwica, Olimpia - Zagłębie II, Garbarnia - Polonia.

mp

mp

REG

Strzelanina dla Podlasia! Debiut Korycińskiego, pół setki „Erwinka”

Kto wybrał się na spotkanie Podlasia Biała Podlaska z Wisłą Sandomierz nie może żałować.

Kibice obejrzeni aż dziewięć goli. Siedem z nich zdobyli podopieczni Artura Renkowskiego! Po pierwszej połowie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w III lidze. Wraz z Erwinem Bahonko, Karolem Domańskim i Hubertem Sweklejem są na etapie zdawania matury.

Po zmianie stron na boisku działo się jeszcze więcej. Dublet skompletował Jarosław Kosieradzki. Drugiego gola w meczu zdobył Lepiarz, a do tego bramkarza z Sandomierza pokonał Wiktor Niewiarowski. Podopieczni Roberta Chmury odpowiedzieli trafieniami: Mateusza Wyjadłowskiego i Kamila Ucińskiego.

- To było bardzo dobre spotkanie, patrząc na fazy przejściowe. Niezłe sobie radziliśmy w odbiorze piłki. Sporo czasu przebywaliśmy w ataku pozycyjnym. Było widać, że zawodnicy dobrze czują się w tej fazie. Ostatnio duży nacisk na zajęciach kładliśmy pod zmianę grania. Wyglądało to naprawdę dobrze - mówi Artur Renkowski.

Jego ekipa odniosła najwyższe zwycięstwo od momentu, kiedy przebudowano obiekt przy ul. Piłsudskiego. - Wiadomo, że wal-



Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii zanotowali wynik 8:2. Od lewej: Rafał Misztal, Krzysztof Salak oraz Filip Arak

czyliśmy z zespołem, który powoli żegna się z trzecią ligą. Wisła to drużyna złożona z młodych zawodników, wspartych kilkoma doświadczonymi graczami. Takie mecze trzeba wygrywać i robić to w sposób przekonujący. Udało się - dodaje.

Trudniejsze zadanie

Przed białczanami spotkanie w Sieniawie.

- Poprzedzka będzie zawieszona dużo wyżej. W weekend Sokół wygrał w Ostrowcu Świętokrzyskim co pokazuje, że są silną ekipą. Do tego boisko. W Sieniawie nawierzchnia nie sprzyja do gry w piłkę. Mają specyficzny obiekt. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas mecz walki, podobny do tego w Połańcu. Wierzę, że wyciągniemy wnioski ze starcia z Czarnymi - mówi Renkowski. Szkoleniowiec powinien mieć do-

dyspozycji wszystkich zawodników. - Artur Balicki doznał kontuzji w meczu pucharowym z Orłętami Radzyń Podlaski, ale już na bój z Sokółem powinien być do dyspozycji - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 8:2 (3:0)

Bramki: Kurowski 5', Salak 27', Lepiarz 45+3', 78', Kosieradzki 57', 63', Niewiarowski 82', 90' - Wyjadłowski 72', Uciński 79'.
Podlasie: Misztal - Arak, Kot (80' Koryciński), Kozłowski (64' Chyla), Salak (73' Sweklej), Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (64' Niewiarowski), Lepiarz, Kosieradzki (73' Szatała).
Wisła: Czarnogłowski - I. Wódcz (46' Krajewski), Chororski, Sudy (73' Furman), Kotarczyk (82' Stokłosa), Bik, Michalczyk

(46' Kościółek), Szczypek, J. Wódcz (46' Uciński), Wyjadłowski, Etoundi.
Żółte kartki: Bahonko - Wyjadłowski.
Sędziował: Deptuła (Białystok).
Widzów: 700.

Pół setki „Erwinka”

Mecz z Wisłą był 50 spotkaniem o punkty, w którym wystąpił Erwin Bahonko.

18-latek debiutował w III lidze w poprzednim sezonie. W premierowym występie zdobył gola na wagę remisu w starciu z Unią w Tarnowie. Do tej pory obejrzał 14 żółtych kartek, a raz musiał przedwcześnie opuścić boisko.

Debiut Miłosza

Pierwsze minuty w III lidze zaliczył Miłosz Koryciński.

Środkowy obrońca pojawił się na boisko w miejsce Arkadiusza Kota. Niespełna 18-letni zawodnik pochodzi z Dobrynia Dużego. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Pierwsze kroki stawiał pod wodzą Marcina i Krzysztofa Krzystanków. - Nerwy były do momentu pojawienia się na boisku. Jesteśmy zgraną drużyną, więc koledzy pomogli mi dobrze wejść w mecz - mówi defensor Podlasia.

Kurowski: Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

Piłkarze Podlasia wygrali 8:2 z Wisłą Sandomierz. Wynik spotkania otworzył Maciej Kurowski. Dla 18-latka to drugi gol w III lidze. Wraz z Erwinem Bahonko, Karolem Domańskim i Hubertem Sweklejem są na etapie zdawania matury.

ROZMOWA Z Maciejem Kurowskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mama Gabrysia przewidziała moje trafienie

No i zdobyłeś drugiego gola w trzeciej lidze...

- W spotkaniu z Wisłą udało mi się otworzyć wynik. Cieszę się. Szkoda, że to dopiero drugie trafienie, ale myślę, że w najbliższych meczach uda się powiększyć dorobek.

Komu dedykujesz gola?

- Mojej mamie Gabrieli, która przed wyjściem z domu powiedziała mi, że trafię do siatki. Mama jest na każdym meczu wraz z tatą Irlkiem i bratem Szymonem.

Czujecie się mocni?

- Tak. Ostatnio bardzo dużo ćwiczyliśmy rozwiązania taktyczne. Sądzę, że było widać efekty naszej pracy.

Przed wami wyjazd do Sieniawy...

- Czekaj nas dużo trudniejsze zadanie. Musimy podtrzymać dobrą passę i wygrać na niewygodnym terenie.

Jak dotychczasowe egzaminy maturalne?

- Był polski i angielski. W poniedziałek matematyka. Najcięższe sprawdziany już za mną. Jestem pozytywnie nastawiony. Wychodząc z matury czułem lekki niedosyt, ale myślę, że nie będzie najgorzej.

Wojczuk: To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć. Doprowadzam siebie do ładu i składu

W tym sezonie rozegrał 13 spotkań. Zdobył jedną bramkę. Po raz ostatni zagrał 18 marca. W ostatnich bojach pojawiał się jako zawodnik wchodzący z ławki rezerwowych. Obecnie mieszka w Lublinie. Co się dzieje z Maciejem Wojczukiem?

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć

Dlaczego nie widzimy Cię na boisku?

- Leczę kontuzję Achillesa. Obecnie przebywam w Lublinie, gdzie przechodzę rehabilitację u Łukasza Ćwika. Doprowadzam siebie do ładu i składu.

Z tego co pamiętam, dolegliwości towarzyszyły Ci od dawna...

- Zgadza się. Pierwsze dolegliwości pojawiły się dwa lata temu. Bolało, ale brałem tabletkę i wychodziłem na trening czy mecz. Byłem mocno potrzebny drużynie. Czułem, że nie mogę powiedzieć „stop”. Musiałem pomóc w walce o punkty. Nie miałem czasu na regenerację, wyleczenie urazu. Kontuzja pogłębiała się i w pewnym momencie nie byłam

w stanie odbyć zajęć z drużyną. Tak bolało. Zdecydowałem się na pomoc specjalisty. Wierzę, że będzie dobrze, a wręcz jestem tego pewny.

Kiedy wrócisz do pełnej dyspozycji?

- Liczę, że przygotowania do nowego sezonu rozpoczną z drużyną.

Czyli w tym sezonie nie zagrasz?

- Łukasz Ćwik mówił mi, że jest szansa, bym wystąpił w ostatniej kolejce. Fajnie, ale czy jest sens ryzykować. Mamy mocny zespół. Chłopcy notują niezłe wyniki, więc nie ma sensu ryzykować.

Najczęściej słowo kontuzja kojarzy się z odpoczynkiem, pauzą. W Twoim przypadku jest zupełnie inaczej...

- Myślę, że zasuwam jeszcze ciężiej niż chłopcy z zespołu. Na sali jestem od godz. 11 do godz. 23 z przerwami na obiad czy delikatną drzemkę. Pracujemy nad zwapnieniami w okolicach Achillesa. Cały czas monitorujemy sytuację, przechodzę badania USG. Buduję wszystkie partie mięśni dookoła bolącego miejsca. Liczę, że w końcu wyjdę na trening czy mecz z uśmiechem na twarzy.

Więc czekamy na nowe nogi kapitana „Woja”...

- Byłem zmęczony bólem. Grałem bo grałem, ale nie czułem przyjemności. Powiem szczerze, że byłam blisko powiedzenia „stop”, ale trudno z dnia na dzień zrezygnować z czegoś, co się kocha.

Z tego co wiem, nie byłeś w Radzynie Podlaskim na meczu finału Pucharu Polski z Orłętami...

- Miałem zajęcia na sali. Gdybym wszedł w auto, przybyłbym na drugą połowę, więc obejrzałem spotkanie z wysokości laptopa. Nie ukrywam, że oglądanie poczyni kolegów jest dla mnie męczące. To tak samo, jakby mieć piękną kobietę, a nie móc jej dotknąć.

Będzie dobrze?

- Musi. Dla mnie to też nauka, by bardziej zwracać uwagę na zdrowie. Dopiero teraz to doszło do mnie. Muszę zwrócić większą uwagę na regenerację. Jestem blisko tego, by zrezygnować z pracy, by skupić się na piłce.

A gdzie pracujesz?

- Wraz z Marcinem Pigielem

i Janem Kozłowskim jesteśmy kurierami Urzędu Miasta. Dostarczamy pisma do firm i mieszkańców w naszym mieście.

Pukasz do drzwi „O to zawodnik Podlasia?” Tak było?

- Wielokrotnie. Ludzie mnie rozpoznają. Tylko się cieszyć. To pokazuje, że nasza społeczność interesuje się Podlasie Biała Podlaska.

Przypomnij sytuację z racuchami...

- (śmiech - przyp. red.) Roznosiłem listy w Sielczyku. Pani zaprosiła mnie na placiki z jabłkami. Nie odmówiłem. Było mi tak zimno, że z chęcią wszedłem do ciepłego pomieszczenia, a do tego jeszcze się posiliłem.

III LIGA

WYNIKI 27. KOLEJKI

Podlasie - Wisła 8:2

Bramki: Kurowski 5', Salak 27', Lepiarz 45+3', 78', Kosieradzki 57', 63', Niewiarowski 82', 90' - Wyjadłowski 72', Uciński 79'.

ŁKS Łagów - Orłęta 0:3

Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

KSZO - Sokół 1:3

Bramki: Nawrot 90+1' (k) - Feret 2', Geniec 13' (k), Tłuczek 39'.

Czarni - Lublinianka 3:1

Bramki: Aleison 15', Galaria 42' (k), Kardyś 65' - Knapp 50'.

Avia - Cracovia II 2:2

Bramki: Białek 11', 73' - Kapek 3', Siplak 9'.

Korona II - KS Wiązownica 0:2

Bramki: Rak 5', Chełmecki 65'.

Wieczysta - Chełmianka 2:0

Bramki: Torres 36', Faworow 70' (k).

Podhale - Stal 0:1

Bramka: Wojtak 32'.

Wisłoka - Unia 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	27	59	63:25
2.	Stal Stalowa Wola	27	58	46:24
3.	Avia Świdnik	27	49	40:21
4.	Cracovia II Kraków	27	44	59:36
5.	KSZO Ostrowiec Św.	27	43	47:31
6.	Orłęta Radzyń Podl.	27	42	40:39
7.	Czarni Polaniec	27	40	38:43
8.	Podlasie Biała Podl.	27	40	45:34
9.	Wisłoka Dębica	27	37	37:36
10.	Sokół Sieniawa	27	36	45:55
11.	Korona II Kielce	27	36	49:36
12.	Unia Tarnów	27	31	31:55
13.	Chełmianka Chełm	27	30	36:39
14.	Podhale Nowy Targ	27	30	34:40
15.	KS Wiązownica	27	29	36:48
16.	Wisła Sandomierz	27	22	32:67
17.	Lublinianka Lublin	27	17	33:67
18.	ŁKS Łagów	27	37	27:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(13/14.05): Orłęta - KSZO

(sob., godz. 17:00), Sokół -

Podlasie (sob., godz. 17:00),

Wisła - Wieczysta, Chełmianka

- Wisłoka, Unia - Korona II, KS

Wiązownica - Avia, Cracovia II

- Czarni, Lublinianka - Podhale,

Stal - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

(19/20.05): Podlasie - Orłęta

(sob., godz. 19:57), Wieczysta

- Wisłoka, Sokół - Wisła, KSZO

- Stal, Podhale - Cracovia II,

Czarni - KS Wiązownica, Avia -

Unia, Korona II - Chełmianka,

ŁKS Łagów - Lublinianka 0:3

(wo).

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Lewart z punktem na trudnym terenie

Po wysokiej porażce nad Granitem Bychawa, Lewart tym razem zrehabilitował się w Krasnymstawie, gdzie zremisował ze Startem 2:2.

Pierwsza połowa nie dostarczyła zbyt wielu emocji. Zawodnicy obu drużyn nie stwarzali okazji do strzelenia bramki, a ich gra ograniczała się do bronienia własnych „szesnastek”. Pod koniec pierwszej części gry gospodarze znaleźli jednak dro-



Grzegorz Białek,
trener Lewartu
Szanujemy ten punkt

- Bramka na 1:3 wisiała w powietrzu, bo Start dwukrotnie wybił piłkę z linii bramkowej. Jak to bywa jednak w piłce, nie wykorzystaliśmy swoich szans, za to zrobili to

przeciwnicy, którzy doprowadzili do wyrównania. Niefortunnie stracona bramka sprawiła, że mecz chciały wygrać oba zespoły. Ostatnie dziesięć minut graliśmy w osłabieniu, ale mimo to mieliśmy „piłkę meczową”. Gdyby Łukasz Najda szybciej zdecydował się na strzał, pewnie wyjechalibyśmy z trzema punktami. Jest więc mały niedosyt, choć z przebiegu spotkania możemy szanować ten punkt.

gę do bramki strzeżonej przez Damiana Podleśnego. W zamieszaniu po rzucie różnym najlepiej odnalazł się Florek i to on ustalił wynik do przerwy.

Tuż po niej śmielej do ataku ruszyli goście, czego efektem były dwie szybko strzelone bramki. W 48. minucie wyrównał Najda, a już cztery minuty

później goście stworzyli kolejne zagrożenie. Strzał Najdy został zablokowany prawidłowo, jednak dobitka Aftyki trafiła obrońcę w rękę, a sędzia wskazał na jedenasty metr. Pewnym egzekutorem rzutu karnego okazał się Aftyka i to Lewart wyszedł na prowadzenie. Kilka chwil później były okazje na podwyższenie wyniku, ale ostatecznie to gospodarze wyrównali za sprawą Skiby. Lewart kończył to spotkanie w osłabieniu, ponieważ drugą żółtą kartką za faul na rywalu został ukarany Kuzioła.

**Start Krasnystaw - Lewart Lubartów
2:2 (1:0)**

Bramki: Florek 38', Skiba 63' - Najda 48', Aftyka 52' (k).

Lewart: Podleśny - Michałow, Kuzioła, Majewski, Urban, Sulowski (75' Ciechański), Zieliński (80' Pęksa), Koneczny (80' Duda), Aftyka (85' Giletycz), Najda, Rejmak (75' Iskierka).

Żółte kartki: Kuzioła, Podleśny, Majewski.

Czerwona kartka: Kuzioła 84' (za dwie żółte).

Radosław Grabowski

Niedosyt po bramce straconej ze spalonego

W derbach Stali na remis. Wynik meczu został ustalony już przed przerwą. W 23. minucie za sprawą Ścibiora na prowadzenie wyszli gracze z Poniatowej, jednak niespełna dziesięć minut później wyrównali gospodarze.

Goście przyjechali do Kraśnika z chęcią strzelenia pierwszej bramki w grupie mistrzowskiej oraz wywiezienia kompletu punktów. W 23. minucie wszystko wskazywało na to, że ta sztuka może im się udać, za sprawą bramki zdobytej z rzutu wolnego. Chwilę później wyrównali jednak gospodarze i choć piłkarze Stali Poniatowa reklamowali pozycję spaloną Pawła Zięby,



Konrad Szmyrgała,
trener Stali Poniatowa

Bezbłędny bramkarz gospodarzy

- Pozostaje niedosyt, bo stracona przez nas bramka została strzelona z ewidentnego spalonego. Szkoda, bo myślę, że gdyby nie ta błędna decyzja, cieszylibyśmy się z pierwszych trzech punktów w grupie mistrzowskiej. W pierwszej połowie w okienko uderzał Poleszak, a bramkarz gospodarzy końcówkami palców zdołał wybić piłkę na rzut różny. W drugiej części gry również dobrą okazję miał Filipczuk czy Baran. Pierwszy z nich z bliska nie trafił w bramkę, uderzając głową, natomiast strzał drugiego instynktownie obronił bramkarz.

sędzia Wojciech Myć uznał, że gol został strzelony prawidłowo. Jak przyznawali po spotkaniu

zawodnicy gospodarzy, strzelona przez nich bramka faktycznie nie powinna zostać uznana. Goście mieli wiele okazji do zdobycia drugiej bramki, jednak świetnie tego dnia spisywał się kraśnicki bramkarz - Adrian Wójcicki.

**Stal Kraśnik - Stal Poniatowa
1:1 (1:1)**

Bramki: Zięba 32' - Ścibior 23'.

Stal: Szczucki - Wlizło, Kędra, Żurek, Kucharczyk, Juchna (60' Wrzyszczy), Poleszak (89' Parada), Skrzypek, Filipczuk (70' Baran), Ścibior, Gąsiorowski (80' Tkaczyk).

Żółte kartki: Ścibior, Żurek.

Radosław Grabowski

Bramka z rzutu wolnego tylko na otarcie łez

Górnik II Łęczna, tym razem bez pomocy graczy z pierwszego zespołu przegrał w wyjazdowym spotkaniu z POM-em Iskrą Piotrowice. Jedyną bramkę w końcówce spotkania zdobył Karol Pendel.

Choć zawodnicy Daniela Ruska przegrali w Piotrowicach, trener rezerw Górnika może być zadowolony z postawy swoich młodych piłkarzy. Z przebiegu meczu to właśnie „Górnicy” przeważali i częściej gościli w polu karnym graczy z Piotrowic. W 38. minucie to gospodarze objęli jednak prowadzenie za sprawą strzału z dystansu Łukasza Mietlickiego. Po przerwie ten sam zawodnik dogrywał do Grzegorza Fularskiego, który przelobował bramkarza gości. Jedyną bramkę dla łączników z rzutu wolnego zdobył Pendel.

- Byliśmy dużo lepszym zespołem, stwarzając sobie wiele sytuacji. Niestety gospodarze dwukrotnie wybiłali piłkę z linii bramkowej, a gdyby

tego było mało, dwa razy obiliśmy ich poprzeczkę. Z przebiegu meczu, z kreowanych sytuacji możemy być jednak zadowoleni, bo zawodnicy realizowali wszystko to, co trenowaliśmy przez cały tydzień. Przytrafiły się jednak błędy indywidualne i musieliśmy uznać wyższość gospodarzy - powiedział po spotkaniu trener Górnika II Łęczna, Daniel Rusek.

**POM Iskra Piotrowice - Górnik II Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Mietlicki 38', Fularski 58' - Pendel 86'.

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (70' Kudła), Mołodecki (60' Khurshid), Sienicki, Kocyła, Pendel, Brzyski, Wachowicz (60' Szałachowski), Steszuk (75' Pluta), Golba, Zabiński.

Kartki: Brzyski, Kocyła.

Radosław Grabowski

Bramka z karnego nie dała nawet punktu

Opolanin nie będzie mógł zaliczyć ostatniego weekendu do najszcześniejszych. Zawodnicy Daniela Koczona przegrali z Gromem Różaniec 1:2 i będą musieli jeszcze powalczyć o byt w czwartej lidze.

Gospodarze ustawili się w tym spotkaniu przede wszystkim na kontrataki i choć częściej na bramkę uderzali goście, nie były to na tyle groźne próby, by pokonać Michała Kucaba. Grom w 26 minucie przeprowadził kon-

trę, która najpierw zakończyła się rzutem różnym, a ten z kolei został zamieniony na pierwszą bramkę w tym spotkaniu. Na listę strzelców wpisał się Jakub Stefan. Druga bramka dla Gromu padła po rzucie karnym. W „szesnastce” faulowany był Przybysławski, a do piłki podszedł Kamil Kaproń. Bramkarz Opolanina co prawda obronił pierwszy strzał, jednak przy dobitce był już bez szans, przez co Misztal i spółka schodzili na przerwę przegrywając 0:2.

Obraz gry w drugich 45 minutach nie zmienił się. Ponownie przy piłce utrzymywali się goście, a Grom próbował kontratakować.

Jedynie, na co w niedzielę było stać zawodników z Opola, to bramka strzelona przez Lipińskiego z rzutu karnego.

**Grom Różaniec - Opolanin Opole Lubelskie
2:1 (2:0)**

Bramki: Stefan 26', Kaproń 42' - Lipiński 74' (k).

Opolanin: Kubacki - Wszołek, Pałka, Leziak, Wadowski, Jakimiński, Misztal, Adamczuk, Łappo, Kamiński, Banachiewicz.

Żółte kartki: Kula, Kwiatkowski, Stefan (Grom).

Radosław Grabowski

Pierwsza porażka Powiśla w grupie spadkowej

Gracze z Końskowoli po raz pierwszy musieli uznać wyższość rywala w grupie spadkowej. Choć przez pierwsze 45 minut wygrywali, po przerwie sytuacja na boisku wyglądała zgoła odmiennie.

W 20 minucie prowadzenie gościom precyzyjnym strzałem ze skrajnego pola karnego dał Dariusz Drzazga. Wydawało się, że zawodnicy Radosława Muszyńskiego mają to spotkanie pod kontrolą, jednak po przerwie zaczęli przeważać piłkarze Krysztala. W 49 minucie wyrównali za sprawą Maliszewskiego, później z rzutu karnego na prowadzenie wyprowadził ich Rybka, by

70 minucie Pędłowski ustalił wynik spotkania na 3:1.

**Krysztal Werbkowice - Powiślak Końskowola
3:1 (0:1)**

Bramki: Maliszewski 49', Rybka 62' (k), Pędłowski 70' - Drzazga 20'.

Powiślak: Zagórski - Drzazga, Milcz, Figura, Sułek, Miśkiewicz, Przychodzień, Stępień, Gede, Łuczowski, Gontarz.

Żółta kartka: Karwacki (Krysztal).

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 4. KOLEJKI

Tomasovia - Huragan 1:2
Start - Lewart 2:2
Stal K. - Stal P. 1:1
Gryf - Świdnicz. 0:4
Granit - Motor 1:4

TABELA IV LIGI

- gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	4	56	13:2
2.	Tomasovia Tom. L.	4	49	5:5
3.	Start Krasnystaw	4	48	8:5
4.	Stal Kraśnik	4	42	6:4
5.	Huragan Międzyrzec	4	40	4:7
6.	Lewart Lubartów	4	40	6:10
7.	Stal Poniatowa	4	38	1:3
8.	Motor II Lublin	4	37	7:6
9.	Granit Bychawa	4	34	9:11
10.	Gryf Gm. Zamość	4	33	0:6

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Lewart - Tomasovia (sob., godz. 17:00), Huragan - Granit (sob., godz. 16:00), Stal P. - Start (niedz., godz. 16:00), Świdniczanka - Stal K., Motor II - Gryf.

Radosław Grabowski

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 4. KOLEJKI

Krysztal - Powiślak 3:1
POM Iskra - Górnik II 2:1
Grom - Opolanin 2:1
Sparta - Orleń 5:2
Błękitni - Bug 1:2

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	4	34	10:5
2.	Górnik II Łęczna	4	28	12:3
3.	Opolanin Opole L.	4	24	8:2
4.	Sparta Rejowiec	4	21	9:13
5.	Grom Różaniec	4	21	8:16
6.	Bug Hanna	4	19	17:7
7.	Krysztal Werb.	4	19	4:9
8.	Iskra Piotrowice	4	18	4:7
9.	Orleń Łuków	4	13	7:10
10.	Błękitni Obsza	4	10	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Powiślak - POM Iskra (sob., godz. 15:00), Górnik II - Grom (sob., godz. 14:00), Orleń - Błękitni (sob., godz. 13:00), Opolanin - Sparta (niedz., godz. 17:00), Bug - Krysztal.

Radosław Grabowski

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Puławianie z szansami na czwarte miejsce

Gracze Azotów wygrali 33:31 z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski w meczu 25. serii PGNiG Superligi. Rywale po raz ostatni w sezonie zagrali we własnej hali. Ekipa Bartosza Jureckiego nie jest jeszcze pewna utrzymania. Z kolei zespół Roberta Lisa walczy o czwartą pozycję.



Najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów był Bartosz Kowalczyk. Rozgrywając rzucił osiem bramek

Przed meczem miała miejsce uroczystość, która w Piotrkowie zapamiętana zostanie na długie lata. Spotkanie z Azotami było bowiem ostatnim meczem w Hali Relax dla: Bartosza Jureckiego, Adama Paczeńskiego, Kacpra Ligarzewskiego i Piotra Jędraszczki. Pożegnanie było niezwykle emocjonalne, a dorośli mężczyźni nie wstydzi się łez. Kibice pożegnali całą czwórkę owacją na stojąco.

- To dla mnie jest wielka chwila. Spędziłem tu dziesięć lat. Tu się ożeniłem, wychowałem swoje dzieci i zawsze starałem się dawać z siebie wszystko. Dziś przegraliśmy mecz, ale pojedziemy za dwa tygodnie do Ostrowa po komplet punktów i nie będziemy oglądać się na

innych - zapewnił Adam Paczeński, który w Piotrkowie grał przez dziesięć sezonów (od sezonu 2013/2014).

- Piotrków zawsze będzie mi już bliski i bardzo szybko tutaj wrócę. Już się umówiłem na sparing przed sezonem z Michałem i zagramy na koniec lipca. Dzisiaj zabrakło nam tylko zwycięstwa. Poza tym to było święto szczyptorniaka. Kibice pokazali, że są naszym ósmym zawodnikiem. Zawsze zresztą to pokazywali. Za to im serdecznie dziękuję i obiecuję, że na ostatni mecz pojedziemy po wygraną - powiedział wzruszony Bartosz Jurecki.

Pierwsza połowa była wyrównana do 28. minuty. Wtedy

przy stanie 15:15, Azoty Puławy rzuciły trzy bramki z rzędu. Dwa trafienia zanotował Ivan Burzak, a jedno Piotr Jarosiewicz. Piotrkowianin odpowiedział golem Piotra Jędraszczki i do przerwy przegrywał 16:18. Trzy minuty po przerwie było już 16:20 (Burzak, Jarosiewicz). Azoty utrzymywały różnicę 3-4 bramek do 58 minut. Końcówka przyniosła jednak emocje. Zespół Bartosza Jureckiego walczył do samego końca i po skutecznym rzucie karnym Jędraszczki zniwelował różnicę do zaledwie jednej bramki - 31:32. W ostatnich sekundach bramkę rzucił jednak Ignacio Valles Becerra i puławianie wywieźli z Piotrkowa komplet punktów.



Po raz kolejny w tym sezonie zawodnikiem meczu został uznany Wojciech Borucki. To bodaj ósme wyróżnienie dla bramkarza Azotów

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - Azoty Puławy 31:33 (16:18)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot, Chmurski - Wawrzyniak, Jędraszczki 7, Doniecki 2, Matyjasik 1, Szopa 2, Swat 6, Surosz 2, Pożarek, Mosiołek 1, Kowalski 4, Krajewski, Paczeński 6.

Azoty: Borucki, Zembrzycki - Zivkovic 1, Adamski 2, Przybylski 1, Marciniak 1, Antolak, Burzak 7, Valles Becerra 3, Kowalczyk 8, Janikowski 4, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 5, Konieczny.

Kary: 10 min. (Doniecki, Swat, Surosz, Mosiołek, Paczeński) -

16 min (Adamski x2, Burzak x2, Zivkovic, Przybylski, Janikowski, Fedeńczak).

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).

Widzów: 550.

Niechlubna statystyka

Piłkarze ręczni Azotów muszą popracować nad rzucaniem z siedmiu metrów.

W spotkaniu z Piotrkowianinem mieli pięć prób. Co ciekawe, ani razu nie udało się im pokonać bramkarza z Piotrkowa Trybunalskiego. Dwukrotnie szansy nie wykorzystał Piotr Jarosiewicz, a po razie: Marek Marciniak, Ignacio Valles Becerra i Kacper Adamski.

mp

Gabriela Król z brązem i kwalifikacjami!

W ostatnią sobotę kwietnia w Olsztynie zakończone zostały Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców w pływaniu. Podczas czterech dni 754 zawodników walczyło o medale i prawo startu w najważniejszych międzynarodowych wydarzeniach tego roku. Wisłę Puławy reprezentowała Gabriela Król.



Gabriela Król wywalczyła pierwszy medal na seniorskiej imprezie, a do tego zdobyła kwalifikacje na Mistrzostwa Europy Juniorów, które odbędą się w Belgradzie

Nasza 17-letnia zawodniczka będąca jeszcze juniorką dzielnie rywalizowała z całą plejadą doświadczonych pływaczek naszego kraju za każdym razem meldując się w wyścigach finałowych. Już w pierwszym swoim starcie na 50 metrów stylem dowolnym Gabrysia zajęła szóste miejsce z wyśmienitym wynikiem 25,90 s, przez co wypełniła normę na lipcowe mistrzostwa Europy juniorów, które odbędą się w Belgradzie.

Kolejny start na 100 metrów stylem grzbietowym dał jesz-

cze lepsze miejsce w finale, bo czwarte oraz kolejne minimum (1.02,43 s) na Mistrzostwa Europy. Ostatni dzień mistrzostw okazał się najszcześliwszy i przyniósł upragniony medal w swojej koronnej konkurencji na 200 metrów stylem zmiennym (2.18,75 s). Pierwszy medal na imprezie seniorskiej za zajęcie trzeciego miejsca dał kolejną kwalifikację na Mistrzostwa Europy oraz ugruntował jej pozycję w tej konkurencji.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Piotrków - Azoty 31:33
MKS Kalisz - Gwardia 24:23
GA Unia - Barlinek 27:37
Orlen - Ostrovia 32:26
MMTS Kwidzyn - Zagłębie 28:31
Pogoń - Wybrzeże 24:41
Górnik - Chrobry 27:33

TABELA PGNiG SUPERLIGI				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	25	75	854:565
2.	Barlinek Industria Kielce	25	72	994:636
3.	Górnik Zabrze	25	51	722:671
4.	Chrobry Głogów	25	43	692:731
5.	Wybrzeże Gdańsk	25	43	672:679
6.	Azoty Puławy	25	41	733:732
7.	Grupa Azoty Unia Tarnów	25	37	667:697
8.	MMTS Kwidzyn	25	32	653:707
9.	Ostrovia Ostrow Wlkp.	25	29	660:723
10.	Energia MKS Kalisz	25	23	613:700
11.	Gwardia Opole	25	22	643:749
12.	Piotrkowianin	25	21	663:730
13.	Zagłębie Lubin	25	20	629:754
14.	Pogoń Szczecin	25	16	647:768

OSTATNIA KOLEJKA (18/21.05): Azoty - Pogoń (sob., godz. 17:00), Chrobry - GA Unia, Zagłębie - Górnik, Ostrovia - Piotrkowianin, Wybrzeże - MKS Kalisz, Gwardia - MMTS Kwidzyn, Barlinek - Orlen.

BRAMKA PO BRAMCE

PIOTRKOWIANIN : AZOTY 31 : 33 (16 : 18)

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Matyjasik
2	1:1	Adamski
4	1:1 K	Jarosiewicz
5	2:1	Paczeński
6	2:2	Jarosiewicz
7	3:2	Paczeński
8	3:3	Burzak
8	4:3	Jędraszczki
8	4:4	Fedeńczak
9	5:4	Paczeński
10	5:5	Valles
10	6:5	Paczeński
12	6:6	Janikowski
13	6:7	Kowalczyk
15	6:8	Burzak
16	6:9	Zivkovic
16	7:9	Kowalski
17	7:10	Jarosiewicz
18	8:10	Doniecki
18	9:10	Kowalski
19	9:11	Janikowski
21	10:11 K	Swat
23	11:11	Swat
24	11:12	Jarosiewicz
24	12:12	Jędraszczki
25	12:13	Janikowski
25	13:13	Paczeński
26	13:14	Burzak
26	14:14	Mosiołek
28	14:15	Kowalczyk
28	15:15	Swat
28	15:16	Burzak
29	15:17	Burzak
30	15:18	Jarosiewicz
30	16:18	Jędraszczki
30	16:18 K	Jarosiewicz
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	16:19	Burzak
32	16:20	Jarosiewicz
33	17:20	Jędraszczki
34	18:20	Surosz
37	19:20 K	Swat
39	19:21	Kowalczyk
40	19:22	Kowalczyk
40	20:22	Jędraszczki
42	21:22	Jędraszczki
42	21:23	Kowalczyk
43	21:24	Kowalczyk
43	22:24	Swat
44	22:24 K	Adamski
45	22:25	Marciniak
45	22:26	Adamski
47	22:26 K	Marciniak
47	22:27	Burzak
48	23:27 K	Swat
49	23:28	Kowalczyk
49	24:28	Paczeński
49	24:29	Kowalczyk
50	25:29	Szopa
51	25:29 K	Jarosiewicz
52	25:29 K	Swat
52	25:30	Przybylski
53	26:30	Kowalski
54	26:31	Burzak
54	27:31	Kowalski
55	28:31	Szopa
57	29:31	Surosz
59	29:32	Valles
59	30:32	Doniecki
60	31:32	Jędraszczki
60	31:33	Valles
KONIEC MECZU		

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny



Wisła II zatrzymała Cisowiankę! Kuriozalny samobój „Perii”

Podopieczni Jacka Magnuszewskiego i Mariusza Abramczyka jako pierwsi w tym sezonie ograli lidera Klasy Okręgowej!

Wisła II Puławy pokonała 1:0 Cisowiankę Drzewce. Jedyny gol padł po trafieniu samobójczym. Mateusz Antoniak chciał wybić piłkę znajdującą się na 16 metrze. Trafił nieczysto i ku rozpaczy kolegów, uderzył do własnej bramki.

- Wiadomo, że Cisowianka była faworytem. Pierwsze minuty należały do nich. Wyszli na nas wysokim pressingiem. Wiedzieliśmy, że jeśli wytrzymamy napór, w kolejnych fazach meczu będzie łatwiej. Wyrównało się po 20 minutach. Obie ekipy mogły pokusić się o gole. Podobnie jak początek meczu, wyglądała druga część. Nie daliśmy się zaskoczyć. Skupiliśmy się na kontrach, a gol dla nas padł po wpadce byłego zawodnika Wisły. W kolejnych minutach

możliśmy zamknąć spotkanie, ale chcieliśmy to zrobić za szybko. Końcowy gwizdek oznaczał triumf nad liderem i beniaminkiem czwartej ligi. Nie ma co się oszukiwać, Cisowianka wywalczy awans. Nas cieszy to, że młodzi chłopcy pokazali, że potrafią grać w piłkę - mówi Mariusz Abramczyk, asystent Jacka Magnuszewskiego.

Gracze z Drzewce zanotowali pierwszą porażkę w tym sezonie, a drugą stratę punktów. Wcześniej bezbramkowo zremisowali z Janowianką Janów Lubelski. Co ciekawe, podopieczni Łukasza Gیزی po raz ostatni schodzili z boiska w roli pokonanych niemal rok temu. 29 maja 2022 roku przegrali 2:6 z Avię II w Świdniku.

- Kiedyś musiało to nastąpić. Tak naprawdę nie musieliśmy przegrać tego spotkania. Obie ekipy nie miały wielkich sytuacji, a o wyniku przesądził gol, który padł w kuriozalnych okolicznościach. Schodziliśmy z boiska w roli pokonanych, ale myślę, że to nie przeszkodzi

w osiągnięciu głównego celu, jakim jest historyczny awans na czwartoligowe boiska. Trzeba pochwalić młodzież Wisły, która mądrze się broniła. Brawo - dodaje Łukasz Giza, opiekun Cisowianki, a niegdyś bramkostrzelny napastnik Dumy Powiśla.

Wisła II Puławy -
Cisowianka Drzewce
1:0 (0:0)

Bramka: Antoniak 51' (s).
Wisła II: Sapielak - Knap, Banaszek (75' Lalak), Gvozdenović, Czapla, Brykowski, Wolski, Hawryło, Janiczek, Szymanek, Włażlik.

Cisowianka: Długosz - Antoniak (66' Kopyciński), Łakomy, Krzysztošek, Wankiewicz (65' Pytka-Wasil), D. Giziński (80' Lato), Dudkowski, Kobus (80' Filozof), Cielebąk (66' Greniuk), Kalita (55' Szczotka), Ruciński.

mp

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wawel - Orleńta 1:0
Pogoń - Czarni II 1:1
Stacja - Poraj 2:1
Leokadiów - Orły II 5:0
Dąbrowiak - Laskowia 0:10

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	GSKS Leokadiów	13	34	49:12
2.	Stacja Nałęczów	13	34	41:9
3.	Laskowia Baranów	13	31	38:9
4.	Poraj Kraczwice	13	22	48:31
5.	Wawel Wąwolnica	13	18	26:28
6.	Czarni II Dęblin	13	17	27:37
7.	Orleńta Nowodwór	13	14	22:47
8.	Orły II Kazimierz	13	7	15:43
9.	Pogoń Trzebieszka	13	7	17:32
10.	Dąbrowiak Dąbrowa	13	5	9:44

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Orleńta - Stacja (sob., godz. 17:00), Laskowia - GSKS Leokadiów (niedz., godz. 17:00), Orły II - Wawel (niedz., godz. 11:00), Poraj - Pogoń, Czarni - Dąbrowiak.

mp

Na cześć córeczki „Zika”. Ale trafienie Szmigiela!

Porażka w Janowcu oznacza koniec marzeń kurowian o wywalczeniu mistrzostwa Klasy A.

Podopieczni Andrzeja Bednary przegrali 1:4 z podopiecznymi Rafała Dryka, który w końcówce pojawił się na boisku. Strzelanie rozpoczął Jakub Bulzacki, który skończył zagranie Pawła Wolszczaka. Wyrównał Karol Głowacki po indywidualnej akcji, minieciu dwóch rywali i strzale po krótkim rogu. 10 minut później kibice obejrzeli piękną bramkę. Robert Szmigiel huknął z rzutu wolnego z 20 metrów w samo okienko. Piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła za linię bramkową.

Tuż po zmianie stron Michał Stolarek wykorzystał rzut karny po zagranii ręką jednego z przyjeźdnym przy strzale Wolszczaka, który wcześniej występował w Garbarni. Kropkę nad „i” postawił Piotr Łucjanek, który dobił strzał Bulzackiego. Zawodnicy gospodarzy zadeptykowali punkty córeczce Michała Chabrosa, która niedawno przyszła na świat.

mp

- Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić. Mieliśmy okazję Michała Złota, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam, a następnie przestrelili z metra. Serokomla wygrała zaskoczenie - mówi Andrzej Bednara, opiekun zespołu z Kurowa.

Serokomla Janowiec -
Garbarnia Kurów
4:1 (2:1)

Bramki: J. Bulzacki 17', Szmigiel 35', Stolarek 47' (k), Łucjanek 90+2' - Głowacki 28'.
Serokomla: Niedziela - Rutkowski (65' Pyra), Kilijanek, Stolarek, Chabros, Plis, Wiewiórka (89' Dryk), Wolszczak, J. Bulzacki, R. Kamola (65' Łucjanek), Szmigiel.

Garbarnia: Czerwiec - Sieklicki, Bednara, Czarnecki, Kozak (85' Jędrak), Mazurkiewicz (75' Haba), Wałach (85' Dziak), Głowacki, Łubek (55' Bolesławski), Wąsik (46' P. Rukasz), M. Złot.

Czerwona kartka: Głowacki 64', za dwie żółte kartki.

KS Góra bez punktów

Zespół Michała Walendziaka przegrał 3:6 z Polesiem Kock.

Początek należał do gości, którzy po nieco kwadransie wygrywali 2:0. - Był to szybki zimny prysznic dla naszego zespołu, który podzielał w mgnieniu oka. Za sprawą dwóch bramek Pavla Semeniu-ka w krótkim odstępie czasu na zegarze było już 2:2 i mecz zaczął się od początku. Niestety, 10 minut później znów nasz bramkarz musiał wyciągać piłkę z siatki. W drugiej połowie również nie obyło się bez błędów w formacji defensywnej, co doprowadziło do tego, że goście zdobyli kolejne dwie bramki. W 81 minucie udało nam się zmniejszyć straty, a później ruszyliśmy do odrabiania kolejnych bramek, jednak ostatnie słowo należało do przyjeźdnym, którzy równo z końcowym gwizdkiem ustalili wynik spotkania na 3:6 - mówi Michał Walendziak, opiekun KS-u.

KS Góra Puławska -
Polesie Kock
3:6 (2:3)

Bramki: Semeniu 20', 24', Przewłoka 81' - Adamczuk 10', 16', 40', Kobiąłka 70', K. Białek 75', 90'.

Polesie: Parzyszek - Sowiński (80' K. Och), Pożarowski, Golda, Kutnik, Sokół, Pikul, Sowa, Kobiąłka, K. Białek, Adamczuk (75' Piszcz).

KS Góra Puł.: Świderski - Szymański, Trochym (46' Suszyński), Łukaszuk, Piotrowski (67' Przewłoka), Moniuszko, Semeniu, Próchniak, Pionka, Kułagowski, Korczak (67' Czekaj).

mp

Orły prowadziły. Hetman górą

Zespół z Gołębia wygrał po siedemnasty, chociaż jako pierwsi z gola cieszyli się goście.

Damian Miroński wykorzystał rzut karny po faulu Grzegorza Kujawskiego na Michale Maciągu. „Dymek” pewnie trafił do siatki. Kolejne minuty to przewaga gospodarzy. Jeszcze przed przerwą Hetman odzyskał prowadzenie za sprawą Sławomira Kłysa. 24-latek ma już na koncie 19. trafień. Po zmianie stron wynik wyrównali: Łukasz Dębowski, Patryk Osiak oraz Dominik Szymanek.

- Szkoda, że nasza passa pięciu zwycięstw z rzędu została zakończona. To najlepszy wynik od sześciu lat, kiedy mieliśmy sześć triumfów po kolei. Zagraliśmy zbyt bojaźliwie, a rywal dużo lepszy niż nasi ostatni przeciwnicy - mówi Dominik Fiuk, kierownik Orłów.

- Fatalnie rozpoczęliśmy, ale w przekroju całego spotkania byliśmy zespołem dużo lepszym. Posiadaliśmy pełną kontrolę i dominację na każdym centymetrze boiska. Dla nas to ważne zwycięstwo z niewygodnym przeciwnikiem. Teraz akcja Żyrzyniak - dodaje Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

Hetman Gołęb - Orły
Kazimierz
5:1 (2:1)

Bramki: Kłys 23', 39', Dębowski 58', Osiak 67', Szymanek 83' - Da. Miroński 4' (k).

Hetman: Molenda - Kujawski, Dębowski (77' Bancierz), Kwiecień (77' Szczypa), Rasiński, Kursa (66' Kamola), Kusał, Osiak (72' Miazga), Łucjanek (72' Kozak), Szymanek, Kłys.

Orły: Ka. Frąg - Błaszczak, Ł. Maciąg, Nachowicz, Łucjanek, Nogas, Niezabitowski, Zachaj (76' Do. Miroński), M. Maciąg (46' Dzikowski), Pawłowski, Da. Miroński (60' Kr. Frąg).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Wisła II - Cisowianka 1:0
KS Góra Puł. - Polesie 3:6
Cisy - Janowianka 0:4
Avia II - Błękit 5:1
Ruch - Sygnał 1:5
Tur - Orion 1:3
Sokół - Unia 1:0
Stok - Stróża 2:1

TABELA KL. OKRĘGOWEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	23	64	96:12
2.	Janowianka Janów Lub.	23	60	74:25
3.	Ruch Ryki	23	47	55:33
4.	Wisła II Puławy	23	46	82:30
5.	Orion Niedzwica	23	40	45:59
6.	Sygnał Lublin	23	39	72:58
7.	Polesie Kock	23	37	75:50
8.	Unia Bełżyce	23	35	43:36
9.	Sokół Konopnica	23	33	44:41
10.	Avia II Świdnik	23	29	51:53
11.	Tur Milejów	23	26	29:37
12.	LKS Stróża	23	21	36:65
13.	Cisy Nałęczów	23	19	28:50
14.	Stok Zakrzówek	23	12	22:79
15.	KS Góra Puławska	23	10	32:86
16.	Błękit Cytów	23	7	12:82

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Cisowianka - LKS Stróża (sob., godz. 11:00), Unia - Wisła II (sob., godz. 17:00), Polesie - Cisy (niedz., godz. 17:00), Stok - KS Góra Puł. (sob., godz. 14:00), Janowianka - Avia II, Błękit - Ruch, Sygnał - Tur, Orion - Sokół.

mp

KLASA A

WYNIKI 20. KOLEJKI

Hetman - Orły 5:1
Powiślak II - Mazowsze 3:2
Serokomla - Garbarnia 4:1
Żyrzyniak - Michów 1:1
Bogucin - Czarni 3:4
Draco - Amator 3:4
Wodniak - Wilki 2:1

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołęb	20	45	68:30
2.	Czarni Dęblin	20	45	49:20
3.	Amator Rososz-Leopoldów	20	42	55:31
4.	Garbarnia Kurów	20	36	48:41
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	20	34	39:31
6.	Powiślak II Końskowola	20	33	44:38
7.	Wilki Wilków	20	29	41:40
8.	Serokomla Janowiec	20	27	54:42
9.	Serokomla Janowiec	20	27	54:52
10.	Wodniak Piotrawin	20	21	41:45
11.	Orły Kazimierz	20	21	28:44
12.	Mazowsze Stężyca	19	11	27:51
13.	BKS Bogucin	20	11	25:64
14.	GLKS Michów	19	11	27:63

NASTĘPNA KOLEJKA

(13/14.05): Żyrzyniak - Hetman (sob., godz. 14:30), Garbarnia - Powiślak II (niedz., godz. 15:00), Amator - Orły (sob., godz. 15:00), Czarni - Serokomla (sob., godz. 16:00), Mazowsze - Wodniak, Wilki - Draco, GLKS Michów - BKS Bogucin.

mp

PUL

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Zagrają dla Neli, która czeka na drogie operacje

Nałęczów: Achondroplazja - taką diagnozę rodzice Neli Wychodzkiej usłyszeli już w czasie ciąży. Długo nie mogli się z tym pogodzić, ale za wszelką cenę chcą pomóc córeczce, żeby w przyszłości mogła być samodzielna. Liczy się każda złotówka. Najbliższa okazja do pomocy będzie już w najbliższą niedzielę.

Koncert charytatywny przed NOK-iem

W niedzielę, 14 maja przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury odbędzie się koncert charytatywny, z którego dochód przekazany zostanie na leczenie małej Neli. W planach jest m.in. licytacja przekazanych fantów i wiele wydarzeń towarzyszących, m.in. loteria fantowa i to, co dzieciaki uwielbiają - malowanie buziek. Będą też pyszne pierogi, zupa z kuchni polowej oraz słodkości. Na scenie NOK-u wystąpią MilliArt - zespół akrobatyczny, Andrzej Cękała, Agata i Damian, zespół Voyage, a gwiazdą wieczoru będzie znany miłośnikom muzyki tanecznej zespół Takt.

Potrzebna gigantyczna kwota na operację

Nela Wychodzka ma teraz trzy latka. Mieszka z rodziną w miejscowości Kamień Kolonia (powiat opolski). Jest wesołą blondyneczką z wielkimi brą-



Jak możemy pomóc Nelce?
Poza przekazaniem przedmiotów na licytację, cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr rachunku: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994, w tytule wpisując: 40249 Wychodzka Nela darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Latem dziewczynkę czeka kolejna wizyta w Warszawie. Wtedy też zostanie ustalony nowy kosztorys czekających ją operacji. Cena może ulec zmianie.

zowymi oczami. Bardzo mądrą i ciekawą świata. Cały czas się uśmiecha. Niestety dziewczynka urodziła się z rzadką chorobą genetyczną - występującą raz na 26 tys. urodzeń - achondroplazją, która mocno utrudnia jej normalne życie.

Rodzice Neli - Kinga, Michał i ich najbliżsi wszędzie szukali pomocy dla dziewczynki. Ale też często zdarzało się, że napo-

tykali na ścianę, np. w Lublinie. Lekarze mówili tam, że nic nie trzeba robić. Będzie mała, będzie jej to przeszkadzało, ale będzie sobie jakoś żyła, przyzwyczajai się - mówi Michał Wychodzki, tata Neli. Na szczęście nie dali za wygraną.

W internecie pojawiła się informacja, że słynny ortopeda z USA, dr Paley, ostatnio zaczął przyjmować w Warszawie.

- Zapisaliśmy się na wizytę, dość długo czekaliśmy, aż przyjedzie, on ma w Polsce chyba tylko dwie wizyty w roku - mówi mama Neli.

- Dr Paley dał nam wielką nadzieję. Powiedział, że zrobi operację naszej córeczce w trzech etapach: dwa razy nóżki i raz rączki. Przysłał nam zdjęcia dzieci, które operował, przed zabiegiem i po - dodaje.

Ale wstępny kosztorys operacji - ponad 1 milion złotych - zwala z nóg. Operacje muszą zostać wykonane w odpowiedniej kolejności, po każdym etapie dziewczynkę czeka rehabilitacja. Nie ma jeszcze ustalonych dokładnych terminów zabiegów, bo Nela jest jeszcze na nie za mała, jej kości muszą osiągnąć odpowiednią średnicę, żeby dało się je naciąć i wprowadzić w nie pręt, który będzie się rozpręzał i w ten sposób wydłużał kości.

Z tak ogromnym kosztem rodzina dziewczynki nie poradzi sobie bez pomocy innych. Mama Neli, Kinga Wychodzka oraz ciocia dziewczynki, Agnieszka Ozimek, stworzyły Społeczny Komitet Pomocy Nelce, który działa bardzo prężnie. Stąd pomysł na koncert w Nałęczowie, który organizowany jest razem z Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury.

- Zapraszamy do udziału w wydarzeniu, do licytowania fantów lub pozostawienia plastikowych nakrętek w jednym z czerwonych serc na terenie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie.

AG

Gm. Nałęczów: Opłaty za przedszkole w górę

Pięć godzin dziennie przedszkolaki do ukończenia szóstego roku życia mają za darmo - to zapewnia im gmina. Za każdą kolejną godzinę naliczana jest dodatkowa opłata. Do tej pory była to złotówka. Jednak od nowego roku szkolnego stawka poszybkuje w górę.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Nałęczowie radni zajęli się opłatami za korzystanie z wychowania przedszkolnego. Stawka za godzinę pobytu dziecka w przedszkolu (po zapewnionych ustawowo pięciu godzinach bezpłatnych) nie była w Nałęczowie zmieniana od marca 2018 roku. Od tego czasu za każdą rozpoczętą godzinę pobytu pociechy w publicznej placówce rodzice płacili złotówkę.

Jak zaznacza Marcin Olszak, sekretarz gminy Nałęczów, do określenia wysokości stawek za korzystanie z wychowania przedszkolnego w placówkach publicznych radę miejską uprawnia Ustawa o Finansowaniu Zadań Oświatowych. Chodzi oczywiście o opłatę za każdą godzinę wykraczającą poza podstawę programową, która jest bezpłatna.

- Uwzględniając wyższe koszty wychowania przedszkolnego, zaproponowana została nowa stawka, tj. 1,30 zł. Podwyższenie tej opłaty za korzystanie z wychowania przedszkolnego za każdą rozpoczętą godzinę pobytu dziecka w przedszkolu

AG

przekraczającą czas bezpłatnego nauczania umożliwia wskaźnik waloryzacji ogłaszany rocznie przez ministra właściwego - do spraw oświaty i wychowania, w oparciu o odpowiednie artykuły ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. Zgodnie z aktualnym obwieszczeniem ministra oświaty i nauki z 23 lutego 2023 r. wyżej wymieniony wskaźnik wynosi 1,144, a maksymalna kwota opłaty po waloryzacji ustalona jest na poziomie 1,30 zł - wyjaśnia Olszak.

Dodatkowe dochody, jakie wpłyną na skutek zwiększenia opłat, przeznaczone mają zostać głównie na zakup materiałów dydaktycznych, m.in. książek, zabawek sensorycznych, piątek i innych materiałów, które służą rozwojowi dzieci.

- Zgodnie z projektem ta odpłatność nie będzie dotyczyła dzieci korzystających z wychowania przedszkolnego posiadających orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego lub opinii o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju - podkreśla sekretarz.

Radni byli w tej sprawie jednomyślni. Nikt nie chciał zabrać głosu, a po wysłuchaniu projektu uchwały wszyscy zagłosowali za.

Zwiększenie opłaty dotyczy wszystkich placówek przedszkolnych, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych i pozostałych form wychowania przedszkolnego prowadzonych przez gminę Nałęczów.

Kazimierz Dolny: Gminne drogi do remontu

Włodarze gminy podpisali umowy z kilkoma wykonawcami, którzy zajmą się przebudową odcinków w dziesięciu miejscach. Wartość robót ma wynieść ok. 14 mln zł, a część pieniędzy udało się pozyskać z programu „Polski Ład”.

Remonty w powiecie trwają w wielu gminach. Niebawem doczekamy się prac także w gm. Kazimierz Dolny, bo planowane są przebudowy dróg w kilku miejscowościach, m.in. w Kazi-



Tak na chwilę obecną wygląda jedna z dróg w gm. Kazimierz Dolny. Po modernizacji pojawi się tu nowa nawierzchnia

mierzu Dolnym (ul. Krakowska i ul. Podzamcze), Okalu, Skowieszynku czy Dąbrówce. Łącznie do wykonania jest 10 odcinków. Włodarze zorganizowali przetarg. Po dokładnym przeanalizowaniu ofert zdecydowano, że Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa zajmie się przebudową sześciu odcinków, Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji Justyna Zadura z Gór pod Markuszowem wykona remonty w dwóch miejscach. Drogi na terenie gminy będzie remontować także konsorcjum PBI Infrastruktura S.A. oraz Art. - Bruk z Nałęczowa.

Dominik Kęsik

W

24

NASZ

PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Wszyscy radni byli zgodni w ocenie pracy wójta

Gm. Żyrzyn: Andrzej Bujek po raz kolejny doceniony

Podczas ostatniej sesji rady gminy wójt otrzymał od radnych absolutorium z wykonania budżetu gminy na 2022 r. oraz kolejne wotum zaufania.

Andrzej Bujek to obecnie jeden z najdłużej urzędujących włodarzy w powiecie puławskim. Pełni swoją funkcję już kolejną kadencję. Zawsze cieszy się dużym uznaniem wśród swoich pracowników. Podczas ostatniej sesji rady gminy poruszano różne kwestie. Jedną z nich było rozpatrzenie raportu o stanie gminy Żyrzyn za ubiegły rok. Wstępnie dochody były planowane w kwocie 43,7 mln zł, a wydatki w kwocie ponad 45,1 mln zł. Jak wynika ze sprawozdania przedłożonego radnym przez wójta dochody udało się zrealizować na poziomie 42,8 mln. zł, a wydatki zamknęły się kwotą 41,1 mln zł. Samorządowcy rok zamknęli z 1,7 mln zł na plusie. Radni podjęli uchwałę także w sprawie udzielenia absolutorium i wotum zaufania Wójtowi Gminy Żyrzyn, która została przegłosowana jednogłośnie. Włodarz gminy otrzymał gratulacje od radców, pracowników i przybyłych gości.



To już kolejne absolutorium i wotum zaufania dla włodarza gminy, Andrzeja Bujka. Osobiste gratulacje wójtowi złożyła przewodnicząca rady gminy Teresa Gruda

Andrzej Bujek jest pierwszym włodarzem w powiecie, który w tym roku otrzymał wotum zaufania i absolutorium. - Raport w podobnej formie, zgodnej z wytycznymi wskazanymi w uchwale rady gminy opracowujemy już od 3 lat. Pracują nad nim pracownicy urzędu gminy, jak również kierownicy jednostek gminnych. Zakres opracowanego dokumentu obejmuje przede wszystkim realizację polityk, programów, uchwał rady gminy i budżetu gminy. Ja oso-

biście staram się cały czas kontrolować rankingi, które obrazują pozycję gminy Żyrzyn na tle powiatu, województwa i kraju. Wyniki te są bardzo korzystne dla naszej gminy. Tegoroczny raport, wyraźnie wskazuje, że gmina Żyrzyn rozwija się we właściwym kierunku. Cieszyć może wysoka ocena, jaką wystawiają nam radni, instytucje kontrolne oraz niezależne podmioty. Na ten wynik składa się ciężka praca wszystkich urzędników, ale także dobra współpraca

z radnymi, kierownikami jednostek samorządowych, przedstawicielami organizacji pozarządowych, sołtysami i strażakami. Bardzo dziękuję wszystkim za okazane mi zaufanie, za wysoką ocenę i udzielone absolutorium. Ze swej strony obiecuję, że obrany kierunek działania będzie konsekwentnie realizowany, tak abyśmy stale poprawiali jakość życia naszych mieszkańców - mówi Andrzej Bujek.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Znamy gwiazdę wieczoru gminnych dożynek

20 sierpnia w parku nad stawem w Żyrzynie zostaną zorganizowane dożynki gminne, w których wezmą udział mieszkańcy.

Święto plonów jest organizowane co roku w największej gminnej miejscowości. Podczas wydarzenia można liczyć na wiele atrakcji, jak np. występy artystyczne po-

szczególnych Kół Gospodyń wiejskich czy konkursy na wieńce dożynkowe i najładniejsze stoisko. Do tej pory w Żyrzynie wystąpiły takie zespoły jak m.in. Leszcze, Loka czy Łzy. Choć do imprezy pozostało jeszcze kilka miesięcy, to już wiemy, że tegoroczną gwiazdą wieczoru będzie zespół „Piersi” znany z hitów „A Ty całuj mnie” czy Bałkanica”.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Będzie nowy plac zabaw z siłownią

Nowe miejsce do zabawy dla dzieci i odpoczynku dla dorosłych powstanie w Baranowie. Władze gminy szukają wykonawcy robót.

Jeden plac zabaw znajduje się w sąsiedztwie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Teraz powstanie nowy. Tym razem na ul. Stawowej. Teren zostanie zagospodarowany oraz wyposażony w różne urządzenia zabawowe oraz w zjazd linowy, karuzelę tarczową, ławkę czy tablicę z regulaminem. To nie wszystko, bo obok placu zabaw planowana

jest siłownia plenerowa z nowoczesnymi sprzętami, m.in. orbitrekiem, wioślarzem czy wahadłem. Teraz władze gminy szukają firmy, która na zlecenie urzędników dostarczy wszystkie urządzenia i przygotuje plac i siłownię. Do 16 maja potencjalni wykonawcy mogą przysyłać swoje oferty do baranowskiego urzędu gminy. Następnie zostaną one przeanalizowane, by dokonać wyboru tej najkorzystniejszej. Urząd zaplanował przeznaczyć na inwestycję ok. 180 tys. zł w tegorocznym budżecie gminy.

Dominik Kęsik

Gmina Puławy ogłasza końcową sprzedaż węgla dla gospodarstw domowych

W okresie od 8 do 19 maja Gmina Puławy prowadzi nabór wniosków na zakup węgla w ramach tzw. „sprzedaży końcowej”. Jest to wynik ostatnich zmian w ustawie z dnia 27 października 2022 r. o zakupie preferencyjnym paliwa stałego dla gospodarstw domowych. Węgiel dostępny jest w sortymentach **kostka, orzech i groszek**, pochodzący z kopalni śląskich.

Najważniejsze zmiany, jakie obowiązują w ramach sprzedaży końcowej węgla:

- nie obowiązują limity węgla przypadającego na jedno gospodarstwo domowe, tym samym mieszkańiec będzie mógł zakupić dodatkową ilość węgla bez ograniczeń ilościowych,
- możliwy jest zakup węgla również przez mieszkańców innych gmin, o ile są oni uprawnieni do dodatku węglowego.

Warunkiem zakupu węgla po preferencyjnej cenie jest złożenie wniosku osobiście w Urzędzie Gminy Puławy, ul. Dęblińska 4 w Puławach, w godzinach od 7.00 do godz. 15.00. Mieszkańcy spoza gminy powinni dostarczyć zaświadczenie o posiadaniu prawa do dodatku węglowego, wydane przez właściwy Urząd Gminy / Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wnioski o zakup rozpatrywane są przez gminę w kolejności wpłynięcia, do wyczerpania ilości paliwa stałego przeznaczonego do sprzedaży końcowej.

Gm. Puławy: Kto wykona drogę w Matygach?

Włodarze szukają wykonawcy modernizacji trzech odcinków w miejscowości. Poprzednie postępowanie zostało unieważnione, ponieważ ceny za wykonanie zadania, zaproponowane w przetargu okazały się za wysokie.

Prace przewidują przebudowę trzech dróg o łącznej długości 1,8 km. Poza wyłaniem asfaltu, drogowcy będą mieć za zadanie przebudować sieć gazową i linię kablową. Wykonają także zjazd do posesji, pobocza z kruszywa czy ustawiać oznakowanie pionowe. Do 20 kwietnia potencjalni wykonawcy mogli wysłać oferty do urzędu gminy. Zgłosiły się dwie firmy, ale przetarg musiał zostać unieważniony z powodu zaproponowanych

wysokich cen. Teraz postępowanie powtórzono, a czas na składanie ofert mija 15 maja o godz. 10:00. Na inwestycję wstępnie zabezpieczono 2,05 mln zł. Część środków pochodzi z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Wybierz się na piknik

20 maja (sobota) o godz. 15:00 w Bonowie zostanie zorganizowany dla mieszkańców piknik rodzinny. Najważniejszym punktem uroczystości

będzie odsłonięcie tablicy informacyjnej upamiętniającej poligon lotniczy, poprzedzone rajdem rowerowym. Organizatorami wydarzenia są m.in.

gmina Puławy, SP w Gołębiu czy Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

Dominik Kęsik

PUL

Gmina
Kurów



Gmina
Końskowola



Gmina
Wąwolnica



Gmina
Markuszów



Taka lekcja astronomii na długo zostaje w pamięci

Zespół Szkolno - Przed- szkolny im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Wąwolnicy odwiedziło mobilne planetarium Planetobus. Uczniowie skorzystali z pomocy edukatorów, by zgłębić swoją wiedzę o kosmosie.

To już nie pierwsza wizyta Planetobusa w wąwolnickiej szkole. Podobną lekcję uczniowie ZSP odbyli już kilka lat temu. A wszystko w ramach programu Ministerstwa Edukacji i Nauki - Nauka dla Ciebie oraz Centrum Nauki Kopernik.

Teraz mobilne planetarium zawitało tu tuż przed weekendem majowym. Edukatorzy w sali gimnastycznej rozłożyli wielki namiot o średnicy 5 metrów w kształcie kopuły, do którego zaprosili uczniów i przedszkolaków na specjalne pokazy w ramach lekcji astronomii. Uczestnicy pokazów i pogadanek mieli okazję oglądać



Uczniowie ZSP w Wąwolnicy mogli skorzystać ze specjalnej kopuły, w której pod kierunkiem edukatorów z Centrum Nauki Kopernik obserwowali niebo

obrazy nocnego nieba, pogłębić swoją wiedzę na temat konstelacji, Układu Słonecznego, czy innych

obiektów, które można obserwować na niebie. Taka lekcja astronomii bardzo

im się spodobała i na pewno na długo zostanie w pamięci.

Marta Pietroni

Markuszów: Pod górkę z modernizacją sieci wodociągowej

Kolejny przetarg póki co nie przyniósł pozytywnych informacji dla władz Markuszowa. Do urzędu wpłynęła oferta, niestety potencjalny wykonawca realizację inwestycji nie wycenił tanio.

Włodarze Markuszowa chcą zmodernizować stację uzdatniania wody w Górach i „stolicy” gminy. Chodzi o zwiększenie poziomu filtracji, co wpłynie na poprawę jakości dostarczanej wody. Na stacjach wodociągowych i oczyszczalniach ścieków zostaną zamontowane instalacje fotowoltaiczne oraz agregaty prądotwórcze, wodomierze mają być także wymienione na te do zdalnego odczytu. Takie są plany. Czy dojdą do skutku?

Urzednicy chcą realizować zadanie w formule zaprojektuj i wybuduj. Gminie Markuszów udało się pozyskać na tę inwe-

stycję 4 mln 275 tys. zł dotacji w ramach drugiego naboru do Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Zaplanowali przeznaczyć na to zadanie 4,6 mln zł.

W pierwszym przetargu wpłynęła jedna oferta, opiewająca na 5,8 mln zł. Postępowanie unieważniono i ogłoszono od nowa. Chęć współpracy z gminą w tym zakresie zgłosiło dwie firmy, ale ostatecznie do urzędu ofertę złożyła tylko jedna - konsorcjum firm z Lublina: Budimar i El-Volt za nieco ponad 4,8 mln zł. Niestety, to wciąż za dużo dla władz Markuszowa.

Teraz propozycja jest analizowana. Aby z niej skorzystać i realizować inwestycję, konieczne byłoby przesunięcia w gminnym budżecie i dołożenie do zadania dodatkowych ponad 300 tys. zł. Jaką decyzję podejmą radni i włodarze? Wkrótce się przekonamy.

Marta Pietroni

Relikwie św. Floriana w końskowolskiej parafii



W uroczystościach wprowadzenia relikwii do parafii licznie wzięli udział strażacy, których św. Florian jest patronem oraz mieszkańcy



Fundatorem relikwii jest Stanisław Gołębiowski, wójt i mieszkaniec gm. Końskowola

Trafiły tu dzięki darczyńcy, będącemu mieszkańcem gminy. 3 Maja dokonano ich oficjalnego wprowadzenia do parafii.

Środowa uroczystość obchodów 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Końskowoli

woli miała szczególny charakter. Tego dnia miało miejsce wprowadzenie do Parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego i Św. Andrzeja relikwii Świętego Floriana, patrona strażaków. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 12.00 mszą świętą w miejscowym kościele. W nabożeństwie udział wzięli samorządowcy, strażacy i mieszkańcy.

- To, co wyróżnia ten Dzień Strażaka tutaj, to to, że od dzisiaj relikwie Św. Floriana są z wami. W skali diecezji jest to bardzo znaczące wydarzenie, które pozycjonuje parafię Końskowola, wśród parafii, które dla nas strażaków są bardzo ważne. Jednocześnie kult naszego patrona będzie tu jeszcze mocniej się rozwijał - mówił ks. Mirosław

Ładniak, kapelan Państwowej Straży Pożarnej.

Relikwie przyjechały z Krakowa i są relikwiami 1. stopnia - część ciała świętego. Zostały ufundowane przez Stanisława Gołębiowskiego, wójta i mieszkańca gm. Końskowola.

Marta Pietroni

Kurów: Przebadaj się za darmo

Mieszkanki gminy mają szansę na wykonanie darmowej mammografii. Mobilny mammbus przyjedzie do Kurowa 29 maja. Wystarczy wcześniejsza rejestracja.

O tym, że chorobom lepiej zapobiegać, niż je leczyć chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Pod koniec maja szansę na bezpłatne skontrolowanie stanu swojego zdrowia mają mieszkanki gminy w wieku od 50 do 69 lat. W poniedziałek 29 maja mobilny mammbus zaparkuje w „stolicy” gminy przy tutejszym urzędzie (ul. Lubelska 35). Darmowa diagnostyka raka piersi będzie prowadzona od godz. 10.00 do 16.00.

Mogą z niej skorzystać ubezpieczone kobiety, które w ciągu ostatnich 24 miesięcy nie miały wykonywanej mammografii, lub te, które znajdują się w grupie ryzyka ze wskazaniem do kontroli w ciągu 12 miesięcy od poprzedniego badania. Aby

Gdzie jeszcze w maju w powiecie puławskim zaparkuje mammbus?

* Puławy – 27 maja w godzinach od 10.00 do 16.00 i 29 maja w godzinach od 11.00 do 17.00 przy markecie Kaufland, ul. Lubelska 2 H

* Janowiec – 27 maja w godzinach od 10.00 do 16.00 przy stadionie, ul. Sandomierska 15

* Nałęczów – 30 maja w godzinach od 14.00 do 16.00 za Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury, ul. Lipowa 6

skorzystać z darmowej diagnostyki, wystarczy wcześniej zarejestrować się dzwoniąc pod numer tel. 58 666 24 44, 22 338 19 60 lub wypełniając formularz on-line, dostępny na stronie Urzędu Gminy Kurów.

Marta Pietroni

Taka uroczystość zdarza się tylko raz

OSP w Gołębiu świętuje 100 lat istnienia!

To jedna z największych jednostek nie tylko w gm. Puławy, ale i w powiecie. W ubiegłą sobotę świętowała 100 - lecie. Nie zabrakło przemówień, czy wręczenia okolicznościowych odznaczeń.

Ratują życie innych

Ochotnicza Straż Pożarna w Gołębiu powstała w 1923 r. za sprawą księdza Stanisława Furmanika, Stefana Kosowskiego, Tomasza Góry, Stanisława Olszaka, Józefa Szczerbatki, Józefa Kruka, Jana Antonia, Józefa Zamojskiego, Edwarda Kosowskiego i Edwarda Olszaka. Wtedy dzięki pieniądżom zebranych podczas zabaw tanecznych, przy wsparciu mieszkańców oraz gminy zakupiono sikawkę ręczną. W kolejnych latach liczba strażaków systematycznie wzrastała. W 1925 r. rozpoczęto budowę pierwszej remizy strażackiej, która służyła druhom do 1973 r., kiedy zdecydowano o budowie nowej remizy. Jej otwarcie nastąpiło 10 lat później. Od 1995 r. OSP w Gołębiu znajduje się w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Działa tu także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Jednostka jest znana również z organizowania zbiórek krwi. Obecnie jej prezesem jest Bartłomiej Kruk.

Gaszą i niosą pomoc już wiek

Gołąb przez cały ubiegły weekend świętował. 6 maja odbyły się uroczystości z okazji



Druhowie z Gołębia przywdziali odświętne mundury. Razem z mieszkańcami i zaproszonymi gośćmi wzięli udział w mszy św., która została odprawiona w ich intencji



Podczas obchodów 100-lecia istnienia jednostka OSP w Gołębiu otrzymała sztandar, który przyjął Bartłomiej Kruk, prezes jednostki

100 lat istnienia jednostki OSP. Główna część obchodów rozpoczęła się mszą św. w tutejszym kościele, następnie strażacy przemaszewali na plac obok świątyni, gdzie zorganizowano apel z udziałem druhow, mieszkańców oraz zaproszonych gości. Jednostka otrzymała sztandar, który został poświęcony. Jego fundatorem jest Paweł Kamola, były sekretarz gminy Pu-

ławy. Podczas jubileuszu wręczono strażakom odznaczenia m.in. strażaka wzorowego czy za długoletnią służbę. Goście w swoich przemowach gratulowali OSP w Gołębiu okrągłych urodzin, a część z nich wręczała prezenty. Z kolei niedziela upłynęła pod znakiem Festynu Rodzinnego „Floriada”.

Dominik Kęsik



Pamiątkę z okazji 100. rocznicy istnienia OSP strażacy otrzymali również od starosty puławskiego, a zarazem mieszkanki Gołębia Danuty Smagi



Ewelina Grzęda

Do naszej jednostki należę już od 10 lat. Na początku byłam jednym z członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, a obecnie jestem skarbnikiem w zarządzie i dbam o pieniądze. Jest tu świetna atmosfera. Odkąd tu jestem, zmieniło się dużo. Ukończyłam kurs, dzięki czemu mogę brać udział w akcjach strażackich. Funkcja strażaka uczy podejścia do ludzi, ponieważ oni inaczej patrzą na człowieka. Zostałam wyróżniona odznaką strażaka wzorowego i jestem bardzo szczęśliwa. Będę to nosiła z dumą. Jednostce życzę kolejnych 100 lat, wielu sukcesów, zdrowia oraz szczęśliwych powrotów z akcji

Srebrny Znak Związku otrzymał:

Jarosław Bernat

Brązowy Znak Związku otrzymali:

Kamil Bachanek
Bartłomiej Kruk
Marcin Grzęda
Adrian Osiak

Wyróżnieni drhowie, którzy działali wielokrotnie na rzecz ochrony pożarniczej:

Ewelina i Łukasz Grzęda
Piotr Kurska

Odznaki za długoletnią służbę otrzymali:

Łukasz Grzęda
Sławomir Kusala



Adrian Osiak

Do OSP w Gołębiu czynnie należę od 11 lat, a wcześniej udzielałem się w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej. Od zawsze interesowała mnie straż pożarna i wszystko, co z tym związane. Przez ten okres zmieniło się sporo. Obecnie mamy wiele szkoleń, dzięki czemu nasze akcje są już profesjonalne. Gdy zaczynaliśmy, to nie mieliśmy takiego sprzętu. Teraz jednostka jest bardzo dobrze wyposażona. Próbowaliśmy wszystkim pomóc na tyle, na ile się da. Czego mogę życzyć jednostce? Z pewnością tyle samo powrotów, co wyjazdów oraz tego, żeby OSP w Gołębiu nadal się rozwijała. Chciałbym, aby dużo osób wstąpiło w nasze szeregi. Czekamy na nowy wóz strażacki, który nam się przyda. Otrzymałem odznaczenie, które jest dla mnie dużym wyróżnieniem, ponieważ ktoś docenił moje zaangażowanie

Zdolni muzycy zagrali w Puławach

24 uczestników z całego kraju wzięło udział w III Ogólnopolskim Konkursie Instrumentalnym im. Romualda Twardowskiego w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Romualda Twardowskiego w Puławach. Nasi reprezentanci poradzi sobie dobrze.

Uczestnicy byli podzieleni na cztery kategorie i oceniani przez pięcioosobowe jury. Do naszego miasta zjechali mu-



Uczestnicy III Ogólnopolskiego Konkursu Instrumentalnego im. Romualda Twardowskiego otrzymali dyplomy uczestnictwa, pamiątki oraz nagrody rzeczowe

zy z Lublina, Krakowa, Poznania czy Warszawy. Poziom

występów był bardzo wysoki. - Ciekawe różnicowanie



Młodzi muzycy zachwycili jury i publiczność. Podczas konkursu zaprezentowali się 24 uczestników

repertuarowe, własne opracowania utworów oraz korzysta-

nie z transkrypcji otworzyły uczestników konkursu na

nowe walory brzmieniowe poszczególnych instrumentów - mówi Stanisława Ziemińska, dyrektor placówki.

Jak poradzi sobie uczestnicy z naszego miasta? W kategorii I, trzecie miejsce zajęła Katarzyna Osuch, a wyróżnienie trafiło do Zofii Głowienki. W II kategorii wyróżnienie otrzymała Maria Mańkiewicz. 2 miejsce i wyróżnienie w kategorii III zdobyli odpowiednio Mateusz Kozak i Kamil Bilski. W IV kategorii (zespoły) Jacek Warda i Jakub Kutty uzyskali trzecie lokatę.

Dominik Kęsik

PUL